



Dzień Strażaka. Życzenia od komendanta

Leszek Szymański, komendant powiatowy PSP

strona 2



Podedwórze inwestuje strategicznie

Monika Mackiewicz-Drag, wójt

strona 22

Sukces uczniów z Jabłonia

strona 23



Otwarta droga do Brukseli



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

10 - 16 maja 2022 r. ■ nr 19 (738) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■

JABŁOŃ

■

MILANÓW

■

PODEDWÓRZE

■

SIEMIENIÓW

■

SOSNOWICA

Rodzeństwo z ciężkimi obrażeniami, zarzuty dla matki

**Rodzinnej tragedii
ciąg dalszy.
Kończy się
śledztwo
w sprawie
wypadku między
Przewłoką
a Dębową Kłodą.**



Samochód został doszczętnie zniszczony. Strażacy musieli rozciąć karoserię, aby uwolnić zakleszczonych w pojeździe poszkodowanych



Adam Hunek.

**Szef parczewskiej prokuratury
Postawiliśmy kobiecie zarzut
spowodowania wypadku, w wyniku
którego jej dzieci doznały
ciężkiego uszczerbku na zdrowiu**

STRONA R1

Matura 2022. „Egzamin z polskiego nie był trudny”

W „Koperniku” liczą na co najmniej 90-procentową zdawalność, a w „Staszicu” zadowolą się wynikiem lepszym od średniej krajowej.

STRONA 5



Staruszka koniała w męczarniach. Śledczy ciągle czekają na wyniki ekshumacji

**Była wygłodzona i miała tak
straszne odleżyny, że trudno było
odróżnić ciało od pościeli.
Czy ktoś usłyszy zarzuty?**

STRONA 9

Dramat rozegrał się w miejscowości Zbójno

Rencista z powiatu parczewskiego: Dlaczego tak się oszukuje biednych ludzi?

**- Waloryzacja renty rolniczej
to zaledwie 3 proc., a nie
zapowiadane 7 proc. -
twierdzi mężczyzna.
Co na to KRUS?**

STRONA 3

Remont to mało powiedziane. Przedszkole w Siemieniu robią od nowa

STRONA 23

Radny Domański: To przejście jest niebezpieczne



**Chodzi o przejście
dla pieszych na ul. 11
Listopada, nieopodal
skrzyżowania
z ul. Kościelną.**

**Radny Adam Domański
Ruch jest duży. Zagrożeni
są i piesi, i kierowcy**

STRONA 3

Z ruchem drogowym za pan brat



STRONA 5

Na najlepsze drużyny oraz najlepszych uczniów czekały nagrody

Słoneczny weekend majowy



STRONA 24

Pogoda dopisała, humory też



APTEKA
Eskulap

**ul. Kościelna 19
Parczew**

Godziny otwarcia:
**pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00**

S T O P K A
Wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połyńka (sport)
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDUBrak
planowanych
wyłączeńMASZ
TEMAT?ZADZWOŃ
791 186 007Groźny pożar lasu. Druhowie dziękują
mieszkańcom za szybką reakcję

Wszystko wyglądało bardzo groźnie. Ratownicy podkreślili, że tylko dzięki czujności mieszkańców i szybkiemu wezwaniu służb ratunkowych, pożar nie rozprzestrzenił się na większą powierzchnię.

Pożar ściółki leśnej wybuchł w Sewerynowce (gm. Siemień), niewielkiej miejscowości na obrzeżach powiatu parczewskiego, nieopodal granicy z pow. lubartowskim.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w miniony wtorek, czyli w Święto Konstytucji 3 Maja, przed godziną 21. Na miejscu interwenio-

wali m.in. druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierchowinach Starych.

– Nasz zastęp miał za zadanie zabezpieczyć miejsce akcji, podać jeden prąd wody na źródło pożaru, a po opanowaniu sytuacji – przebrać pogorzelisko. Spłonęło kilka arów suchej ściółki – relacjonują ochotnicy z Wierchowin, oprócz których na miejscu pracowali druhowie z Siemienia.

Ratownicy podkreślili, że tyl-

ko dzięki czujności mieszkańców i szybkiemu wezwaniu służb ratunkowych, pożar nie rozprzestrzenił się na dużą powierzchnię.

Dzień później (4 maja) druhowie z gm. Siemień, podobnie jak ich koledzy z całej Polski oraz zawodowi ratownicy, obchodzili Dzień Strażaka. Z tej okazji ratownikom z pow. parczewskiego życzenia złożył starszy brygadier Leszek Szymański, komendant powiatowy PSP.

– Proszę przyjąć szczerze wyrazy



Leszek Szymański
komendant powiatowy PSP

Życzenia od komendanta

Proszę przyjąć szczerze wyrazy uznania za pełną zaangażowania aktywność zawodową, za ochronę zdrowia, ochronę mienia oraz działalność społeczną. Życzę państwu sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym, a za sprawą św. Floriana - tylko bezpiecznych powrotów.

uznania za pełną zaangażowania aktywność zawodową, za ochronę zdrowia, ochronę mienia oraz działalność społeczną – napisał komendant w liście do strażaków i do ochotników.

Szymański życzył swoim kolegom „sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym, a za sprawą św. Floriana (patrona strażaków) – tylko bezpiecznych powrotów”.

GR

Liczba Tygodnia

1338

- tyle złotych brutto wynosi najniższa emerytura lub renta
rolnicza. Czytaj na str. 3

Cytat tygodnia

„Mamy prawo spodziewać się niezłego wyniku, choć trzeba pamiętać, że przez 30 proc. pobytu w liceum, ten rocznik uczył się zdalnie ze względu na pandemię Covid19.”

Beata Tryniecka, dyr. LO, o tegorocznych maturach.
Czytaj na str. 5



WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

WSPÓLNOTA PARCZEWSKA
NA FACEBOOKU

Niedawno pisaliśmy, że wrócił budzący przed laty spore emocje temat zamiany przez gminę Parczew działek przy ul. 1 Maja na tereny po byłej kopalni żwiru. Na naszym forum wywiązała się ciekawa dyskusja.

Chodzi o zamianę ponad 1,6-hektarowej działki (formalnie są to trzy działki) po targowisku przy ulicy 1 Maja w Parczewie, będącej własnością gminy, na tereny po byłej kopalni żwiru w okolicach Kocerg, o powierzchni około 2,74 ha, będącej własnością prywatnych osób.

– Przedsiębiorca złożył do projektu nowego studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego wniosek ws. zmiany przeznaczenia działek przy ul. 1 Maja (z terenów rolnych pod usługi, w tym handel oraz stacje paliw – aut.), stąd moje pytanie,

jakie korzyści gmina miała z tej transakcji? – pytał Mirosław Naumiuk, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, który napisał w tej sprawie interpelację do władz Parczewa.

Zdaniem urzędników transakcja była korzystna. Marcin Maliszewski z Urzędu Miasta wyjaśnił, że działki w Kocergach są dzierżawione, a wpływy do budżetu gminy Parczew z dzierżawy nieruchomości wyniosły od chwili zamiany, według stanu na koniec listopada 2021 roku, ponad 32 tys. zł.

KGB: Myślę, że CBA powinno przeanalizować tę transakcję.

Proste: Należy teraz dokonać wyceny na nowo, działanie na szkodę gminy - to tak delikatnie mówiąc.

Zamienił stryjek siekierkę na kijek: Czy to miał być szybki biznes? W niecałe dwa

tygodnie po zamianie działek był już wniosek do Rady Gminy o zmianę przeznaczenia na działki jednorodzinne. Teren po byłej kopalni niby zrekultywowany, dalej niezainwestowany przez gminę, a to był warunek zamiany. Czyli reasumując: umowa do końca nie została zrealizowana. Czy tym powinni zająć się prawnicy? Wówczas szybko wyciszono temat po interwencji jednego z radnych.

Lary: Radni zawsze się zgadzają ze zdaniem burmistrza. Trudno się dziwić, muszą dbać o własne interesy.

Trochę umiarkowania: ale trzymajmy się twojego zarzutu, czy radni ZAWSZE się zgadzają ze zdaniem burmistrza? Nie sugeruj publicznie radnym robienia jakichś interesów, bo są wśród nich ludzie, których strona etycznie-moralna jest

bez zastrzeżeń.

Więcej rzetelności: Wystarczy przejrzeć historię głosowań radnych, która jest publicznie dostępna, no powiedzmy z ostatnich 6-7 lat, by się przekonać, jak odmienne były stanowiska radnych w kwestiach prezentowanych przez burmistrza.

Lary: Udało mi się odnaleźć protokół. Uchwała, która umożliwiła burmistrzowi zamianę działek, została podjęta jednogłośnie. Czyżby radni nie wiedzieli, nad czym głosują?

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej”.

Wybrał i zredagował GR

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe Lipka
ul. Kościelna 94, Parczew
604 28 22 48
Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Radny Domański o jednym z przejść dla pieszych: jest niebezpieczne, trzeba coś z tym zrobić

Przejście dla pieszych położone na ul. 11 Listopada, nieopodal skrzyżowania z ul. Kościelną, jest niebezpieczne – ocenił radny Adam Domański i napisał w tej sprawie interpelację do władz Parczewa. Urzędnicy przekazali pismo do zarządcy, czyli Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Przejście jest bowiem położone w ciągu DW-813. Jadąc od strony ulicy Warszawskiej, znajduje się tuż za skrzyżowaniem z ul. Kościelną. Zdaniem mieszkańców oraz radnego jest ono niebezpieczne, np. kierowcy skręcający w ul. 11 Listopada z ul. Kościelnej, mają ograniczoną widoczność.

Zagrożenie dla pieszych i kierowców

– Przejście stanowi zagrożenie dla pieszych, a pośrednio także dla kierowców. Znajduje się w centrum miasta, gdzie ruch jest duży, a w pobliżu znajdują się dwa przejścia dla pieszych,



Zdaniem radnego przejście jest zlokalizowane w złym miejscu. Znajduje się w centrum miasta, gdzie ruch jest duży, a w pobliżu znajdują się dwa przejścia dla pieszych, które są znacznie bezpieczniejsze

które są znacznie bezpieczniejsze – ocenił Domański i napisał w tej sprawie interpelację do władz Parczewa.

Radny zaapelował o wystąpienie do Zarządu Dróg Wojewódzkich z wnioskiem lub zapytaniem o zasadność lokalizacji przejścia w tym miejscu. Miasto przychyliło się do interpelacji.

– Burmistrz przekazał pismo do ZDW – poinformował w odpowiedzi Grzegorz Kazanowski, kierownik referatu inwestycyjno-technicznego gminy Parczew.

Nie pierwsza interwencja radnych

Parczewscy radni regularnie interweniują w ostatnim czasie ws. lokalizacji przejść dla pieszych na terenie miasta. O budowę przejścia na ul. Jana Pawła II w rejonie skrzyżowania z ul. Zbożową w Parczewie apelował niedawno radny Grzegorz Duda.

Zauważył, że po budowie ul. Zbożowej (droga gminna) w okolicy wzmożł się ruch pieszych. W rejonie skrzyżowania

z al. Jana Pawła II (jezdnia powiatowa) brakuje jednak przejścia.

– Stwarza to realne niebezpieczeństwo potrącenia przy przechodzeniu przez ul. Jana Pawła II. Wybudowanie przejścia w tym miejscu jest zasadne – napisał Grzegorz Duda w interpelacji do władz Parczewa i poprosił miejskich urzędników, aby zwrócili się do samorządu powiatowego o budowę przejścia na ul. Jana Pawła II.

Miasto przychyliło się do



Adam Domański
Radny

Ruch jest duży

Przejście stanowi zagrożenie dla pieszych, a pośrednio także dla kierowców. Znajduje się w centrum miasta, gdzie ruch jest duży, a w pobliżu znajdują się dwa przejścia dla pieszych, które są znacznie bezpieczniejsze.



Grzegorz Kazanowski
kierownik referatu inwestycyjno-technicznego

Miasto przychyliło się do interpelacji

Burmistrz Parczewa przekazał interpelację radnego Adama Domańskiego do Zarządu Dróg Wojewódzkich.

apelu. Grzegorz Kazanowski, kierownik referatu inwestycyjno-technicznego poinformował, że burmistrz Paweł Kędracki wystąpił do Starostwa Powiatowego z wnioskiem o wykonanie przejścia.

Z kolei kilka miesięcy temu radny Duda zwrócił się do władz

Parczewa z podobnym wnioskiem, wtedy apelował o budowę przejścia dla pieszych na ulicy Laskowskiej przy skrzyżowaniu z ul. Zbożową i Klonową. Wniosek w tej sprawie burmistrz Paweł Kędracki przekazał do ZDW.

Grzegorz Rekiel

Rencista z powiatu parczewskiego: dlaczego tak się oszukuje biednych ludzi?

Na wysokość waloryzacji renty rolniczej skarży się jeden z naszych Czytelników. – Do tej pory pobierałem świadczenie w wysokości 1186 zł netto, a obecnie mam 1218 zł. To zaledwie ok. 3-procentowa podwyżka, a wszyscy zapowiadali 7-procentową – ubolewa mężczyzna.

KRUS zapowiadał w tym roku spore podwyżki emerytur i rent rolniczych. Ich waloryzacja polega na „pomnożeniu zwaloryzowanej kwoty emerytury podstawowej przez indywidualne wskaźniki wymiaru świadczenia (dla części tzw. składkowej i dla części uzupełniającej), które są ustalone odrębnie dla każdego świadczeniobiorcy”.

Rzeczywistość nie jest jednak tak różowa

Prezes KRUS ogłosił w lutym, że kwota rolniczej emerytury podstawowej od 1 marca 2022 r. wynosi ponad 1084 złote brutto, co oznacza wzrost o 7 proc.

Rzeczywistość nie jest jednak tak różowa, jak zapowiadano. Jeden z naszych Czytelników z pow. parczewskiego, pobiera-

jący rentę rolniczą poskarżył się niedawno na wysokość waloryzacji.

– Do tej pory pobierałem rentę w wysokości 1186 zł netto, a obecnie mam 1218 zł. Nie jest to 7-procentowa waloryzacja, o której wszyscy mówili, a około 3-procentowa. Dlaczego tak się oszukuje biednych ludzi? – zastanawia się w rozmowie z nami starszy mężczyzna (imię i nazwisko do wiadomości redakcji).

Mężczyzna nie zamierza składać odwołania od decyzji KRUS, bo jego zdaniem, niewiele to da.

– Zadzwoniłem do urzędu i powiedzieli mi, że nie dostałem wyższej waloryzacji, bo... mam za wysoką rentę. To zgroza. Gdybym miał 10 tysięcy renty, to może bym się nie obraził, ale przy takich kwotach świadczenia, 3 proc. a 7 proc. waloryzacji to spora różnica – ocenił nasz rozmówca, który miał prawie 30 lat składkowych.

Wzrosła tylko kwota emerytury podstawowej

O tym, że część rolników z całej Polski spodziewała się wyższych przelewów, pisał niedawno branżowy „Tygodnik Rolniczy”.

– Pani Danuta z okolic Płoń-

Czytelnik: do tej pory pobierałem rentę w wysokości 1186 zł netto, a obecnie mam 1218 zł. Nie jest to 7-procentowa waloryzacja, o której wszyscy mówili, a około 3-procentowa. Dlaczego tak się oszukuje biednych ludzi?

Wina nie leży po stronie KRUS
O tym, że część rolników z całej Polski spodziewała się wyższych przelewów, pisał niedawno branżowy „Tygodnik Rolniczy”. Branżowi dziennikarze wyjaśnili jednak, że wina nie leży po stronie KRUS i tak też prawdopodobnie jest w przypadku naszego Czytelnika.

ska wyliczyła, że powinna otrzymać 78 zł więcej. Policzyła na kalkulatorze i wyszło jej, że skoro waloryzacja wyniosła 7 proc., to powinna dostać 78 zł więcej niż w lutym, a KRUS przelał jej mniej – czytamy w tekście.

Branżowi dziennikarze wyjaśnili jednak, że wina nie leży po stronie KRUS i tak też prawdopodobnie jest w przypadku naszego Czytelnika.

– Błędne wyliczenia pani Danuty wzięły się stąd, że oczekiwała świadczeń wyższych o 7 proc. od tych, które dostawała z KRUS do tej pory. A zgodnie z przepisami o 7 proc. wzrosła tylko kwota emerytury podstawowej. I dopie-

ro ta kwota stanowi podstawę do ustalenia wysokości emerytury czy renty dla każdego świadczeniobiorcy – tłumaczy „Tygodnik Rolniczy”.

Najniższa emerytura lub renta rolnicza wynosi w tym roku ponad 1338 zł brutto, czyli tyle, ile najniższa emerytura pracownicza. Jeżeli w wyniku waloryzacji wysokość świadczenia będzie niższa od tej kwoty, wówczas kasa z urzędu powinna podnieść emeryturę do wspomnianej kwoty. Od tej reguły są jednak wyjątki, mniejszą kwotę mogą dostać np. osoby, które wcześniej przeszły na emeryturę rolniczą.

Grzegorz Rekiel

Możesz się przebadać pod kątem boreliozy

Na bezpłatne badania pod kątem boreliozy mogą się zapisywać mieszkańcy powiatu parczewskiego.

Chodzi o realizowany przez Instytut Medycyny Wsi im. Witolda Chodźki w Lublinie współfinansowany przez Europejski Fundusz Społeczny projekt „Profilaktyka boreliozy wśród mieszkańców województwa lubelskiego”. Jego celem jest zmniejszenie ryzyka zakażenia oraz wzrost wykrywalności zachorowań na boreliozę.

W ramach projektu, który po-

trwa do końca maja tego roku, realizowane są działania edukacyjne z zakresu chorób przenoszonych przez kleszcze, bezpłatne badania pod kątem boreliozy oraz konsultacje lekarskie.

Osoby zainteresowane skorzystaniem np. z bezpłatnych badań, mogą zgłosić swój udział telefonicznie, dzwoniąc pod numery: 81-71-84-573 lub 81-71-84-530; mailem, pisząc na adres profilaktyka.borelioza@imw.lublin.pl lub osobiście w przychodni Instytutu Medycyny Wsi.

GR

REKLAMA

MALOWANIE I RENOWACJA DACHÓW

- Mycie dachów pokrytych dachówką oraz blachą za pomocą myjki wysokociśnieniowej
- Mycie kostki brukowej
- Malowanie podbitek dachowych

tel: 886 567 847 • 799 925 360

Wyniki pomiarów stanu powietrza z ostatnich 12 miesięcy są dla białczan szokujące

„Kopciuchy” zatruwają Białą Podlaską

Co zrobić, by nie oddychać rakotwórczym benzo(a)pirenem? Pytanie jest zasadne, bo aż kilka dni białczan straszło żółte ostrzeżenie w serwisie internetowym miasta.

Okazuje się, że 21 i 22 marca w stacji przy bialskiej ul. Orzechowej stwierdzono stężenie pyłu zawieszonego PM10 w powietrzu 146,6 ug/m³ i 148,5 ug/m³ (dobowy poziom alarmowy wynosi: 150 ug/m³).

Norma średniego, dobowego stężenia tego pyłu wynosi, według WHO, 50 mikrogramów na metr sześcienny. Przez wiele dni marca średnia w bialskiej stacji monitoringu wynosiła 67,8 ug/m³.

Pył zawieszony PM10 zawiera mieszaninę cząstek stałych i kropelek cieczy o średnicy nieprzekraczającej 10 mikrometrów. Utrzymujące się w powietrzu cząsteczki mogą zawierać szkodliwe dla zdrowia związki siarki, azotu, wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne, metale



Analiza, która była podstawą do wydania powiadomienia o ryzyku, została wykonana w oparciu o wyniki pomiarów z ostatnich 12 miesięcy ze stacji monitoringu jakości powietrza w Białej Podlaskiej przy ul. Orzechowej

ciężkie, dioksyny oraz alergen. Szczególnie niebezpieczne dla ludzi są zawieszone w PM10 substancje toksyczne, jak benzo(a)piren o działaniu rakotwórczym. Według UE stężenie dopuszczalne dla benzo(a)pirenu wynosi 1 ng/m³.

Z danych bialskiej stacji monitoringu wynika, iż od 21 do 26 grudnia stężenie benzo(a)pirenu wynosiło aż 14,8 ng/m³, a od 22 do 27 lutego 7,5 ng/m³ każdego dnia. W 2021 r. wyniki były jeszcze wyższe. Wtedy np. od 22 do 28 marca każdego dnia odnotowano maksymalny wskaźnik 19,5 ng/m³, a przez cały miesiąc średnia wynosiła ponad 11 ng/m³.

26 grudnia stężenie benzo(a)pirenu wynosiło aż 14,8 ng/m³, a od 22 do 27 lutego 7,5 ng/m³ każdego dnia. W 2021 r. wyniki były jeszcze wyższe. Wtedy np. od 22 do 28 marca każdego dnia odnotowano maksymalny wskaźnik 19,5 ng/m³, a przez cały miesiąc średnia wynosiła ponad 11 ng/m³.

Ostrzegają o ryzyku

Z Regionalnego Wydziału Monitoringu Środowiska w Lublinie otrzymaliśmy wyjaśnienie, że zamieszczone w serwisie internetowym miasta Biała Podlaska „Powiadomienie o ryzyku wystąpienia przekroczenia średniorocznego poziomu docelowego dla benzo(a)pirenu w pylenie zawieszonym PM10” określa ryzyko wystąpienia przekroczenia poziomu docelowego substancji w powietrzu w roku 2022.

– Analiza, która była podstawą do wydania powiadomienia, została wykonana w oparciu o wyniki pomiarów z ostatnich 12 miesięcy ze stacji monitoringu jakości powietrza w Białej Podlaskiej przy ul. Orzechowej. Informacja o ryzyku wystąpienia przekroczenia średniorocznego poziomu docelowego dla benzo(a)pirenu w pylenie zawieszonym PM10 ma przede wszystkim służyć intensyfikacji działań na rzecz ochrony powietrza w mieście, tak by w perspektywie do końca roku 2022 uniknąć przekroczenia poziomu docelowego benzo(a)pirenu w pylenie zawieszonym PM10 – tłumaczy Renata Lesicka, główny specjalista Regionalnego Wydziału Monitoringu Środowiska w Lublinie.

Działania naprawcze: (określone przez Zarząd Województwa Lubelskiego i zawarte w Programie ochrony powietrza)

1. Redukcja emisji zanieczyszczeń ze źródeł małej mocy do 1 MW.
2. Wprowadzenie uchwały ograniczającej stosowanie w indywidualnych systemach grzewczych paliw i urządzeń generujących wysokie emisje zanieczyszczeń do powietrza.
3. Ograniczenie wpływu emisji zanieczyszczeń z transportu drogowego.
4. Kształtowanie polityki przestrzennej w sposób sprzyjający poprawie stanu jakości powietrza.
5. Zwiększenie udziału zieleni na terenach zurbanizowanych.
6. Prowadzenie edukacji ekologicznej.
7. Prowadzenie działań kontrolnych.
8. Przeprowadzenie działań zmierzających do przygotowania bazy budynków i źródeł ich ogrzewania.

W Polsce ponad 80 proc. benzo(a)pirenu w powietrzu pochodzi z gospodarstw domowych - z pieców, kotłów na węgiel, zwłaszcza „kopciuchów”

Trują w sezonie grzewczym

Jolanta Steckiewicz, podinspektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM w Białej Podlaskiej poinformowała nas, że powiadomienie o ryzyku wystąpienia przekroczenia poziomu docelowego substancji w powietrzu (Poziom 1) zostało wydane 25 kwietnia przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska dla całego województwa lubelskiego na okres od 25.04.2022 r. do 31.12.2022 r. Jako przyczynę podano emisję z sektora byto-



Gabriela Kuc-Stefaniuk
rzecznik prasowy Urzędu Miasta Biała Podlaska

Splot niekorzystnych czynników

– Występowaniu wysokich stężeń zanieczyszczeń, w tym benzo(a)pirenu w pylenie zawieszonym PM10, sprzyjała sytuacja meteorologiczna: cisze wiatrowe i długotrwały brak opadów, co powoduje zwiększoną kumulację stężeń zanieczyszczeń w powietrzu. Spadki temperatury nocą przyczyniają się do znacznych emisji zanieczyszczeń pochodzących z ogrzewania domów i mieszkań

Toksyczna mgła

Benzo(a)piren jest jednym z najbardziej toksycznych składników smogu - mgły zawierającej zanieczyszczenia powietrza, a konkretnie pyłu zawieszonego, który potrafi przenikać do układu oddechowego i krwiobiegu, zwiększając wystąpienie groźnych chorób. W Polsce większość (ponad 80 proc.) benzo(a)pirenu w powietrzu pochodzi z gospodarstw domowych - z pieców, kotłów na węgiel, zwłaszcza tych przestarzałych, o niskim standardzie (potocznie nazywanych kopciuchami czy śmieciuchami). Benzo(a)piren gromadzi się w organizmie i może powodować raka, upośledzać płodność i działać szkodliwie na dziecko w łonie matki. Benzo(a)piren kumuluje się w organizmie, przenikając do niego głównie poprzez płuca razem z pyłami. Uszkadza także nadnercza, wątrobę, układ odpornościowy i krwionośny. <https://www.poradnikzdrowie.pl>

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI



Wójt Gminy Radzyń Podlaski
Lubelski Związek Hodowców Koni
Terenowe Koło Hodowców Koni
w Radzynie Podlaskim



serdecznie zapraszają

na VII MŁODZIEŻOWY CZEMPIONAT
KONI RAS ZIMNOKRWISTYCH
15 maja 2022 r. - Bedlno (k. Żabikowa)

Ocena koni w klasach:
klasa I – klacze roczne
klasa II - klacze 2-letnie
klasa III – klacze 3-letnie
Czempion klaczy młodszych
klasa IV- ogiery 1-roczne
klasa IV- ogiery 2-letnie
Czempion ogierów młodszych

Program:
9:00 – zwózka koni
10:00 – Msza Święta
11:30 – uroczyste rozpoczęcie Czempionatu

dodatkowe atrakcje: plac zabaw dla dzieci, ogródek piwny



W ubiegłym tygodniu w szkołach ruszył maraton maturalny

Matura 2022. „Egzamin z polskiego nie był trudny”

Dyrektor LO im. Kopernika w Parczewie liczy na co najmniej 90-procentową zdawalność, a dyrektor ZS im. Staszica będzie zadowolony z wyniku lepszego od średniej krajowej.

Do egzaminu przystępuje w tym roku prawie 290 tysięcy osób z całej Polski, które w minioną środę, 4 maja, zaczęły „maraton maturalny” (nieco mniej wyczerpujący niż przed pandemią Covid19, bo poza nieznacznymi wyjątkami nie będzie w tym roku egzaminu ustnego) od egzaminu z języka polskiego.

Mamy prawo spodziewać się niezłego wyniku

Najwięcej emocji, podobnie jak w poprzednich latach, budził temat wypracowania. Uczniowie mieli dwie możliwości: rozważyć kwestię tradycji, odnosząc się do fragmentu „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza oraz do wybranego utworu.

Można też było wybrać rozważania nt. „relacji z drugim człowiekiem, będących źródłem szczęścia”. Abiturienti musieli nawiązać do fragmentu „Nocy i dni” Marii Dąbrowskiej.

Jakie były wrażenia maturalistów oraz dyrektorów szkół

z powiatu parczewskiego?

– Poloniści ocenili, że tegoroczny egzamin nie był trudny – powiedziała Beata Tryniecka, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Parczewie, gdzie w tym roku do matury przystąpiło prawie 80 osób.

– 76 to tegoroczni absolwenci, a szkołę ukończyli w tym roku wszyscy trzecioklasiści. Mamy też np. jedną osobę, która poprawia egzamin – mówi dyr. Tryniecka, która będzie zadowolona ze zdawalności na poziomie co najmniej 90 proc.

– W zeszłym roku wyniosła ponad 96 proc., ale do egzaminu przystępowało wówczas mniej osób – tłumaczy pani dyrektor.

Tryniecka oceniła, że rocznik tegorocznych maturzystów, stał na dość wysokim poziomie.

– Mamy zatem prawo spodziewać się niezłego wyniku, choć trzeba pamiętać, że przez 30 proc. pobytu w liceum, ten rocznik uczył się zdalnie ze względu na pandemię Covid19. Całe szczęście, że w tym roku, oprócz kilku tygodni (zimę wprowadzono lekcje online z powodu dużej liczby zakażeń wariantem omikron – aut.), maturzyści uczyli się w tradycyjnej formule – wspomina pani dyrektor.

Nie ma zadań obiektywnie łatwych i trudnych

91 osób zostało w tym roku zgłoszonych do matury w Zespole Szkół im. Stanisława Staszica w Parczewie (kilka osób chciało poprawiać maturę, w tym gronie są też absolwenci, którzy skończyli szkołę dawno temu i dopiero po latach zdecydowali się przystąpić do matury).

– Na egzamin z języka polskiego nie stały się trzy osoby, m.in. z przyczyn zdrowotnych, z czego jedna na pewno będzie pisać maturę w terminie dodatkowym, w przypadku innej osoby czekamy na zwolnienie lekarskie. Osoby, które przystępują do egzaminu dodatkowego, muszą mieć bowiem ważny powód – tłumaczy dyrektor Mirosław Kowalski.

Jego marzeniem byłaby zdawalność na poziomie 100 proc.

– Trzeba jednak patrzeć realnie, będziemy zadowoleni, jeśli uda nam się osiągnąć wynik powyżej średniej krajowej oraz powyżej średniej wojewódzkiej – mówi dyrektor ZS im. Staszica.

Jak uczniowie placówki oceniali stopień trudności egzaminu z polskiego?



Beata Tryniecka
dyrektor LO im. Staszica

Długa nauka zdalna

Będę zadowolona ze zdawalności na poziomie co najmniej 90 proc. Rocznik tegorocznych maturzystów stał na dość wysokim poziomie, choć trzeba pamiętać, że przez 30 proc. pobytu w liceum, ten rocznik uczył się zdalnie ze względu na pandemię Covid19.

– Generalnie byli zadowoleni, ale wszystkiego dowiemy się na początku lipca, kiedy przyjdą wyniki. Trzeba jednak pamiętać, że nie ma zadań obiektywnie łatwych i trudnych, są zaś takie, które umiemy zrobić, np. jeśli przeczytaliśmy daną lekturę lub takie, których nie umiemy, jeżeli np. przeczytaliśmy tylko opracowanie – zauważył Kowalski i przypomniał, że zdarzały się lata, kiedy egzamin z polskiego w kierowanej przez niego szkole



Mirosław Kowalski
dyrektor ZS im. Staszica

Na wyniki patrzymy realnie

Moim marzeniem byłaby zdawalność na poziomie 100 procent. Trzeba jednak patrzeć realnie, będziemy zadowoleni, jeśli uda nam się osiągnąć wynik powyżej średniej krajowej oraz powyżej średniej wojewódzkiej.

zdawało ponad 90 proc. osób, ale były też takie, kiedy zdawalność wynosiła nieco ponad 70 proc.

Covid zrobił swoje

W ubiegłym tygodniu maturzyści z całej Polski zdawali nie tylko obowiązkowy egzamin z języka polskiego, ale też z tematyki oraz z języka obcego.

W trakcie tegorocznej matury wymagania egzaminacyjne zo-



Przemysław Czarnek
minister edukacji i nauki

Wymagania nieco okrojone

Covid-19 i długotrwała nauka zdalna spowodowały, że wiedza, która została przyswojona przez tegorocznych maturzystów, nie może być oceniana tak, jakby tych faktów nie było.

stały nieco okrojone.

– Covid19 i długotrwała nauka zdalna spowodowały, że wiedza, która została przyswojona przez tegorocznych maturzystów, nie może być oceniana tak, jakby tych faktów nie było – powiedział w ubiegłym tygodniu Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki.

Tegoroczne matury zakończą się 23 maja.

Grzegorz Rekiel

Turniej dla uczniów z powiatu parczewskiego. Musieli wykazać się znajomością przepisów

Z ruchem drogowym za pan brat



Uczniowie uczyli się m.in. udzielania pierwszej pomocy

W klasyfikacji szkół wygrała SP w Jabłoni, a indywidualnie – Aleksandra Kunaszyk z SP w Dębowej Kłodzie oraz Weronika Kopińska z SP nr 3 w Parczewie. Finał powiatowy turnieju dla uczniów nt. bezpieczeństwa drogowego został zorganizowany w Dębowej Kłodzie.

W organizowanych przez Ko-

mendę Powiatową Policji w Parczewie zawodach wzięli udział uczniowie sześciu szkół podstawowych z powiatu parczewskiego. Podczas turnieju oceniana była wiedza teoretyczna i praktyczna. Na wstępie uczniowie rozwiązywali test z zasad i przepisów o ruchu pieszych i rowerowym, znaków czy innych sytuacji drogowych.

– Kolejnym etapem był przejazd rowerem przez „miasteczko drogowo”, następnie oceniany



Na najlepsze drużyny oraz najlepszych uczniów czekały nagrody. Drobne upominki dostali wszyscy uczestnicy

był przejazd jednośladem przez tor przeszkód. Uczestnicy konkursu musieli także wykazać się umiejętnościami z udzielania pomocy przedmedycznej – wylicza starszy sierżant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

W klasyfikacji szkół wygrała Szkoła Podstawowa im. SGO

„Polesie” w Jabłoni, indywidualnie w pierwszej grupie wiekowej – Aleksandra Kunaszyk z SP im. Armii Krajowej w Dębowej Kłodzie, a w drugiej grupie – Weronika Kopińska z SP nr 3 im. Króla Władysława Jagiełły w Parczewie. Zwycięzcy będą rywalizować w zawodach wojewódzkich.

Współorganizatorami wy-

darzenia były: Polski Związek Motorowy, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Edukacji i Nauki, Ministerstwo Infrastruktury oraz Szkoła Podstawowa w Dębowej Kłodzie.

Jurorami byli funkcjonariusze z parczewskiej komendy. Na naj-

Klasyfikacja szkół:

1. Szkoła Podstawowa im. SGO „Polesie” w Jabłoni
2. Szkoła Podstawowa nr 3 im. W. Jagiełły w Parczewie
3. Szkoła Podstawowa im. I. Kraszewskiego w Milanowie
4. Szkoła Podstawowa nr 2 im. Św. Królowej Jadwigi w Parczewie
5. Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej w Dębowej Kłodzie
6. Szkoła Podstawowa nr 1 im. T. Kościuszki w Parczewie

Indywidualnie w pierwszej grupie wiekowej:

1. Aleksandra Kunaszyk, SP w Dębowej Kłodzie
2. Szymon Kozłowski, SP w Dębowej Kłodzie
3. Alicja Kułak, SP w Milanowie

Indywidualnie w drugiej grupie wiekowej:

1. Weronika Kopińska, SP nr 3 w Parczewie
2. Marcin Wołosowicz, SP w Jabłoni
3. Monika Szuciak, SP w Milanowie

lepsze drużyny oraz najlepszych uczniów czekały nagrody. Drobne upominki dostali wszyscy uczestnicy.

GR



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Robotnik do prac ciężkich – robotnik drogowy, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Kucharz, Lachówka Duża	1	3010 zł/umowa o pracę
Wizażysta sklepu, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Doradca klienta, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Rzeźnik – wędliniarz, Strzakły	19,7 zł/godz./umowa zlecenie	
Mechanik samochodów ciężarowych, Strzakły	19,7 zł/godz./umowa zlecenie	
Wykrawacz i konfeksjoner mięsa, Międzyrzec	19,7 zł/godz./umowa zlecenie	
Koordinator obsługi klienta, Biała Podl./ Viking KTS	1	3200 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Biała Podl./ Wimax	1	3010 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Kodeń/ ŚDP	0,25	1500 zł/umowa o pracę
Mechanik - kierowca, Biała Podlaska/ Stacja Pogotowia Ratunkowego	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomoc administratora, Biała Podl.	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Kontroler jakości produktów, Rogoźnica Kolonia/ Eurogrzyb	1	3500 zł/umowa o pracę
Pracownik administracyjno – biurowy, Rogoźnica Kolonia/ Eurogrzyb	1	3500 zł/umowa o pracę
Asystentka stomatologiczna, Międzyrzec	1	3040 zł/umowa o pracę
Technik dentystyczny, Międzyrzec	1	3040 zł/umowa o pracę
Kucharz/ kucharka, Biała Podl.	1	5500 zł/umowa o pracę
Kierowca, Biała Podl.	1	3210 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Międzyrzec	19,7 zł/godz./umowa zlecenie	
Operator maszyn przetwórstwa drobiu, Międzyrzec/ Wipasz	1	4000 zł/umowa o pracę
Elektronik, Biała Podl./ KSEMAR	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca – kasjer, Drelów/ RAMA	1	3010 zł/umowa o pracę
Klasyfikator grzybów, Tulitów	1	3010 zł/umowa o pracę
Technik – elektryk, Biała Podl.	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Portier, Strzakły/ KAROL	1	3652,39 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką, Biała Podl/ BIO CLEAN	0,5	1505 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Parczew

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Operator maszyn obróbki plastycznej, Opole	1	3500 zł /umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Parczew	1	3010 zł /umowa o pracę
Zacierowy – aparatury, Milanów	1	3010 zł /umowa o pracę
Robotnik drogowy, Parczew	1	3010 zł /umowa o pracę
Fryzjer, Parczew/ Marlena	0,75	2258 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Parczew	1	6000 zł /umowa o pracę
Pracownik biurowy, Parczew	1	3010 zł /umowa o pracę

Motocyklista wrócił z majówki z solidnym mandatem



We wtorek (3 maja) w miejscowości Sycyna w powiecie białskim motocyklista mknął 146 km/h. Przekroczył dozwoloną prędkość o 73 km/h. Hondą kierował 48-letni mieszkaniec gminy Piszczac. Dostał mandat: 2,700 złotych. Konto 48-latką „wzbogaciło się” również o 15 punktów karnych.

Odszedł ks. Józef Huszaluk
- w kapłaństwie przeżył 62 lata

W wieku 87 lat zmarł ks. prałat Józef Huszaluk, kapłan związany z sześcioma parafiami: urodzony i ochrzczony w Uścimowie, wikariusz w Suchożebrach, proboszcz w Witorożu, Białej Podlaskiej, Trzebieszowie i Stoczku Łukowskim.

Ks. Józef Jan Huszaluk urodził się 8 kwietnia 1935 r. w Uścimowie Nowym, w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Uścimowie, w powiecie lubartowskim, jako drugi syn Franciszki i Józefa Huszaluków.

Lata w Uścimowie

Sakramentu Chrztu Św. udzielił mu 22 kwietnia 1935 r. Ks. Proboszcz Jan Godlewski, pierwszą Komunię Św. przyjął z rąk Ks. Proboszcza Henryka Domalewskiego.

Szkołę Podstawową ukończył w Uścimowie w 1950 r. Świadcetwo maturalne uzyskał w Prywatnym Biskupim Gimnazjum i Liceum w Siedlcach w 1954 r. oraz – po raz drugi - państwowe maturalne świadectwo - w Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym w Siedlcach w 1958 r. Studiował w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej w latach 1954 - 1960. Później w 1972 r. ukończył Studium Pastoralne na wydziale Teologii KUL, uzyskując tytuł magistra teologii z wynikiem bardzo dobrym.

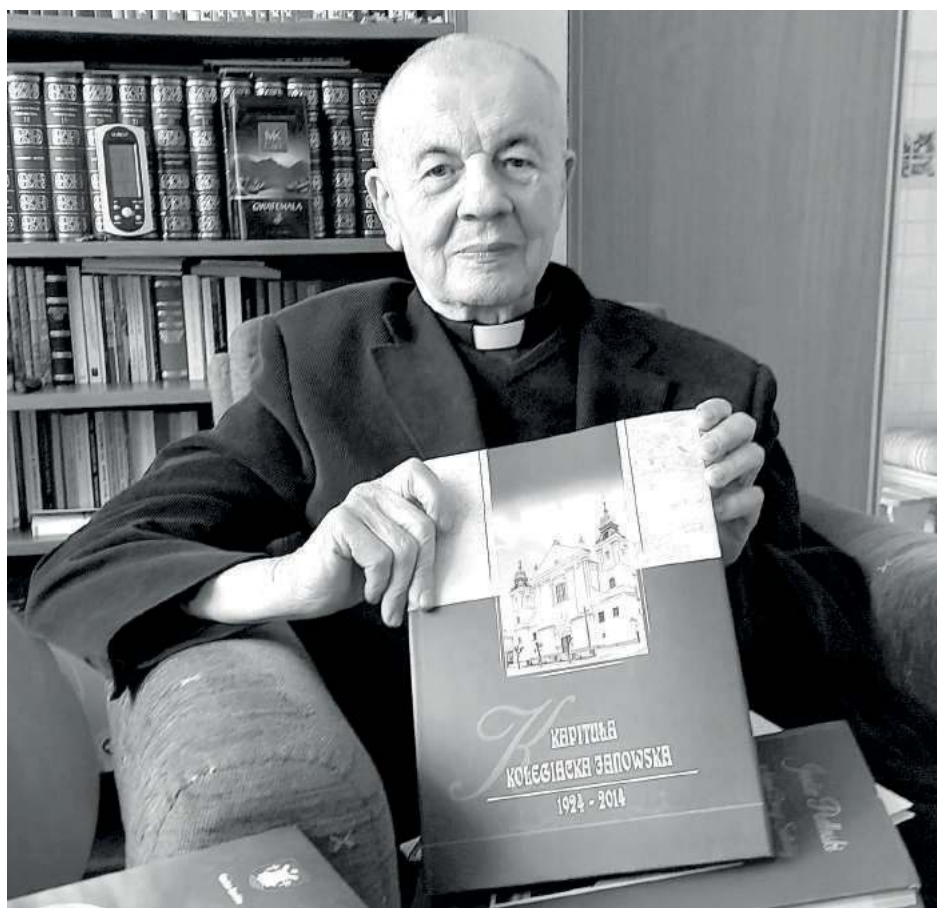
Święcenia kapłańskie przyjął w Katedrze Siedleckiej 17 stycznia 1960 r. z rąk Ks. Biskupa Ordynariusza Ignacego Świrskiego, dla którego rozpoczął się proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym.

Praca w parafiach

Ksiądz Huszaluk swoje życie związał z parafiami z naszego regionu.

W latach 1960 - 1964 r. był wikariuszem w parafii Suchożebrzy, od 1964 do 1975 r. - proboszczem w parafii Witoroż św. Michała Archaniola w powiecie białskim, od 1975 r. do 1976 r. - wiceproboszczem (z pełną władzą proboszcza) w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Białej Podlaskiej. Kolejne 10 lat od 1976 r. do 1986 r. pracował jako proboszcz parafii pw. Dziesięciu Tysięcy Rycerzy Męczenników w Trzebieszowie.

We wrześniu 1986 r. został mianowany proboszczem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Stoczku Łukowskim, gdzie pracował do 14 lipca 2004 r., po czym przeszedł na emeryturę i pozostał w tej parafii i pełni nadal posługę kapłańską. Aktywnie uczestniczył w życiu parafii, współpracując z kolejnymi



- Był bardzo zasadniczy i wymagający. Żył służąc Bogu i tego wymagał od innych - wspominają ks. Józefa Huszaluka parafianie ze Stoczka Łukowskiego

proboszczami i wikariuszami. Cieszył się ogromnym szacunkiem parafian oraz współpracujących na przestrzeni lat osób świeckich i duchownych, którzy razem z nim obchodzili jubileusze kapłaństwa - złoty w 2010 r. oraz diamentowy w 2020 r.

Budowy i remonty

W Suchożebrach, będąc wikariuszem, pobrał drewniany parafialny budynek dla dzieci i młodzieży do nauczania religii oraz spotkań dla ministrantów, scholi, rodziców, jasełek. W Witorożu dokonał gruntownego remontu wewnątrz i na zewnątrz świątyni, łącznie z wymianą podwalin, okien i wieży, gruntownego remontu plebanii, w której zainstalował centralne ogrzewanie, kanalizację i oświetlenie.

Na plebanii uczył religii dzieci ze Szkoły Podstawowej w Witorożu, dojeżdżał do dzieci z Czteroklasówki w Danówce i w Leszczance oraz do Żerocina, należącego do parafii Drelów i tam uczył wszystkie dzieci ze Szkoły Podstawowej.

Zażegnany konflikt w Białej Podlaskiej

Do parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Białej Podlaskiej został posłany ze specjalną misją, której nikt z kapłanów nie odważył się podjąć, zażegnania bardzo przykrego i głośnego konfliktu, jaki powstał między parafianami a proboszczem ks. Franciszkiem Józwiakiem. Mimo przeróżnych trudności, w dość krótkim czasie udało

się ks. Józefowi wypełnić swoją misję. Młodzież i zbuntowani parafianie powrócili do swojej świątyni. Ks. Józef, chociaż mógł pracować dalej w parafii, nawet parafianie usiłowali go zatrzymać, poprosił Ks. Biskupa Jana Mazura o przeniesienie go do innej parafii. Został posłany do parafii Trzebieszów.

W Trzebieszowie i Stoczku

Podczas pełnienia urzędu proboszcza w Trzebieszowie wybudował kościoły: w Brzozowicy Dużej i Szaniawach Matysach, kaplicę w Leszczance i plebanie w Trzebieszowie.

W Trzebieszowie wyposażył parafialną świątynię w elektryczne piecyki, zainstalował podwójne okna, ocieplił sufit. Pomalował wewnątrz kościół, pozłocił ołtarze, wyposażył w nowy soborowy ołtarz, i bardzo funkcjonalne ławki, wymienił elektryczną instalację. Na zewnątrz na całej świątyni położył nowy tynk. Dokonał remontu dachu, kościelnej wieży i dzwonnicy.

W Stoczku Łukowskim pomalował wewnątrz cały kościół, pozłocił wszystkie ołtarze, dokonał konserwacji wszystkich obrazów, łącznie z ramami. Od południowej strony kościoła postawił pomnik Jana Pawła II. Na wieży zainstalował dwa nowe dzwony. Zajął się ociepleniem bardzo zimnej plebanii i remontem dachu oraz remontem organistówki. Wspólnie z parafianami, tuż przed przejściem na emeryturę, ufundował figurę patronki kościoła - Matki Bożej Wniebowziętej i umieścił na frontonie kościoła.



Ks. Józef Huszaluk święcenia kapłańskie przyjął w Katedrze Siedleckiej 17.01.1960 r. z rąk Ks. Biskupa Ignacego Świrskiego

Kult biskupa Szelągka

Jeszcze jako proboszcz parafii w Stoczku Łukowskim, nawiązał współpracę ze Zgromadzeniem Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, którego założycielem jest urodzony i ochrzczony w Stoczku Ks. Bp Adolf Piotr Szeląg. Stał się niezłomnym orędownikiem Biskupa Szelągka, szerząc jego kult i odprawiając Msze Św. o rychłą beatyfikację.

Po 44 latach posługi kapłańskiej, w 2004 r. został przeniesiony na emeryturę, i zamieszkał w budynku parafialnym w Stoczku Łukowskim.

Ostatnie pożegnanie

Ks. Józef zmarł w czwartek 5 maja 2022 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w poniedziałek, 9 maja w kościele parafialnym w Stoczku Łukowskim o godz. 11.00. Po Eucharystii ciało Zmarłego zostało złożone na miejscowym cmentarzu.

Artykuł został opracowany przez Iwonę Brodzik – dyrektora GBP w Starych Kobiątkach

BIA

Strażackie Święto w Łukowie



Podczas uroczystego apelu na placu przed Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej wręczono strażakom awanse i odznaczenia

W niedzielne przedpołudnie 8 maja zawodowi strażacy i ochotnicy z powiatu łukowskiego spotkali się na obchodach Powiatowego Dnia Strażaka.

Po mszy św. w intencji strażaków i ich rodzin w kościele Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie, strażacy z pocztami sztandarowymi przemaszewali na cmentarz św. Rocha, aby przy pomniku św. Floriana złożyć kwiaty i uczcić pamięć druhów ze strażackiej braci.

Podczas uroczystego apelu na placu przed Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej wręczono strażakom awanse i odznaczenia. Odbędzie się również oficjalne przekazanie kluczyków do dwóch wozów bojowych - jednego dla łukowskiej komendy, drugiego dla OSP Karwów w gm. Trzebiezów.

Oprawę muzyczną zapewniła orkiestra dęta z OSP Stoczek Łukowski pod batutą kapelmistrza Dariusza Kaczmarek. Przybyli na uroczystość samorządowcy dziękowali strażakom za ich pracę i poświęcenie.



W uroczystości brały udział również panie strażaczki



Po mszy św. w intencji Strażaków i ich Rodzin w kościele Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie, strażacy z pocztami sztandarowymi przemaszewali na cmentarz św. Rocha, aby przy pomniku św. Floriana złożyć kwiaty i uczcić pamięć druhów ze strażackiej braci

mo

AWANSE I ODZNACZENIA:

AWANS ASPIRANCKI: st. asp. Piotr Purzycki, s. Henryka na stopień aspiranta sztabowego;
AWANS PODOFICERSKI: Na stopień starszego ogniomistrza: ogn. Przemysław Boncik, s. Jana, ogn. Paweł Kędziora, s. Ryszarda;
na stopień ogniomistrza: mł. ogn. Paweł Siemonek, s. Kazimierza, mł. ogn. Kamil Lendzion, s. Piotra; mł. ogn. Michał Lendzion, s. Piotra; na stopień młodszego ogniomistrza: st. sekc. Marek Wardak, s. Witolda, st. sekc. Andrzej Sadło, s. Czesława;
AWANS PODOFICERSKI:

Na stopień starszego sekcyjnego: sekc. Konrad Golubiec, s. Jerzego, sekc. Mateusz Kaliński, s. Andrzeja, sekc. Paweł Sych, s. Jarosława, Sekc. Albert Wierzejski, s. Leszka; na stopień sekcyjnego st. str. Hubert Skwara s. Roberta, st. str. Arkadiusz Kędra, s. Jerzego;
AWANS STARSZY STRAŻAK: Na stopień starszego strażaka: str. Jakub Chutny, s. Artura, str. Piotr Rodzeń, s. Jana, str. Bartłomiej Kamola, s. Dariusza;
AWANSE OFICERSKIE: st. kpt. Dominik Sadowski, s. Jana, na stopień młodszego brygadiera

mł. kpt. Konrad Turski, s. Zygmunta, na stopień kapitana
BRĄZOWY MEDAL ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA ZOSP RP ODZNACZYŁ: Druha Łukasza Osiaka Druha Daniela Sopyłę Druha Pawła Szyszowskiego Druha Dominika Sadowskiego
MEDAL HONOROWY IM. BOLESŁAWA CHOMICZA: ZOSP RP ODZNACZYŁ: Druha Wacława Śledzia Druha Mieczysława Gałęzowskiego Druha Jana Strzyżewskiego Druha Tadeusza Talarka
ODZNAKI MSWIA: BRĄZOWA

ODZNAKA ZASŁUŻONY DLA OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ Mł. bryg. Dominik Sadowski, s. Jana St. ogn. Grzegorz Warpas, s. Piotra
SREBRNY MEDAL ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA: ZOSP RP ODZNACZYŁ: Druha Pawła Luchta
ZŁOTY ZNAK ZWIĄZKU OSP RP ZOSP RP ODZNACZYŁ: Druha Jerzego Kędrę, s. Józefa Druha Stanisława Jacka Kota, s. Henryka Druha Jarosława Modrzewskiego, s. Szczepana.

Pożar w bloku komunalnym. Pięć osób w szpitalu

W poniedziałek, 2 maja, wybuchł pożar w jednym z mieszkań w bloku komunalnym przy ul. Łapiguz w Łukowie.

Strażacy ewakuowali mieszkańców ze względu na bardzo duże zadymienie. W sumie z budynku wyprowadzono 20 osób, w tym dwie ewakuowano z najwyższego piętra przy użyciu podnośnika.

Pięć osób z objawami zatrucia przetransportowano do szpitala. Następnego dnia strażacy kolejno raz sprawdzili wszystkie mieszkania detektorem - poinformował dyżurny straży PSP w Łukowie.

Pożar udało się ugasić, następnie mieszkania trzeba było

przewietrzyć i oddymić. Ogień prawdopodobnie pojawił się w łazience, gdzie znajdowało się dużo materiałów palnych.

Strażacy sprawdzili także każde mieszkanie detektorem wielogazowym i kamerą termowizyjną. Po zakończonej akcji zdecydowano, że mieszkańcy powrócą do swoich mieszkań dopiero po dwóch dniach. Większość z nich znalazła schronienie u rodzin i znajomych, pozostali mogli zatrzymać się w budynku parafialnym.

Na miejsce zdarzenia przybyli: JRG Łuków x4, OSP Dąbie x2, dwie karetki pogotowia. Na miejscu pracował także Andrzej Matejko, zastępca dowódcy jednostki, który dowodził akcją.

mst

WITAMY NA ŚWIECIE WASZE MALUCHY!

Zapraszamy do wysyłania zdjęć noworodków. Ze względu na pandemię, nie mogliśmy robić zdjęć w szpitalu, ale jeśli rodzice zechcą się pochwalić swoimi nowo narodzonymi pociechami, to zapraszamy na nasze łamy. Zdjęcia można przesyłać na messenger'a Wspólnoty Łukowskiej lub Łuków24, a także na maila: wspolnota_lukow@o2.pl.

mo



Kacper Kuźniak, Jonnik
Urodził się 27 kwietnia 2022 r. o godz. 11:25, waga 3755 g, wzrost 55 cm.
Rodzice: Magdalena i Adam.
Rodzeństwo: Piotruś 5 l., Emilka 3 l.
Kacperek urodził się w Szpitalu w Łukowie.



Ignas Filip, Ernestynów
Urodził się 28 kwietnia w szpitalu w Łukowie.
Waga 3640 g, wzrost 57 cm.
Rodzice: Anna i Zbyszek.
Rodzeństwo: Kornelka.

Zdobądź bilety na pokaz kaskaderski!

Czy kiedykolwiek chciałeś poczuć się jak na planie hollywoodzkiego filmu akcji? Teraz masz do tego niepowtarzalną okazję! Grupa kaskaderów światowej klasy wystąpi w Międzyrzeczu Podlaskim na targowisku przy ul. Zarówie już w piątek, 13 maja, o godzinie 19. W programie m.in. pokazy driftu, kontrolowane wypadki, przejazdy przez ścianę ognia, demolka ogromnym monster trackiem oraz jazdy w Polsce autorobot!

karo

5 BILETÓW DLA CZYTELNIKÓW

Na naszych Czytelnikach czeka 5 darmowych wejściówek dla 5 osób, które we wtorek 10 maja w godz. 9-15 wyślą SMS o treści „Extrem Cascaders Team” pod nr tel. 505 81 44 44. Kto pierwszy, ten lepszy!

Do zwycięzców oddzwonimy.

- Paweł zachowywał się, jakby coś w niego wstąpiło. Jak trochę psychiczna osoba - powiedziała świadek

Ostatnie dowody w procesie zabójcy Anny. Chodzi o stan psychiczny Pawła B.

POWIAT LUBARTOWSKI: Ku końcowi zmierza proces Pawła B., oskarżonego o zabójstwo swojej byłej żony - Anny, na ul. Szulca w Lubartowie. Obrona złożyła jednak kilka wniosków dowodowych. Adwokatka oskarżonego chce zwrócić uwagę na to, w jakim stanie psychicznym był Paweł B. przed tragedią.

Paweł B. jest oskarżony o zabójstwo swojej byłej żony - Anny. Do tragedii doszło 12 lipca 2021 roku przy ul. Szulca w Lubartowie. Anna B. wraz z ówczesnym partnerem Marcinem D. stała przed posesją mężczyzny. Z naprzeciwka nadszedł Paweł B., który kilka tygo-



- Paweł (na zdj.) był pod wpływem alkoholu i narkotyków. Był rozkojarzony, jakby coś w niego wstąpiło. Jak trochę psychiczna osoba, za przeproszeniem - powiedziała w sądzie świadek

dni wcześniej wyszedł z więzienia, gdzie odsiadywał wyrok za znęcanie się nad byłą żoną. Najpierw doszło do sprzeczki, potem do przepychanki. Paweł B. wyciągnął nóż i zaczął nim zadawać ciosy Annie w górną część ciała. Kobieta zmarła w wyniku poniesionych ran, osierociła czwórkę dzieci. Dwojka

z nich to także dzieci Pawła B. Marcin D. został raniony nożem w rękę i głowę.

Relacje z Anną i stan psychiczny Pawła

Proces ruszył 1 kwietnia. W czasie śledztwa Paweł B. milczał, nie

odpowiadając na żadne pytania. - Przyznaję się - powiedział w sądzie, ale zastrzegł: - Nie pamiętam zająć, nie pamiętam, abym dokonał tego czynu, ale najwidoczniej tak było, tak wynika z akt tej sprawy. Na kolejnej rozprawie, w poniedziałek, 9 maja, adwokatka Pawła B. złożyła kilka wniosków dowodowych.

Pierwszy to wniosek o pozwolenie na oświadczenie oskarżonego, który w formie wyjaśnień chciałby opisać swoją aktualną sytuację życiową. Drugi dotyczy odtworzenia w sądzie nagrania z monitoringu, na którym ma być zarejestrowane zdarzenie z 12 lipca 2021 roku. I wreszcie ostatni z wniosków - dopuszczenie dwójki bliskich Pawła B. jako świadków. Kobiety miałyby opowiedzieć w sądzie, jakie relacje łączyły Pawła B. i jego byłą żonę Annę oraz o tym, w jakim stanie

psychicznym był Paweł B. w okresie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie.

W związku z tym sąd odroczył proces. Kolejna rozprawa na początku czerwca.

Miał do czynienia z „kryształem”

Podczas poniedziałkowej rozprawy na pytania odpowiadali świadkowie. To znajomi Pawła B., którzy spotkali go na chwilę przed tragicznym zdarzeniem. Jak podkreślali, na oskarżonego natknęli się przypadkowo, obok kościoła Św. Anny. Paweł B. miał iść obok nich do momentu, w którym zobaczył Annę i Marcina przy ul. Szulca. „Pamiędzy Pawłem B. i Anną wywiązała się kłótnia. Paweł wyzywał Annę. Nie chciałam tego widzieć, nie interesowała mnie ta sytuacja, to za-

mieszanie małżeńsko-kochankowe. Poszliśmy z moim znajomym dalej” - zaznawała podczas śledztwa kobieta, jej słowa odczytano z akt podczas rozprawy. I dalej: „Paweł nie wspominał o Ancie, dopiero jak ich zobaczył, to coś jakby w niego wstąpiło. Jakby złapał ich na gorącym uczynku”.

- Paweł był pod wpływem alkoholu i narkotyków. Był rozkojarzony, jakby coś w niego wstąpiło. Jak trochę psychiczna osoba, za przeproszeniem - dodała w poniedziałek w sądzie kobieta. - Paweł wspominał w przeszłości, że miał do czynienia z „kryształem” - dodała.

- Z czym miał do czynienia? - dopytywał sędzia.

- „Kryształem”, czyli mefedronem - doprecyzowała świadek.

Dominik Smagała

Apel o naprawę dróg nie przeszedł. Wojewoda w końcu pomoże?

Kryzys na granicy z Białorusią. Mundurowi rozjeżdżili drogi, łąki i pola uprawne

POWIAT BIALSKI: Radni Porozumienia Samorządowego nie przekonali reszty rady do podjęcia apelu w sprawie naprawy zniszczonych przez ciężki sprzęt wojskowy dróg i pól. - To typowe wbijanie kija w szprychy, próba destabilizacji działań wojska - komentują radni PiS.

Radnym Porozumienia Samorządowego chodzi o podjęcie natychmiastowych działań zmierzających do wypłaty rolnikom odszkodowań za zniszczone przez pojazdy służb zabezpieczających granicę łąki, grunty orne oraz drzewostan w prywatnych lasach.

To też kwestia naprawy infrastruktury drogowej terenów nadbużańskich, stanowiących dla mieszkańców dojazd do posesji.

Duża aktywność wojska

Jak czytamy w apelu kierowanym do instytucji państwowych, w tym parlamentu i rządu, „kryzys migracyjny na wschodniej granicy RP o rozmiarach dotąd niespotykanych (...), spowodował, iż do ochrony granicy państwowej na odcinku z Białorusią zostały skierowane przez rząd RP oddziały Wojska Polskiego”.



Wojciech Mitura,
radny (Porozumienie Samorządowe)
Wojewoda nie ma ani możliwości prawnych, ani finansowych. Stąd nasz apel do instytucji państwa

- Niestety infrastruktura dróg prowadzących bezpośrednio do granicy państwowej w powiecie bialskim oparta jest w zdecydowanej większości o drogi gminne grunty, które w sytuacji wykorzystania ich przez Straż Graniczną, dysponując lekkimi samochodami terenowymi, motocyklami i quadami wytrzymały ich obecność i nie przynosiła większych szkód - czytamy.

Sytuacja zmieniła się diametralnie w momencie, gdy do ochrony nienaruszalności granicy państwowej zostały skierowane oddziały wojska, dysponujące ciężkimi samochodami ciężarowymi.

Niszczono są drogi

- Takie pojazdy bez problemu dojadą w każde miejsce nad Bugiem, ale przy okazji niszczą nieutwardzone drogi grunty, dosłownie „rozjeżdżając je” i czyniąc nieprzejezdnymi nawet dla ciągników i maszyn rolniczych - opisują radni.

Większość dróg stanowi jedyną drogę dojazdową dla okolicznych rolników do własnych pól i łąk, a niektóre również stanowią drogi dojazdowe do gospodarstw rozrzuconych na

obrzeżach nadbużańskich wsi. Sytuację komplikuje fakt, iż aktywność ciężkich pojazdów wojska polskiego w rejonie rzeki granicznej Bug przypadł na okres jesienno-zimowo-wiosenny, co jeszcze bardziej pogłębiło degradację dróg, czyniąc z nich niemożliwe do przebrnięcia połacie błota i głębokich kolein.

- Powyższa sytuacja spowodowała również niszczenie łąk i pól uprawnych, przez które pojazdy wojskowe docierały do granicy państwowej. Fakt prowadzenia przez żołnierzy wywłoki drzew z prywatnych lasów, które były wykorzystywane jako opał, wymaga również finansowej rekompensaty dla ich właścicieli - czytamy w apelu.

Potrzebne rekompensaty

Problem rekompensat za poniesione straty przez miejscowych rolników oraz zniszczone dróg lokalnych nie może być - według radnych Porozumienia Samorządowego - odłożony do czasu ustabilizowania sytuacji na granicy z Białorusią.

„Tylko wspólne działanie władz państwowych i samorządowych oraz wyasygnowanie na ten cel przez Rząd RP odpo-

wiednich środków finansowych przeznaczonych na rekompensaty i naprawę infrastruktury drogowej poprawi sytuację miejscowych rolników, wpłynie także na poprawę mobilności służb odpowiedzialnych za ochronę granicy państwowej” - zauważają autorzy apelu. Argumentują oni, że podejmowane przez wojsko działania naprawy dróg we własnym zakresie są bardzo ograniczone i mało skuteczne. Potrzebne są środki finansowe na zakup materiałów, które można użyć do utwardzenia nawierzchni dróg gruntych.

Czysty populizm?

Tomasz Bylina, radny PiS, podczas majowej sesji Rady Powiatu, na której rozpatrywano apel, powiedział, że jego klub zamierza głosować przeciw projektowi uchwały. Uważa, że sam projekt, jak i uzasadnienie jest niemerytoryczne.

- Nie ma wskazań do konkretnych instytucji, do których należy kierować apel. Owszem, w paragrafie drugim jest informacja, do kogo będzie skierowany apel „do wiadomości”. Ale nie ma konkretnego adresata projektu uchwały - argumentuje radny PiS.

Wyjaśnia, że to, co jest podnoszone w apelu, to kompetencja rad gmin i wójtów.

- Z tego, co wiemy, współpracują ściśle z wojewodą i innymi służbami w tej kwestii. Uważamy, że ten apel radnych jest

czysto populistyczny. Naszym zdaniem to nie powinno mieć miejsca. Powinniśmy się skupić tylko na tym, żeby wspierać Straż Graniczną, obronę terytorialną i pomagać im w miarę możliwości - mówi Bylina.

Dodaje, że projekt to typowe wbijanie kija w szprychy, próba destabilizacji działań wojska.

- Uważamy, że należy skupić się na ochronie naszej granicy w taki sposób, do jakiego mamy kompetencje - dodaje.

Dla mieszkańców to ważne

Wojciech Mitura z Porozumienia Samorządowego podkreśla, że do naprawy jest dużo kilometrów dróg.

- Być może dla radnego Byliny to nic, ale dla nas dużo. Problem zgłaszany był w styczniu do wojewody. Obiecał pomóc, ale 15 kwietnia pan wojewoda skierował pisma do samorządowców - mówi radny.

Wojewoda tłumaczy w nich, że nie dysponuje prawnymi możliwościami rozpatrzenia wniosków o rekompensaty za szkody.

- Wojewoda robi dużo, ale nie ma ani możliwości prawnych, ani finansowych. Stąd nasz apel do instytucji. Myślałem, że radny Bylina będzie wiedział, o kogo chodzi, bo to oczywistość, chodzi o organy, które tworzą prawo - Sejm, Senat, rząd, ministerstwa. Nasz apel skierowany jest także do pre-

miera, posłów i senatorów. Do wszystkich z naszego terenu, aby ten problem załatwić odpowiednio raz na zawsze odpowiednim aktem prawnym - podkreśla Mitura.

Ludzie chcą dojechać do pól

Tłumaczy, że załatwienie jednej drogi nic nie da, bo konflikt na granicy będzie się tlił jeszcze długo.

- Wojsko jest i długo pozostanie. Używa ciężkiego sprzętu, a nasze drogi nie są do tego przystosowane. Tu nie ma żadnej polityki. Chodzi o to, żeby jak największą grupę ludzi zainteresować problemem. Od stycznia do maja tak naprawdę w tej sprawie nie zrobiono nic. Jest wiosna, ludzie chcą dojechać do pól - dodaje radny Porozumienia Samorządowego.

Okazuje się, że wojewoda lubelski skierował odpowiednie pisma do rządu.

- Czeka na rozwiązania systemowe, one muszą zostać podjęte. Podjęcie apelu nie rozwiąże problemu. Dajmy szansę wojewodzie, żeby mógł ten problem rozwiązać - apeluje starosta Mariusz Filipiuk.

Ostatecznie za apelem zgłoszowało 6 radnych, 6 było przeciw, 1 osoba była nieobecna, a 10 osób wstrzymało się od głosu. Oznacza to, że uchwała z apelem nie została podjęta.

(McM)

REG

Kobieta zadźgana nożem w samochodzie. Psychiatra ocenia poczytalność jej męża

POWIAT ŁUKOWSKI / GMINA TRZEBIESZÓW

Biegli wciąż badają ślady, pozostawione przez zabójcę na miejscu zbrodni Anny. Ale kluczowa będzie opinia psychiatryczna podejrzanego o zabójstwo męża kobiety.



Stanisław S. został ujęty kilkadziesiąt minut po zbrodni. Obecnie siedzi w areszcie

Do tragedii doszło w piątek, 15 października 2021 r., około godziny 23:00 w Szaniawach Poniatach, w gminie Trzebieszów. 32-letnia Anna mieszkała tu z dwójką dzieci w rodzinnym domu. Około 2 lata wcześniej wyprowadziła się z dziećmi od męża Stanisława S. ze wsi Kępki w powiecie radzyńskim. Małżonkowie byli w trakcie rozwodu.

Atak w samochodzie

Anna pracowała na dwie zmiany w fabryce ciastek „Pryncetka” w Łazach. Dojeżdżała tam swoim autem. W piątek, 15 październi-

ka, po godzinie 22:00 wróciła do domu. Nie zdążyła wysiąść z samochodu, kiedy została brutalnie zaatakowana nożem. Sprawca dźgał ją w szyję, klatkę piersiową i przedramiona. Kobieta usiłowała się bronić, wołać o pomoc, ale była uwięziona w aucie, przypięta pasami. Zakrwawioną kobietę znaleźli w samochodzie bliscy. Mimo szybkiego przyjazdu pogotowia, nie udało się uratować jej życia. Ciosy okazały się dla niej śmiertelne.

W ciągu kilkunastu minut od zgłoszenia, już w sobotę

16 października, łukowscy kryminalni zatrzymali 39-letniego Stanisława S. męża kobiety, którego podejrzewali o dokonanie zabójstwa swojej żony.

Zarzut zabójstwa

Mężczyzna trafił do aresztu i usłyszał zarzut zabójstwa.

- Usłyszał zarzut co najmniej 9-krotnego dźgnięcia nożem, czym spowodował rany kłuto-cięte na szyi, klatce piersiowej i przedramionach Anny S., w wyniku czego doszło do wykrwawie-

nia i zgonu pokrzywdzonej – informowała prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Stanisław S. nadal przebywa w areszcie. Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa. Mężczyźnie grozi dożywocie.

- Postępowanie jest w toku. W tej chwili oczekujemy na wyniki uzupełniających opinii biegłych z zakresu badania śladów kryminalistycznych zabezpieczonych na miejscu zdarzenia. Z tego względu, że zabezpieczono bardzo dużo tych śladów, część z opinii już dostaliśmy, a kolejne są przygotowywane. Ponadto biegły lekarz psychiatra przygotowuje opinię na temat zdrowia psychicznego i poczytalności sprawcy – informuje Agnieszka Kępka.

Ma ona kluczowe znaczenie, bo stwierdzenie niepoczytalności wykluczałoby możliwość sporządzenia aktu oskarżenia. W takim przypadku do sądu trafią wnioski o umorzenie sprawy.

mo

Śledczy ciągle czekają na wyniki ekshumacji staruszki ze Zbójna

Była wychłodzona, wygłodzona i miała tak straszne odleżyny, że trudno było odróżnić ciało od pościeli. Po tygodniu zmarła w szpitalu – w tak dramatycznych okolicznościach zakończyła swoje życie 86-latką z gminy Sosnowica. Szczegółowe przyczyny jej śmierci ma wyjaśnić ekshumacja, ale przedłuża się czas oczekiwania na wyniki.

Dramat rozegrał się w Zbojnie, w gm. Sosnowica. 86-letnia kobieta do niedawna mieszkała w jednym domu ze swoją córką, która zmarła latem 2021 roku. Od tamtej pory starsza pani przebywała na posesji sama. W tej samej miejscowości, kilkaset metrów dalej, mieszka druga z jej córek.

3 listopada do domu 86-latki pojechali zatem pracownicy GOPS. Stwierdzili, że stan starszej kobiety wymaga natychmiastowej interwencji medycznej i wezwane zostało pogotowie ratunkowe. Starsza pani trafiła do szpitala we Włodawie, gdzie po tygodniu zmarła.

Śledztwo ws. tragedii prowadzi Prokuratura Rejonowa we Włodawie. Śledczy zarządzili ekshuma-

cję zwłok kobiety, ponieważ nie przeprowadzono sekcji – o śmierci staruszki dowiedzieli się bowiem dopiero po pogrzebie. – Ekshumacja już się odbyła, czekamy na wyniki – mówiła na początku marca Jolanta Sołoducha, szefowa włodawskiej prokuratury.

Czas oczekiwania wydłuża się. – Wyniki jeszcze do nas nie dotarły. Z naszych informacji wynika, że w Zakładzie Medycyny Sądowej jest obecnie bardzo długi czas oczekiwania, w dodatku przez pewien czas biegły był na urlopie. Wysyłaliśmy ponaglenie – powiedziała nam niedawno Monika Okońska z włodawskiej prokuratury i dodała, że postępowanie cały czas toczy się w sprawie, a nie przeciwko konkretnej osobie, a zatem nikt nie usłyszał zarzutów.

Postępowanie jest prowadzone w kierunku „znęcania się nad osobą nieporadną ze względu na wiek”. Prokuratorzy sprawdzają, czy rodzina nie dopuściła się zaniedbania i czy nie zaniedbała opieki nad staruszką.

Grzegorz Rekiel

Pijany wyrzucił butelki i toster przez balkon

Lublin: Pod blokiem były dzieci, a mężczyzna znieważał na tle narodowościowym matkę jednego z nich.

W niedzielę (1 maja) 33-letni mieszkaniec Lublina, będąc pod wpływem alkoholu, zaczął wyrzucać butelki i toster z balkonu swojego mieszkania na 10. piętrze. Świadkowie poinformowali, że pod blokiem bawiło się troje dzieci w wieku 6, 7 i 8 lat.

- Przedmioty upadły w ich pobliżu, stwarzając realne zagrożenie dla życia i zdrowia. Ponadto mężczyzna znieważał na tle narodowościowym matkę jednego z dzieci, która postanowiła zareagować na zaistniałą sytuację – informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Pijany 33-latek został zatrzymany przez patrol i trafił na 4. komisariat.

Usłyszał zarzuty narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia oraz znieważenia na tle narodowościowym. Wcześniej nie był karany. Trafił pod dozór policji. Grozi mu do trzech lat więzienia.

Joanna Niecko

Miał też narkotyki

Nastolatek pobił znajomego, bo pozazdrościł mu bluzy

Lublin: Nastolatek pobił znajomego, który nie chciał mu oddać swojej bluzy.

- W trakcie rozmowy 15-latek miał zwrócić uwagę na bluzę klubu piłkarskiego, w którą ubrany był 13-latek. Mieszkaniec gminy Niemce zdecydowanym głosem kazał ją zdjąć i sobie oddać. Gdy pokrzywdzony odmówił, nastolatek stał się agresywny i kilkakrotnie uderzył kolegę w twarz. W ten sposób zmusił go do oddania bluzy. Gdy na miejscu pojawili się

rodzice 13-latka, sprawca uciekł – informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci z komisariatu w Niemcach namierzili sprawcę rozboju. Następnego dnia przeszukali dom 15-latka. W koszu na pranie znaleźli skradzioną bluzę. Znaleźli też marihuanę.

15-letni mieszkaniec gminy Niemce został przesłuchany jako nieletni sprawca czynu karalnego i przyznał się do rozboju oraz posiadania narkotyków. Jego sprawa trafi do sądu dla nieletnich.

Joanna Niecko

Polska 2050 Szymona Hołowni buduje partię na Lubelszczyźnie

Lublin: Jacek Bury, Ewa Jaszczuk i Rafał Maksymowicz zostali pełnomocnikami partii Polska 2050 Szymona Hołowni w województwie lubelskim. Mają budować strukturę ugrupowania i prowadzić rekrutację członków.

Pod koniec marca została zarejestrowana partia Polska 2050 Szymona Hołowni, która teraz buduje swoje struktury na Lubelszczyźnie. Ich budowaniem w województwie lubelskim zajmuje się trzech pełnomocników - Jacek Bury z Lublina, Ewa Jaszczuk z Chełma oraz Rafał Maksymowicz mieszkający w powiecie łęczyńskim i pochodzący z Radzyna Podlaskiego. Będą to robić dopóki nie zostaną przeprowadzone wybory regionalnych władz partii.



Rafał Maksymowicz, pełnomocnik partii Polska 2050 w woj. lubelskim
- Już w tej chwili pierwsze deklaracje są składane do nas

W piątkowej (6 maja) konferencji prasowej na ten temat wzięli też udział inni liderzy partii Polska 2050 na Lubelszczyźnie.

- Jako Polska 2050 uważamy, że te prawie 7 lat przez, które Prawo i Sprawiedliwość sprawuje władzę dowodzą, iż nie potrafią rządzić skutecznie i dobrze Polską, aby obywatelom żyło się lepiej. Uważamy, że trzeba zmienić te rządy - jak ja to mówię - patlachów. Nie może być tak, że ludzie, którzy są w permanentnej kampanii wyborczej rządzą krajem. Nie po to, żeby nam się lepiej żyło, tylko po to, żeby wygrać następne wybory - stwierdził senator Jacek Bury.

Dalej stwierdził, że Polska 2050 powstała i będzie budo-

wana tak, aby przejąć władzę, wygrać wybory i odsunąć PiS od rządzenia.

- Jako Polska 2050 będzie przygotowywać się do wyborów samorządowych. Będziemy zbierać wokół siebie jak najwięcej samorządowców - zaznaczał radny miasta Kraśnik Paweł Kurek, który w Polsce 2050 koordynuje działania w ramach samorządu.

Z kolei Rafał Maksymowicz przypomniał, że gdy we wrześniu 2020 r. zasiadał w zarządzie stowarzyszenia Polski 2050 wielokrotnie zadawano mu pytanie: „Czy nie obawia się, że ruch przejmą niedługo doświadczeni politycy, a wolontariuszy wygrząż?”.

- Ten ruch jest dla ludzi i mówi o problemach zwykłych ludzi. W partii nie zapo-

minamy o ludziach z naszego stowarzyszenia. Tak na prawdę to od nich zaczynamy budować struktury partyjne. Już w tej chwili pierwsze deklaracje są składane do nas. Myślę, że w przeciągu najbliższych dwóch tygodni będziemy mogli się pochwalić jak dużo osób wstąpiło w nasze szeregi - podkreślał Rafał Maksymowicz, pełnomocnik partii.

- Na razie działamy na zasadzie pełnomocników, ponieważ tworzymy dopiero struktury. Mamy pół roku okresu przejściowego, kiedy zbieramy członków, kiedy ludzie angażują się w pracę partii. Po tym okresie będą wybory, które wyłonią władzę - tłumaczył senator Bury.

Jak dodał senator - szef partii, czyli Szymon Hołownia chciał, żeby w każdym województwie były ok. trzech osób, które będą odpowiadały za tworzenie struktur partii.

Joanna Niecko

Zarządowi Powiatu przysługuje możliwość złożenia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego

Sąd orzekł, że dyrektorowi szpitala zabrakło kwalifikacji. Zamieszanie w sprawie odwołania od wyroku

POWIAT LUBARTOWSKI: Sąd wskazał, że Mirosław Makarewicz nie miał kwalifikacji, by zostać p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie. Jeśli Zarząd Powiatu nie złoży skutecznie wniosku o sporządzenie uzasadnienia, to nie będzie mógł wnieść skargi kasacyjnej. Taki wniosek wpłynął, ale...

Prawnicy mieli wątpliwości

Mirosław Makarewicz został zatrudniony w sierpniu ub.r. jako pełniący obowiązki dyrektora bez konkursu, bo Sylwia Domagała nagle zrezygnowała z posady dyrektorki szpitala. Nad sprawą kwalifikacji p.o. dyrektora SPZOZ-u wojewoda pochylił się trzy miesiące później, z inicjatywy starosty Ewy Zybały. Tłumaczyła się, że w sprawie kwalifikacji Mirosława Makarewicza przeprowadzono postępowanie wyjaśniające i prawnicy Starostwa Powiatowego mieli w tej sprawie wątpliwości, więc musiał to rozstrzygnąć wojewoda. Ten unieważnił uchwałę zarządu powiatu o powołaniu Makarewicza na szefa szpitala. Stwierdził, że Mirosław Makarewicz nie ma wymaganego 5-letniego stażu na stanowisku kierowniczym. Z decyzją wojewody nie zgodził się zarząd powiatu lubartowskiego, który zaskarżył ją do sądu. Taki krok poparła trójka członków zarządu. Ewa Zybała wstrzymała się do głosu.

Z rozstrzygnięciem wojewo-

dy stanowczo nie zgadzał się też sam Mirosław Makarewicz. Od początku zwracał uwagę na to, że - jego zdaniem - wojewoda opierał się tylko na części dokumentów dotyczących jego stażu pracy. Dodawał, że wojewoda niewłaściwie interpretował przeanalizowane stanowiska aktualnego szefa szpitala w Lubartowie. Takie też argumenty podniósł w swojej skardze Zarząd Powiatu.

Niedopełnienie tej formalności może mieć bardzo poważne konsekwencje

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie, 26 kwietnia oddalił skargę Zarządu Powiatu. Sąd uznał, że to wojewoda miał w tej sprawie rację. Orzeczenie nie jest prawomocne. Zarządowi Powiatu przysługuje jeszcze możliwość złożenia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego. By tego dokonać, Zarząd Powiatu musi najpierw wystąpić o uzasadnienie wyroku WSA w Lublinie. Z informacji, które uzyskaliśmy w WSA w Lublinie, wynika, że wpłynął już tam wniosek od pełnomocnika Zarządu Powiatu o wydanie uzasadnienia wyroku. Został on nadany 4 maja. Problem w tym, że - jak podaje WSA w Lublinie - nie odebrał on jeszcze (stan na piątek, 6 maja) korespondencji z sentencją wyroku z placówki pocztowej.

- Z pocztowego systemu śledzenia przesyłek wynika, że sentencja wyroku nie została odebrana przez pełnomocnika Zarządu Powiatu. Natomiast już



Mirosław Makarewicz zarządza szpitalem od sierpnia ub.r. Za jego rządów m.in. reaktywowany został Oddział Pediatrii, powstała nowa sala uderowa na Oddziale Neurologicznym czy zmodernizowano instalację zaopatrującą szpital w tlen medyczny

został złożony wniosek o wydanie uzasadnienia. Z punktu widzenia procesowego taki wniosek jest nieskuteczny. Wygląda na to, że pełnomocnik się pospieszył. Musiałby złożyć wniosek jeszcze raz, przy czym musiałby zmieścić się w terminie siedmiu dni od momentu doręczenia sentencji - zaznacza Anna Gilowska, kierownik sekretariatu Wydziału Informacji Sądowej WSA w Lublinie. - Przyjmuje się, że wniosek złożony, zanim swój bieg rozpoczął termin, jest nieskuteczny. To jednak też jest kwestia stanowiska sądu, decyzji sędziego przewodniczącego. Będziemy na bieżąco monitorować tę sytuację - dodaje.

Niedopełnienie tej formalności może mieć bardzo poważne konsekwencje.

- To jest o tyle istotne, że jeśli Zarząd Powiatu nie złoży skutecznego wniosku o sporządzenie uzasadnienia, to nie będzie mógł wnieść skargi kasacyjnej do Na-

czelnego Sądu Administracyjnego - podkreśla Anna Gilowska. I wówczas orzeczenie WSA staje się prawomocne. Sąd i tak sporządzi uzasadnienie, bo prawidłowo wniosek o nie złożył już wojewoda lubelski. Nie ma to jednak znaczenia dla możliwości złożenia odwołania przez Zarząd Powiatu - tylko uzasadnienie wyroku wydane na podstawie prawidłowo złożonego wniosku Zarząd Powiatu uprawnny tę stronę do składania skargi do sądu wyższej instancji. Korespondencja czeka na pocztę na odbiór przez 14 dni.

- Skutek doręczenia następuje w ciągu 14 dni od momentu umieszczenia korespondencji w placówce, czyli od próby podjęcia doręczenia - zaznacza Anna Gilowska. Po otrzymaniu skutecznego wniosku na sporządzenie uzasadnienia sąd ma 14 dni. Po otrzymaniu uzasadnienia strona ma 30 dni na złożenie skargi kasacyjnej.

Audyt zarządza czy nie zarządza?

Orzeczenie WSA w Lublinie zostało wydane po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu niejawnym w trybie uproszczonym. „W ocenie sądu organ nadzoru prawidłowo uznał, że osoba, którą Zarząd zatrudnił jako pełniącą obowiązki dyrektora SPZOZ-u nie spełniała wymogów (...), bowiem nie posiadała co najmniej pięcioletniego stażu pracy na stanowisku kierowniczym” - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej WSA w Lublinie. Stwierdzono, że sta-

Tylko uzasadnienie wyroku wydane na podstawie prawidłowo złożonego wniosku przez daną stronę uprawnia ją do składania skargi do sądu wyższej instancji

Anna Gilowska

Wydział Informacji Sądowej WSA w Lublinie

Wygląda na to, że pełnomocnik się pospieszył. Z punktu widzenia procesowego taki wniosek jest nieskuteczny

nowisko audytora wewnętrznego w wojskowych jednostkach organizacyjnych strefy budżetowej, które sprawował Mirosław Makarewicz, nie było stanowiskiem kierowniczym w rozumieniu ustawy o działalności leczniczej.

„Sąd argumentował, że wprowadzie stanowisko audytora było niewątpliwie stanowiskiem samodzielnym, jednakże łączyło się jedynie z organizowaniem i kierowaniem pracą własną, a nie podległych sobie pracowników” - wskazuje komunikat.

Już dyrektor, a nie „pełniący obowiązki”

Mirosław Makarewicz szefem szpitala jest już na podstawie innej decyzji: wygrał konkurs na dyrektora i w marcu br. Zarząd Powiatu powołał go na to stanowisko na 6-letnią kadencję. Nie obowiązuje już więc uchwała z sierpnia ub.r. o powołaniu na stanowisko p.o. dyrektora. W lutym Komisja Konkursowa oceniła, że kandydatura Mirosława Makarewicza w konkursie na dyrektora

SPZOZ-u w Lubartowie spełnia wszystkie wymogi, a więc że posiada on niezbędny staż do pełnienia tej funkcji. Obecny szef szpitala miał jednego kontrkandydata, ale wygrał konkurs jednogłośnie.

Co postanowi Zarząd?

Dyrektor na razie wstrzymuje się od komentowania wyroku. Podkreśla, że czeka na otrzymanie uzasadnienia. - Dopiero kiedy zapoznamy się z argumentami sądu, będziemy mogli podjąć decyzję o ewentualnych dalszych krokach - zaznaczył wicestarosta Lucjan Mileszczyk, odpowiedzialny w Zarządzie Powiatu za sprawy szpitala. - Rzeczywiście, nie takiej decyzji sądu się spodziewaliśmy. Zarząd Powiatu, powołując w sierpniu ub.r. Mirosława Makarewicza na stanowisko p.o. dyrektora SPZOZ-u, wierzył przecież, iż dopełniono wszelkich formalności i kandydat spełnia wszystkie wymagania - dodawał. Zapewnił jednocześnie, że szpital funkcjonuje normalnie, a dyrektor wypełnia swoje obowiązki.

Dominik Smagała

Traktor przygnoił mężczyznę. Śmierć na miejscu

68-letni mężczyzna stracił panowanie nad ciągnikiem rolniczym, który przewrócił się i go przygnoił.

W czwartek (5 maja) w miejscowości Łopiennik (gmina Borzechów) w powiecie lubelskim 68-letni mieszkaniec powiatu lubelskiego kierując ciągnikiem rolniczym z przyczepą wypełnioną zbożem, skręcał w prawo w drogę lokalną.

- Najprawdopodobniej w wyniku niezachowania należytej ostrożności stracił panowanie nad traktorem. Następnie podczas awaryjnego hamowania doszło do przewrócenia się pojazdu



Tragiczny wypadek. Traktor przygnoił mężczyznę

i przygniecenia 68-latka - informuje komisarz Kamil Gołębiow-

ski z KMP w Lublinie. - Życia mężczyzny pomimo reanimacji

nie udało się uratować.

Joanna Niecko

Chciała sprzedać odzież przez internet. Straciła pieniądze

Mieszkanca gminy Poniatowa zamieściła ogłoszenie o sprzedaży odzieży na portalu sprzedażowym. Potem otrzymała w wiadomości przesłanej za pośrednictwem komunikatora internetowego link, który sugerował, że pochodzi od zainteresowanej zakupem osoby.

- Kobieta otworzyła link i przy jego pomocy zalogowała się na swoje konto bankowe, wpisując dane swojej karty płatniczej.

Wkrótce po tych czynnościach 19-latką otrzymała wiadomość sms o tym, że z jej konta złożono wniosek kredytowy a chwilę później informację, iż z jej konta wypłacono w bankomacie 4300 złotych - informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

Kobieta odwiedziła placówkę swojego banku. Tam potwierdziła się, że padła ofiarą oszusta.

Joanna Niecko

REG

Hołd dla mieszkańców wsi, czyli Muzeum Rolnictwa w Bedlnie w gm. Radzyń

Muzeum marzyło mi się od wielu lat

GMINA RADZYŃ POD-LASKI: To obraz wsi, której już nie ma. Ale i drogi, jakie przeszło polskie rolnictwo w ciągu ostatnich stu lat.

W niedzielę, 8 maja w Bedlnie, Wiesław Mazurek, wójt gm. Radzyń mógł za zespołem Kombii powtórzyć: „sen się spełnił”.

Po uroczystej mszy św. w intencji ojczyzny, rolników oraz pokoju, koncelebrowanej przez ks. kan. Stanisława Chodźkę - diecezjalnego kapłana rolników oraz ks. kan. Krzysztofa Pawłowskiego - proboszcza parafii Św. Małgorzaty w Ulanie, uroczyste utworzone Muzeum Rolnictwa.

O idei i eksponatach rozmawiamy z pomysłodawcą przedsięwzięcia - wójtem Wiesławem Mazurkiem.

W - Kiedy zrodziła się wizja powstania muzeum?

Wiesław Mazurek: - Osobiście odziedziczyłem po rodzicach, jak i po swoich dziadkach, wiele różnych eksponatów, do których mam wielki sentyment. Zaczęłem się interesować ciężką pracą rolników i narzędziami, jakimi się posługiwali. Zebrałem pewną kolekcję. W którymś momencie miałem potrzebę, żeby to pokazać, by się podzielić z innymi. Wówczas zgłosiły się jeszcze kolejne osoby, które coś zaoferowały i w ten sposób zbiory się powiększyły. Udało mi się zbudować tę halę, żeby móc to zgromadzić w jednym miejscu i pokazać wszystkim zainteresowanym.

W - Co znajdziemy w Muzeum Rolnictwa?

- Mamy eksponaty, których użyteczność przeminęła. Nie są stare, ale ich epoka już się skończyła. Np. młocarnie, które zostały wyparte przez kombajny. Mamy też ciekawe, bardzo stare egzemplarze sprzętu - na przykład siewnik konny, zbudowany



Hala, w której umieszczono muzeum. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: inicjator przedsięwzięcia wójt gm. Radzyń Wiesław Mazurek, proboszcz parafii Ulan ks. kanonik Krzysztof Pawłowski, ks. kan. Stanisław Chodźko - diecezjalny kapłan rolników, dziekan dekanatu ryckiego, senator Grzegorz Bierecki, przewodnicząca Rady Gm. Radzyń Barbara Palica, Adrian Galiński - zastępca dyrektora departamentu rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich Urzędu Marszałkowskiego, druh Paweł Niebrzegowski, radny gm. Radzyń Przemysław Skwara, poseł Marcin Duszek oraz sołtys Bedlna Grzegorz Mazurek

praktycznie z samego drewna. Służył rolnikom już ponad 100 lat temu. Mamy też piękne rozwiązanie regulowanego (również drewnianego) znacznika do warzyw. Są stare żarna, którymi nasi dziadkowie wytwarzali mąkę do pieczenia chleba.

W - Obecny na inauguracji Muzeum poseł Marcin Duszek wspominał, że już z chwilą otwarcia hala wystawiennicza jest za mała...

- Tak, jest potrzeba rozbudowy. Dopiero po roztawieniu wszystkich eksponatów zorientowałem, że tego miejsca jest bardzo mało. Jeśli będzie mi dane dalej kierować naszą gminą, będę dążył do rozwoju placówki. Będę dalej gromadził, zbierał eksponaty. I przede wszystkim udostępnił to zwłaszcza dzieciom, młodzieży, ale i tym wszystkim, którzy są zainteresowani historią rolnictwa.

W - Co jest „białym krukiem” w tej ekspozycji?

- Jest kilka takich egzemplarzy. Chciałbym, żeby zwiedzający oglądali zbiory i sami stwierdzili, co ich najbardziej zaskoczyło. Może drewniana brona, która na pewno ma ponad 100 lat. A może kufer, w którym przecho-



W przeszklonych gablotach zgromadzono domowe przedmioty codziennego użytku, rolnicze narzędzia gospodarskie i polowe



Wiesław Mazurek

wójt gm. Radzyń, pomysłodawca muzeum

Hołd dla rolników

Muzeum marzyło mi się od wielu lat. Chciałem oddać hołd tym, dzięki którym mówimy po polsku. Tym, którzy obronili naszą ojczyznę i bardzo ciężko pracowali, żeby żyć naród. To są naprawdę bardzo szlachetni ludzie, pracowici, żyjący blisko Pana Boga.

wywoła się najdroższe rodzinne skarby oraz świąteczne ubrania? Czy może sprzęt służący do wytwarzania mąki? Ale mamy też coś, co niewiele zmieniło się przez lata - to uprząż dla koni. Zamysł

jest jej taki sam, są tylko nowsze środki konserwujące.

W - Dziękuję za rozmowę

Jakub Hapka



W progu muzeum zwiedzających wita koń - kiedyś niezbędny w każdym gospodarstwie rolnym, z biegiem lat oddający pole sprzętom, napędzanym siłą koni mechanicznych.



Uwagę przykuwał drewniany wóz pełen „skarbów”.



Dla najmłodszych wizyta w muzeum była podróżą w nieznaną krainę pełną dziwnych sprzętów, dla starszych - wspomnieniem lat dziecińczych, gdy pomagali w gospodarstwie swoim dziadkom czy rodzicom. Wielu ze zwiedzających bez trudu rozpoznawało eksponaty

Muzeum dofinansowano ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Dofinansowanie wyniosło 43 900, 22 zł. Całkowita wartość inwestycji: 46 789,00 zł.

Pędził 220 km/h przez miasto

LUBLIN: 220 km/h jechał kierowca, który został zatrzymany przez policyjną grupę „SPEED”. Dostał wysoki mandat i punkty karne.

Policjanci z grupy „SPEED” kontrolują miejsca, gdzie najczęściej dochodzi do łamania przepisów ruchu drogowego. Funkcjonariusze mają nowoczesne radiowozy nieoznakowane z videorejestраторami i oznakowane pojazdy z laserowymi miernikami prędkości.

We wtorek (3 maja) w trakcie patrolu nieoznakowanym bmw,



Pędził 220 km/h przez miasto. Dostał wysoki mandat

policjanci zauważyli mercedesa jadącego znacznie powyżej do-

puszczalnej prędkości. Został zauważony na Alei Solidarności.

Dopuszczalna prędkość na odcinku drogi, którym jechał to 70 km/h. Okazało się, że kierowca na liczniku miał 220 km/h.

- Policjanci, widząc niebezpieczne zachowanie kierującego, od razu ruszyli w pościg. Kierowca został bardzo szybko zatrzymany. Okazało się, że był to 33-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w kwocie 2500 złotych. Dodatkowo na jego konto trafiło 10 punktów karnych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niecko

Ukraińska padła ofiarą oszustwa

ŁĘCZNA: 2 tys. zł straciła obywatelka Ukrainy, która padła ofiarą oszusta. Zadzwoił do niej mężczyzna mówiący po rosyjsku i podający się za pracownika banku.

W środę (4 maja) na policję zgłosiła się 19-letnia obywatelka Ukrainy, mieszkająca w powiecie łęczyńskim. Poinformowała, że zadzwonił do niej mężczyzna, który mówił po rosyjsku i podawał się za

pracownika banku.

- Oświadczył, że z jej konta ktoś wypłacił wszystkie pieniądze. Następnie zaoferował pomoc, aby nie straciła tych pieniędzy. Musiała tylko wygenerować kod blisk i przekazać go dzwoniącemu mężczyźnie. Kobieta, zaniepokojona całą sytuacją, postąpiła zgodnie z jego wskazówkami - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Potem zorientowała się, że z jej konta zniknęło 2 tys. zł.

Joanna Niecko

Powstawały w Kazimierzu. Wojna zostawiła je w Stanach. Cenne obrazy wróćą do Polski

Siedem obrazów artystów Bractwa Św. Łukasza, namalowanych w Kazimierz Dolnym, a wywiezionych przed laty za ocean, tego lata wróci do Polski. Niewykluczone, że po raz pierwszy zostaną zaprezentowane tu, gdzie powstawały.

Historia Polski na obrazach na wystawie za oceanem

Obrazy przedstawiają najważniejsze wydarzenia z historii Polski, tj. „Spotkanie Bolesława Chrobrego z Ottonem III u grobu św. Wojciecha”, „Przyjęcie chrześcijaństwa przez Litwę”, „Nadanie przywileju jedleńsko-krakowskiego”, „Unia Lubelska”, „Uchwalenie konfederacji warszawskiej o wolności religijnej”, „Odsiecz Wiednia” oraz „Konstytucja 3 Maja (1791)”. Każdy ma wymiary 120 x 200 cm i 11 współautorów, którzy byli członkami Bractwa Św. Łukasza. Obrazy, po wielu konsultacjach z historykami, m.in. w kwestii odpowiedniego doboru kolorystyki, zostały przygotowane na zlecenie polskiego rządu w 1938 r., a potem zaprezentowane na Nowojorskiej Wystawie Światowej, otwartej przez prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta 30 kwietnia 1939 roku. Dzieła stanowiły część ekspozycji pawilonu



Jednym z dzieł, które po latach zasili muzealne zbiory w Polsce, jest obraz pt. „Odsiecz Wiednia”

polskiego. Powstawały w Kazimierzu Dolnym w atelier prof. Tadeusza Pruszkowskiego, gdzie pod jego okiem tworzyli je studenci Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie - Bolesław Cybis, Bernard Frydrysiak, Jan Gotard, Aleksander Jędrzejewski, Elias Kanarek, Jeremi Kubicki, Antoni Michalak, Stefan Płużański, Janusz Podolski i Jan Zamoyski.

Muszą wrócić do kraju

Niestety przez wybuch II wojny światowej i chęć ocalenia obrazów pozostawiono je na terenie Stanów Zjednoczonych. Początkowo dysponował nimi Stefan Roppa, komisarz

generalny Pawilonu Polskiego, który potem całą kolekcję przekazał ostatecznie pod opiekę amerykańskiej uczelni Le Moyne College z Syracuse. Do tej pory to właśnie uczelnia dbała o ich zabezpieczenie i konserwację.

Starania o powrót obrazów do Polski trwały już od kilku lat. Jednak dopiero teraz zaangażowane w rozmowy z Amerykanami Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prof. Piotrem Glinińskim na czele może odtrąbić sukces. W ubiegłym tygodniu podpisano porozumienie, na mocy którego jeszcze tego lata obrazy wróćą do kraju. Zgodnie z decyzją ministra zasila

zbiory Muzeum Historii Polski w Warszawie. - To wydarzenie szczególne dla polskiego dziedzictwa. Przez wiele lat różne środowiska i instytucje zabiegały, aby historia obrazów i makat z Le Moyne College nie została zapomniana. Naszym wspólnym sukcesem jest to, że spotykamy się dzisiaj w Syracuse, w Le Moyne College, aby podpisać umowę o przekazaniu dzieł polskich artystów z powrotem do Polski. W tym miejscu chciałbym jeszcze raz podziękować władzom Le Moyne College za współpracę i zrozumienie, jak ważne są dla nas te dzieła, a także za wieloletnią opiekę nad tym wyjątkowym zbiorem



Na mocy porozumienia podpisanego przez polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz amerykańską uczelnię, siedem obrazów Łukaszców wróci do kraju



dr Piotr Kondraciuk
dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym
Chcielibyśmy, aby pierwsza prezentacja obrazów odbyła się właśnie w Kazimierzu

- mówi prof. Piotr Gliniński, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Najpierw prezentacja w Kazimierzu?

To właśnie Kazimierz Dolny był miejscem pracy artystów, których dzieła miały manifestować dumę z dorobku kulturalnego i gospodarczego II RP za oceanem. Niektóre źródła donoszą, że Łukaszcówcom, bo tak nazywano grupę malarzy skupionych w Bractwie Św. Łukasza, statystowali mieszkańcy nadwiślańskiego miasteczka.

Okazuje się, że starania o to, aby cenne obrazy wróciły do

korzeni, zamierzało poczynić Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym.

- Przemyśleliśmy się do tego, ale niestety decyzja o tym, gdzie trafią obrazy, już zapadła, nie udało się nam tego przejąć - przyznaje dr Piotr Kondraciuk. To jednak nie oznacza, że kierownictwo placówki daje za wygraną.

- Chcielibyśmy, aby pierwsza prezentacja obrazów, jeszcze przed oddaniem jej do renowacji, której wymagają, odbyła się właśnie w Kazimierzu - zdradza dyrektor Kondraciuk zapowiadając rozmowy na ten temat z dyrektorem Muzeum Historii Polski Robertem Kostro.

Marta Pietroni

Niezwykły skarb z kurowskiego kościoła na wystawie w Lublinie

Pas kontuszowy z XVIII w., odnaleziony w 2016 r. w świątyni w Kurowie można oglądać w Wieży Trynitarskiej w Lublinie do końca listopada.

Niezwykłego odkrycia dokonano podczas porządkowania pomieszczenia kościoła pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Kurowie, które miało być przeznaczone na piec zasilający ogrzewanie świątyni. Pas kontuszowy leżał w drewnianej komodzie razem



Pas odnaleziony w Kurowie powstał w latach 1790-1794. Leżał w komodzie razem z nieużywaną bielizną ołtarzową

z nieużywaną już od lat bielizną ołtarzową.

- Odkrycie było tym cenniejsze, że zachował się w bardzo dobrym stanie, z wyjątkiem niewielkich uszkodzeń w obrębie „głów”. Jest też dosyć długi, gdyż ma 420 cm długości i 35 cm szerokości - wyjaśnia Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Wykonany z jedwabiu pas kontuszowy stanowił ważny element stroju szlacheckiego. Do Polski trafiły już pod koniec XVI w. z Indii i Persji. - Kompozycja pasa składała się z trzech części: dwóch pól usytuowanych na jego zakoń-

zeniach zwanych „głowami”, części środkowej, określanej jako „wciąż” pasa lub niekiedy jako „tło”, „pole środkowe” czy „środek pasa”, dzielony na poprzeczne paski zwane „półkami” oraz na otaczające całość pasa „obrzeżenia”, dzielące się na „obrzeżenia pionowe” i „obrzeżenia poziome”. Obrzeżenia i półka były obwiedzione wąskimi szlaczkami, które są opisywane w literaturze jako „cieniutkie paseczki”, „przedziałki brzegów” lub „wąziutkie szlaczki” - opowiada Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Egzemplarz odnaleziony w Kurowie powstał w latach

1790-1794, w manufakturze Jakuba Paschalisa w Warszawie lub w podwarszawskim Lipkowie. - Świadczy o tym sygnatura w postaci baranka paschalnego z inicjałami przedsiębiorcy. W okresie, kiedy zaczęły wychodzić z powszechnego użytku, oddawano je do kościołów i sztyto z nich ornaty - dodaje konserwator.

Pas można obejrzeć na wystawie tkanin i strojów liturgicznych zorganizowanej przez Muzeum Archidiecezji Lubelskiej w Wieży Trynitarskiej w Lublinie. Ekspozycja będzie dostępna do końca listopada.

Marta Pietroni
REG

BOKS

Daria ze złotem, Julia z brązem. Nasze pięściarki medalistkami olimpiady młodzieży

Świetnie w rozgrywanej w minionym tygodniu w Łomży Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Boksie spisały się reprezentantki MGKS Gwarek Łęczna. Daria Skubiszewska sięgnęła w kat. 75 kg po złoto, Julia Lisowska zdobyła w kat. 80 kg brąz.

„Jeszcze nie mogę w to uwierzyć”

Daria Skubiszewska to ubiegłoroczna wicemistrzyni kraju młodziezek w kategorii 64 kg. W Łomży startowała w zdecydowanie wyższej kategorii - 75 kg i rywalizowała z rywalkami o rok starszymi, ale nie pozostawiła cienia wątpliwości, że to jej należy się mistrzowski tytuł.

W ćwierćfinale oraz w półfinale wygrywała z przeciwniczkami jednogłośnie - po 5:0, kolejno z Natalią Czajkowską z KS Champion Włocławek i Agnieszką Sikorą z Pomorzana Toruń. W walce o złoto już w drugiej rundzie rozprawiła się przez RSC z Zofią Choduń z KS Fenix Warszawa.

- Półfinałowy pojedynek

z Agnieszką Sikorą, ubiegłoroczną wicemistrzynią kraju kadetek był dla mnie najtrudniejszy. Wygrałam pierwszą rundę, a w drugiej górą była rywalka. O awansie do finału decydowało trzecie, niezwykle wyrównane starcie, które sędziowie ocenili na moją korzyść - cieszy się Daria Skubiszewska. - Ten tytuł Mistrzyni Polski wydawał się tak niedostępny, a jednak mam złoto. Tak naprawdę to jeszcze nie mogę w to uwierzyć - dodaje podopieczna trenerów Marka Kozaka i Pawła Berejowskiego, która boks trenuje od 2018 roku.

Podjęli rękawicę

Brązowy medal dla Gwarka wywalczyła także Julia Lisowska. Nasza zawodniczka w ćwierćfinale miała wolny los, a w półfinale po zaciętej walce przegrała 1:4 z Martą Faryno z Boxing Team Chojnice. - Szkoda, bo Julka już wcześniej podczas eliminacji jednogłośnie wygrywała z tą pięściarką. Półfinałowy pojedynek był bardzo wyrównany, a sędziowie oceniając walkę mieli twardy orzech do zgryzienia. Dwóch typowało po 28:29, a trzech 28:28 ze wskazaniem na jedną



Brązowy medal dla Gwarka wywalczyła także Julia Lisowska (na zdj. pierwsza z prawej)

bądź drugą pięściarkę - mówi trener Paweł Berejowski. W finałach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Boksie z reprezentantów Gwarka występował jeszcze Kacper Brzezicki, który choć walczył dość dzielnie w pierwszej rundzie kat. 66 kg, to musiał uznać wyższość Kacpra Sapety z Fight Club Koszalin, przegrywając pojedynek 0:5.

Szlifują talenty

Finały Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży stanowią jednocześnie Mistrzostwa Polski Kadetek.

- To kolejna impreza, z której nasze młode pięściarki przywożą medale. To pokazuje, że mamy w Łęcznej utalentowaną młodzież, a serce w pracę z nią, wkładane w naszym klubie przez trenerów nie idzie na marne. Chciałem gorąco podziękować także naszym mecenasom, sponsorowi tytułarnemu klubowi: Lubelskiemu Węglowi Bogdanka S.A., miastu Łęczna, które jest partnerem MGKS Gwarek oraz władzom powiatu łęczyńskiego. Dzieci i młodzież szkolną gorąco zapraszam na bezpłatne zajęcia od poniedziałku do piątku, a nuż ktoś



- Ten tytuł Mistrzyni Polski wydawał się tak niedostępny, a jednak mam złoto. Tak naprawdę to jeszcze nie mogę w to uwierzyć - mówi Daria Skubiszewska, na zdjęciu z prawej

rys z nich w przyszłości zdobędzie złoto Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, tak jak Daria Skubiszewska - mówi Bartłomiej Grygiel, prezes Gwarka.

Informacje o zajęciach można

znaleźć na profilu facebookowym MGKS Gwarek Łęczna, a także na stronie internetowej klubu - www.mgksgwarek.com.

Oprac. Dominik Smagała

ZAPASY W STYLU WOLNYM

Oskar srebrnym medalistą zapaśniczej olimpiady

Młody zapaśnik Iskry Spiczyn z powiatu łęczyńskiego nie zawiódł. Oskar Żukowski wywalczył srebrny medal na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Suwałkach w zapasach w stylu wolnym.

W rywalizacji kadetów w kategorii wagowej do 45 kg wystartowało ośmiu najlepszych zawodników z krajowych eliminacji. By pojechać do Suwałk, gdzie w miniony weekend odbywała się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży, Oskar Żukowski musiał wywalczyć sobie kwalifikację na jednym z turniejów Pucharu Polski. Nie było to łatwe, bo 15-latek zmagając się w ostatnich miesiącach z kontuzjami. Pokonał jednak przeciwności losu i w kwietniowym turnieju w Kołobrzegu zajął trzecie miejsce. Do Suwałk reprezentant Iskry Spiczyn pojechał już w pełni przygotowany. Wygrał dwie walki w pierwszych rundach, co dało mu awans do



Oskar Żukowski spisał się na medal. Młody zawodnik Iskry Spiczyn zajął drugie miejsce w swojej kategorii wagowej w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży

wielkiego finału. W najważniejszym pojedynku turnieju zmierzył się z zawodnikiem Grunwaldu Poznań. Przez długi czas prowadził w tej walce 2:0, ale ostatnie słowo należało do rywala. Zawodnik z powiatu łęczyńskiego musiał zadowolić się srebrem. - Co ciekawe, Oskar wygrał z tym zawodnikiem ostatnio na turnieju w Kołobrzegu. Tym razem walka zakończyła się dla nas

trochę pechowo. Oskar nie był w pierwszym momencie zadowolony, to przecież przegrany finał. Było w nim trochę żalu, ale wytłumaczyłem mu, że odniósł ogromny sukces. Jest to pewna kontynuacja tego, co już dotychczas udało mu się zdziałać - wyjaśnia Tomasz Żuraw, założyciel i trener Iskry Spiczyn. A dokonania 15-latek z Iskry ma już niemałe. Na swoim koncie ma m.in. srebro

i brąz mistrzostw Polski młodzików. - Jego występ w Suwałkach oceniam bardzo dobrze. Tym bardziej, że mamy za sobą nietypowy okres, w którym przytrafiły się mu kontuzje. Półtora miesiąca temu srebro brałbym w ciemno, ale biorąc pod uwagę przebieg walki, pozostaje jednak niedosyt - zaznacza Tomasz Żuraw.

Za trzy tygodnie Oskar Żukowski wystartuje w kwalifikacjach do mistrzostw Europy dla zawodników do lat 15, które zostaną zorganizowane w Kielcach.

- Oceniam go jako jednego z faworytów do zajęcia miejsca w pierwszej trójce. Wszystko się może wydarzyć, bo czołowi zawodnicy w kraju prezentują bardzo zbliżony poziom. Decydują detale - zapowiada trener Iskry Spiczyn. Zanim to nastąpi Oskar Żukowski wraz z innymi zawodnikami Iskry wystartuje w międzynarodowym turnieju na Słowacji.

Dominik Smagała

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia ślubne oraz życzenia publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl

► wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)

► wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00



Dla Waldemara Mioduchowskiego z Siedlisk z okazji 94. urodzin

Najlepsze życzenia, wszelkiej pomyślności, dużo zdrowia oraz Błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życzy Janusz z rodziną.

Franciszek Salezy Jezierski z „mówiący kamieniem” w łukowskim parku

Dawne i współczesne łukowskie echa Konstytucji 3 Maja

W rocznicę uchwalenia Konstytucji zasłużona postać polskiego oświecenia doczekała się pierwszego upamiętnienia w centrum swojej rodzinnej ziemi. Franciszek Salezy Jezierski (1740-1791) dołączył do grona wyróżnionych postaci, które znajdują się na „mówiących kamieniach” w parku miejskim. Nie tylko jednak ów wybitny publicysta odegrał pewną rolę w wydarzeniach towarzyszących przyjęciu tego doniosłego dokumentu.

O historii Łukowa u schyłku I Rzeczypospolitej wiemy stosunkowo niewiele i próżno szukać większych odniesień historycznych z tego okresu podczas corocznych lokalnych uroczystości Święta Narodowego Trzeciego Maja. Nie oznacza to jednak, że ziemia łukowska nie była świadkiem wielkich wydarzeń historycznych i nie miała w nie swojego wkładu w tych burzliwych dla kraju czasach. Wieści o uchwaleniu Konstytucji dotarły stosunkowo szybko.

Łuków przyjął Konstytucję 3 maja „publiczną radością”

Już 4 czerwca 1791 r. działająca w Łukowie Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa, a więc ówczesny organ administracji terenowej powołany przez Sejm Wielki, odnotowała otrzymanie listu od Marszałka Sejmu Stanisława Małachowskiego „z doniesieniem o zapadłej Konstytucji Rządowej 3 maja”.

Kilka dni później łukowska komisja wystosowała własny list dziękczynny do marszałka w imieniu obywateli swojej ziemi, pisząc w nim, że: „Komisja odebrała dnia 3 miesiąca maja zapadłą Konstytucję z ukontentowaniem i publiczną radością [...]. Dzień ten [...] nie wygaśnie w pamięci naszej ani dozwoli później potomności zapomnieć sprawy godnego tej pamiątki. Jak są szczerze i prawdziwe wyrazy ukontentowania, które wraz ze współobywatelami ziemi naszej wynurzać nam przychodzi, tak śmieje zapewnić możemy, iż ta częśćka narodu z przywiązanych (do) ojczyzny złożona synów [...] poważanie tej ustawy wraz z jej egzekucją w najpilniej-



3 maja w łukowskim parku miejskim odbyła się skromna, ale znacząca uroczystość. Oto 231 lat po śmierci „Wulkan Gromów Kuźnicy Kołtająowskiej” odsłonięto tabliczkę pamiątkową poświęconą tej postaci. Inicjatorem wydarzenia i wykonawcą tablicy był Andrzej Zdrojewski, zasłużony łukowski społecznik. W spotkaniu wzięli udział m.in. burmistrz Piotr Płudowski, radny miejski Arkadiusz Pogonowski, a także Paweł Jezierski - zaangażowany w pielęgnowanie pamięci o Franciszku Salezym. Podczas uroczystości prowadzonej przez Ewę Sposób z Towarzystwa Fruwającej Muchy zebrany przypomniano życiorys kanonika Jezierskiego oraz jego zasługi - zarówno w okresie jego działalności w Komisji Edukacji Narodowej - jak również w czasie pracy na rzecz Kuźnicy Kołtająowskiej podczas burzliwych czasów Sejmu Wielkiego. Spotkanie zakończył pokaz artystyczny związany z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja przygotowany przez młodzież i p. Sławomira Żyłkę

szej mieć będzie baczności”.

Szerzej nieznany fragment dokumentu historycznego z 1791 r. pokazuje, że wieść o uchwaleniu majowej konstytucji została przyjęta w Łukowie z entuzjazmem, a lokalna społeczność pokładała w ustawie zasadniczej spore nadzieje.

Podczas obrad

List ten został odczytany przez Małachowskiego w Warszawie podczas sesji Sejmu Wielkiego 15 września 1791 r. razem z 33 podobnymi dziękczynnymi odezwaniami z innych komisji z całego kraju. W samych obradach Sejmu Wielkiego uczestniczyły także osoby, które były związane z ziemią łukowską poprzez pochodzenie lub sprawowany urząd. Byli to m.in. Jacek Jezierski (1722-1805), słynny ostatni kasztelan łukowski, Sebastian Dłuski (ok. 1750-1807), starosta łukowski, czy też Kazimierz Zaleski (ok. 1741-1826), pisarz grodzki łukowski. Należy także wymienić wybitnego pisarza okresu oświecenia, ks. Franciszka Salezego Jezierskiego.

Działalność publicystyczna Franciszka Salezego Jezierskiego

Najbardziej widocznym i jednoznacznie pozytywnym

wkładem ziemi łukowskiej w dzieło Konstytucji 3 maja jest działalność urodzonego w Gołąbkach ks. Franciszka Salezego Jezierskiego (1740-1791), który w czasach Sejmu Wielkiego był przyjacielem i prawą ręką samego Hugona Kołtająa, współtwórcy konstytucji.

Jezierski był znanym kaznodzieją i pisarzem słynnej Kuźnicy Kołtająowskiej, który swoim ostrym piórem i licznymi publikacjami wspierał cele postępowego Stronnictwa Patriotycznego i walczył o reformy. To właśnie on wygłosił słynne „Kazanie przed stanami Rzeczypospolitej” w katedrze św. Jana w Warszawie na rozpoczęcie Sejmu Wielkiego. Ze względu na ostry język i szybkość reakcji na dynamiczne wydarzenia polityczne w Warszawie lat 90. XVIII w. nazywano go „Wulkanem Gromów Kuźnicy”.

Historycy do dzisiaj uważają Jezierskiego za jednego z najważniejszych przedstawicieli polskiego Oświecenia, co potwierdzają liczne publikacje naukowe poświęcone tej postaci. Mimo że ks. Jezierski nie był posłem ani senatorem i zmarł tuż przed uchwaleniem majowej konstytucji, jego działalność walcie przyczyniła się do jej świątliwych założeń.

Ostatni kasztelan łukowski

Najwięcej wiemy o działalności kasztelana Jezierskiego, który uczestniczył w obradach połączonych izb. Bardzo często zabierał na nich głos, będąc jednocześnie aktywnym członkiem kilku komisji sejmowych.

Łukowski kasztelan - znany m.in. ze swojej wyjątkowej przedsiębiorczości i nietuzinkowego temperamentu - dał się poznać współczesnym jako zdecydowany przeciwnik nadawania praw mieszczanom, jednak w czasie sejmu zabierał także rozsądny głos w sprawach gospodarczych, ustrojowych czy wojskowych. Część jego mów z tego okresu została wydana drukiem i przetrwała do naszych czasów, tak samo zresztą jak projekty przygotowanych przez niego uchwał (np. projekt dotyczący dochodu starostw lub obrony generalnej kraju). Ponadto Jezierski był aktywnym publicystą, autorem licznych broszur i okolicznościowych pism komentujących wydarzenia polityczne. Nie protestował przeciwko całości uchwalonej w maju 1791 r. konstytucji, miał jednak zastrzeżenia co do formy jej uchwalenia. Oczekiwał poprawienia niektórych zapisów i proponował dalszą dyskusję nad kształtem dokumentu.

Kasztelan Jezierski w stanisławowskiej Warszawie słynął nie tylko jako sejmowy mówca. Owoż mąż ów znakomity najpierw założył publiczne łaźnie, a gdy interes wypalił, na wiślanej łasze kazał pobudować, najlepszy w stolicy... burdel! To też okazało się biznesowym sukcesem, acz utrudniło funkcjonowanie w polityce, bo polemiki mieli na Jezierskim łatwe używanie.

To, co dzisiaj jest rolą prasy brukowej, wtedy realizowano przepowiadany z ust do ust wierszykiem:

*Przy wiślanym moście gospodarz jedyny
Częstuje francą przybyłe Litwiny.
Był on za Sasa kiedyś kapitanem,
Dziś jest ostatnim z rządu kasztelanem.*

W sejmowych polemikach Jezierskiemu często przychodziło stawać w szranki z Franciszkiem Zabłockim, człowiekiem, jak wiadomo, dość dowcipnym. Biznes pana Jacka stawał się wtedy dość łatwym celem przytyków i wbijanych szpil:

*„Wieszże, co mnie powiodło na twoją obronę?
Ta wdzięczność, którą z całym narodem rad dzielię
Ten sentyment wdzięczności, którym zawsze płonę
Ileć widzę wielkie dzieła twe - burdele”.*

(przyp. Zbigniew Smółko)

Starosta pełen sprzeczności

Niemniej ciekawa jest postać Sebastiana Dłuskiego. Co prawda nie był on „rodowitym” synem ziemi łukowskiej, jednak w 1766 r. wykupił urząd starosty łukowskiego. Ocena jego działalności na tym urzędzie wpisywała się w negatywny obraz starostów u schyłku I Rzeczypospolitej dążących do wzbogacenia się kosztem podległych sobie obszarów.

Nie inaczej było z Dłuskim, który kontynuował wyniszczającą Łuków politykę swojego poprzednika, przyczyniając się - często w nielegalny sposób - do zmniejszania przychodów miasta i biedy jego mieszkańców. Potwierdza to skarga z 1792 r., którą mieszczanie łukowscy wystosowali do króla w związku z rujnującymi miasto poczynaniami Dłuskiego.

Przywódca powstańczy

Z drugiej strony, jako dobrze wykształcony prawnik, starosta łukowski podczas prac sejmowych wypowiadał wyważone i uzasadnione troską o dobro publiczne poglądy np. w dyskusji o planowanym podatku na utrzymanie wojska. Innym razem z grupą posłów zainicjował pożyteczne prace nad kodeksem prawnym i ujednoliceniem prawa krajowego, współpracując m.in. z ks. Grzegorzem Piramowiczem nad zapisami odnośnie przestępstw i procesów kryminalnych. Jeśli dołożymy do tego fakt, że w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej Dłuski był jednym z przywódców organi-

O uchwaleniu Konstytucji w Łukowie wiadano już dzień później

zacji powstańczej w Łukowie, jawi nam się on jako postać pełna sprzeczności.

Nieznany jest stosunek Dłuskiego do majowej konstytucji, natomiast jego ojciec i polityczny mentor, także poseł, Tomasz Dłuski, już dzień po uchwaleniu konstytucji był w gronie osób, które złożyły manifest przeciwko jej uchwaleniu.

Łukowski członek Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji

Mniej znaną, ale równie ciekawą postacią był Kazimierz Zaleski, pisarz grodzki łukowski, którego rozważne i wnikliwe mowy sejmowe, pełne troski o losy kraju zostały wydane drukiem i zachowały się do dzisiaj. Zaleski był członkiem Stronnictwa Patriotycznego, a więc wspierał konstytucję, a zaraz po jej uchwaleniu wstąpił do Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej. Była to grupa ponad dwustu postępowych działaczy, którzy postawili sobie za cel dbanie o nienaruszalność majowej konstytucji i realizację jej założeń. Spotykali się na regularnych sesjach w pałacu Radziwiłłów w Warszawie, jednak działalność tej organizacji zakończyła się już tego samego roku.

Paweł Jezierski
REG

Wakacje po maturze przyszła noblistka spędzała u brata dziadka na Lubelszczyźnie

Marysia Skłodowska w Zawieprzycach i Jawidzu

Czy któryś z włościan, widząc nad brzegami Wieprza ujeżdżającą konno, albo objadającą się poziomkami pannicę, mógł domyślić się w niej przyszłej wybitnej uczzonej, laureatki najważniejszej nagrody naukowej świata? Kto mógł wymyślić, że beztraska wakacjuszka z Zawieprzyc za kilkanaście lat podbije Sorbonę?

Rodzina Skłodowskich wywodziła się spod Łomży, ze wsi Skłody. Można śmiało zakwalifikować ich jako drobną szlachtę (zresztą innej zbyt wiele w tamtych stronach nie było). O ile badacze dość starannie i skutecznie przebadali drzewo genealogiczne noblistki i ustalili masę nazwisk i dat, o tyle trudno doszukać się informacji o jakichś szczególnych wydarzeniach, osobach, historiach.

Dziadek Józef

Pierwszym, o którym wiemy więcej, był Józef, urodzony w 1804 roku. Jako pierwszy zajął się nauką - najpierw w miejscowej szkole elementarnej, potem u pijarów, wreszcie na Uniwersytecie Warszawskim. Obrął karierę nauczyciela przedmiotów przyrodniczych - może i niezbyt intratną, ale dość stabilną. Przerwę zrobił sobie tylko na udział w powstaniu listopadowym - bił się m.in. pod Iganiami. Potem znówu uczył i zarządzał oświatą. Kielce, Biała Podlaska, Łuków, Siedlce. Wreszcie otrzymał posadę tyleż ważną co prestiżową: dyrektora gimnazjum w Lublinie. Kozi Gród był w połowie XIX wieku miastem wchodzącym dopiero na ścieżkę gospodarczego i społecznego rozwoju - poważniejszy impuls otrzymał dopiero przy budowie linii kolejowej w 1870 r. O uniwersytetach oczywiście jeszcze mowy nie było, więc gimnazjum było najpoważniejszą placówką edukacyjną. Absolwentami byli m.in. Bolesław Prus, Aleksander Świętochowski czy Andrzej Strug. Z inicjatywy Skłodowskiego zbudowano m.in. nowy gmach gimnazjum, obecnie mieszczący pedagogikę UMCS-u na ulicy Narutowicza (wtedy Namiestnikowskiej). Nie jest pewne, dlaczego Józefa zwolniono z posady dyrektora, wielu widzi związek z faktem, że konsekwentnie bronił uczniów biorących udział w demonstracjach młodzieży w 1861 i 1862, tuż przed powstaniem styczniowym. Rzecz cała odbyła się jednak w dość białych rękawiczkach: otrzymał honorowy

tytuł i pensję. Początkowo zamieszkał w Jawidzu, potem pod Kielcami, ale po śmierci żony postanowił zamieszkać na stałe u brata, Ksawerego.

Sprawny gospodarz z Zawieprzyc

Ten, urodzony w 1816 roku, całe życie zajmował się po prostu gospodarowaniem. Studiów rolniczych nie ukończył, choć bardzo chciał. Potem albo przyjmował kontrakty na zarządzanie cudzym majątkiem, albo sam dzierżawił grunty. Przejęty w zarząd majątek Ostrowskich z Zawieprzyc miał około 4 tysięcy hektarów - trochę buraków, trochę rzepaku, trochę rozmaitych zbóż. Do tego naturalnie jakieś młyny, cukrownia, suszarnie, gorzelnia, kilka rybnych stawów. Ponadto mniejsze włości w Szczekarkowie, Osmolicach, Cycowie. Można założyć, że gospodarował Ksawery dość nowocześnie - maszyny rolnicze stały się coraz łatwiej dostępne nawet na Lubelszczyźnie. Finansów starczało nie tylko na dobre kształcenie dzieci (tu nieocenione było wsparcie nie tylko Józefa, ale i kolejnego brata Jana, który był w Lublinie sędzią).

Wsi spokojna, wsi nudna...

Siedzibą dzierżawcy były dwa drewniane domostwa (przy odrobinie dobrej woli można by je nazwać dworkami...) w Zawieprzycach i Jawidzu. Dziś po żadnym nie ma śladu. Powiedzmy wprost: nie były to jakieś specjalnie emocjonujące miejsca i historie. ...A oprócz tego historia naszej rodziny składa się z faktów bardzo pospolitych, nie wychodzących poza obręb szarego i bezbarwnego powszedniego życia, a zatem takich, które przechodzą z rozgłosu i zapominają się łatwo.... - napisze po latach rodzinny kronikarz, syn Józefa i ojciec Marii, wykonujący długo zawód nauczyciela, Władysław Skłodowski. Już znacznie ciekawszy jest pamiętnik brata uczzonej, Józefa, lekarza medycyny. Duży zasób informacji o pochodzeniu, dzieciństwie, cechach osobistych, a także, fachowo przeprowadzony, opis stanu zdrowia i ostatniej choroby noblistki. Najwięcej jednak o Marii - nastolatce dowiemy się z pamiętników jej siostry Heleny, która rysuje obrazek zupełnie nieprzystający do wyobrażeń o pomnikowej, oddanej wyłącznie rozważaniom naukowym, przyszłej noblistce...



Młodziutka Marysia w 1883 miała ostatnie prawdziwe wakacje. Spędziła trochę czasu na Lubelszczyźnie, trochę nad Biebrzą, pojechała z ojcem na Krym. Potem utrzymywała studiującą w Paryżu siostrę Bronkę. Kiedy ta skończyła studia, dołączyła do niej Maria i rozpoczęła wymarzone studia na Sorbonie

Letnia przystań

Ile razy i kiedy Marysia bywała w Zawieprzycach, trudno określić. Z pewnością kilka. Najczęściej wspomnianą jest, najdłuższą, kilkumiesięczną wizytą z 1883 roku. Był to szczególny czas dla całej rodziny. Dopiero co zmarł dziadek Józef (pochowany w Kijanach), Marysia zaś była świeżutko po zdanej na złoty medal maturze. Sprawy rodzinne były dość pokomplikowane. Sytuacja materialna była tylko pozornie dobra. Ciężar organizowania życia rodzinnego spoczywał w dużej mierze na starszej siostrze, Bronce (później wziętej lekarce). Ojciec Władysław kilka razy podejmował jakieś inicjatywy biznesowe, ale z reguły z kiepskim skutkiem. Maria za chwilę, żeby odłożyć parę groszy na wymarzone studia na Sorbonie, będzie musiała dorabiać, udzielając, za jakieś zupełnie psie grosze, korepetycji. Wysyłała je Bronce do Paryża, a tamta pomogła jej w przeniesieniu się nad Sekwanę.

W cieniu spalonego pałacu

Zawieprzycy były wtedy dość przyjemnym miejscem. O ile pałac był już niemal ruiną (spalił się czterdzieści lat wcześniej) słabo

Jeżeli zechcą Państwo poszerzyć wiedzę o biografii polskiej noblistki, dostępnych jest kilka biografii. Najbardziej polecam książkę autorstwa Susan Quinn oraz dzieło Ewy Curie, córki Marii. „Autobiografia” jest dość monotonna. Więcej o lubelskich dziejach Skłodowskich znajdziemy m.in. w artykule p. Henryka Sadaja w Rocznikach Humanistycznych KUL z 1982 roku i p. Marty Denys w Merkursuszu Łęczyńskim z 2012 roku.

nadającą się do rewitalizacji (choć brama wjazdowa zapewne dalej robiła niezłe wrażenie...), o tyle np. klasycystyczna oranżeria była ciągle w eksploatacji. Istniało też sporo zabudowań (w lepszym i gorszym stanie...), które stanowiły relikty po dawnym założeniu - lamus, stajnia, oficyna. Ponadto kilka punktów oznaczonych emocjami - lipa, którą rzekomo miał zasadzić Jan III Sobieski... Pewnie wysłuchiwała miejscowej legendy o parze kochanków, których zazdrosny kasztelan miał zamurować w podziemiach na śmierć głodową. Miejsc do spacerów było mnóstwo, towarzystwo, zdaje się też zupełnie liczne, bo każde ze Skłodowskich dzieci

miało po kilkoro. Niewątpliwą atrakcją były konie ze stadniny Ksawerego, na których ponoć Maria uwijała się po całej okolicy. Ponadto kąpiele w Wieprzu, zwiedzanie bliższej i dalszej okolicy: kościół w Kijanach ze słynnym obrazem Matki Boskiej czy wyprawa do Czarnolasu...

Noblistka gra w gąski

Często cytowany jest uroczy, idylliczny fragment listu do przyjaciółki: ...Chodzimy często na spacer do lasu, gdzie zbiera się kilkadziesiąt osób, gramy w ser-so, w palanta o którym nie mam wyobrażenia, w kotka i myszkę, w gąski i inne młodociane zabawy. Mielśmy tu masę poziomek, tak że za 5 groszy można było mieć zupełnie wystarczającą porcję, bo głęboki talerz zupełnie z czubkiem... Smażyliśmy dużo konfitur... Nie czytamy nic poważnego... Nieraz przychodzi mi ochota śmiać się z siebie i z prawdziwą przyjemnością rozważam swój brak rozumu...

Znad Wieprza Maria pojechała jeszcze z ojcem na kilka tygodni na Krym, a potem ruszyła w jeszcze większy świat. Warszawa, paryska Sorbona...

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Wnętrze synagogi w Kazimierzu przed wojną. Najstarsza synagoga w tym mieście zbudowana została przypuszczalnie w XIII wieku (dużo przed Esterką...). Obecny budynek pochodzi z XVIII wieku. Niewiele brakowało, a wojnę przetrwałby nienaruszony - Niemcy zdemolowali go dopiero w lipcu 1944. Po wojnie ściany zrekonstruowano go dość wiernie, ale w środku umieszczono... kino.

II LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI

Śląsk II - Wisła 3:0

Bramki: Bargiel 44', Bergier 53' (k), Samiec-Talar 70'.

Pogoń G. - Olimpia 1:0

Bramka: Kołaczek 55'.

Garbarnia - Chojnicz. 3:1

Bramki: Klec 33' (k), Szywacz 38', Bartków 82' - Mazek 90'.

Lech II - KKS Kalisz 1:0

Bramka: Kryg 70'.

Motor - Sokół 5:0

Bramki: Ceglarczyk 6', Ryczkowski 22', Kołbon 77', Sędzikowski 78', Fidziukiewicz 89'.

Pogoń S. - Stal 1:4

Bramki: Górski 62' - Głowacki 40' (k), 86' (kO), Prokić 64', Marczuk 74'.

Hutnik - Radunia 3:2

Bramki: Lelek 4', Andrzejewski 30', Drąg 76' - Stępień 7', Surdykowski 90'.

Ruch - Znicz 0:0

GKS Bełchatów - Wigry 0:3 (wo)

WYNIKI 32. KOLEJKI

Wisła - Hutnik 4:1

Bramki: Paluchowski 44', Bartosiak 45+1' (k), Daniel 73', 85' - Świątek 31'.

Znicz - Śląsk II 0:1

Bramka: Bergier 48' (k).

Stal - Motor 1:1

Bramki: Danielewicz 45' - Firlej 38'.

Wigry - Lech II 2:0

Bramki: M. Lewandowski 88', Rybicki 90'.

KKS Kalisz - Garbarnia 2:1

Bramki: Giel 60', Gordillo 65' (k) - Duda 12'.

Chojnicz. - Pogoń G. 1:0

Bramka: Gładysz 85' (s).

Radunia - Pogoń 2:1

Bramki: Surdykowski 35', Relewski 73' - Piotrowski 27'.

Olimpia - Ruch 0:0

Sokół - GKS Bełchatów 3:0 (wo)

TABELA II LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	32	73	70:33
2	Chojniczanka	32	67	65:28
3	Ruch Chorzów	32	59	46:26
4	Motor Lublin	32	58	52:26
5	Wigry Suwałki	32	54	52:38
6	Radunia Stężyca	32	49	55:49
7	Lech II Poznań	32	48	33:39
8	Olimpia Elbląg	32	46	32:27
9	Garbarnia Kraków	32	45	44:37
10	Pogoń Siedlce	32	42	43:52
11	Wisła Puławy	32	40	50:51
12	Śląsk II Wrocław	32	39	49:52
13	KKS Kalisz	32	39	39:45
14	Znicz Pruszków	32	39	38:43
15	Hutnik Kraków	32	32	37:54
16	Pogoń Grodzisk M.	32	31	34:48
17	Sokół Ostróda	32	19	24:64
18	GKS Bełchatów	32	18	17:68

NASTĘPNA KOLEJKA (14.05., godz. 17:00): Pogoń S. - Wisła, Chojniczanka - Olimpia, Pogoń G. - KKS Kalisz, Garbarnia - Wigry, Lech II - Sokół, Motor - Radunia, Hutnik - Znicz, Śląsk II - Ruch, GKS Bełchatów - Stal 0:3 (wo).

mp

PIŁKA NOŻNA Zwycięstwo zapewniło utrzymanie w eWinner II lidze

Wisła uratowana! Pięć goli w starciu z Hutnikiem

Jedenaste zwycięstwo Wisły, a szóste przed własną publicznością oznacza zachowanie bytu w eWinner II lidze. Podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali 4:1 Hutnik Kraków i na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu mogą myśleć o przyszłych rozgrywkach na poziomie centralnym.

0:1, słupki i poprzeczka

O tym, że mecz z Hutnikiem ma duży ciężar gatunkowy, nie trzeba było nikogo przekonywać. Wiślacy musieli wygrać, by zachować ligowy byt, a hutnicy, aby zachować szanse na pozostanie w gronie drugoligowców. W 18. minucie mogło być 1:0. Dobre rozegranie rzutu różnego i strzał z dystansu Bartłomieja Bartosiaka zatrzymał się na słupku bramki Bartłomieja Fraska. 13 minut później było 0:1. Po wrzucie z kornera piłka odbiła się od Krzysztofa Świątka i ku zaskoczeniu wszystkich wpadła do siatki. W odpowiedzi ponownie w głównej roli wystąpił Bartosiak. Uderzenie z rzutu wolnego z 25 metrów trafiło w poprzeczkę.

Ale końcówka!

Gdy wydawało się, że to goście będą schodzić na przerwę z dobrym wynikiem, puławianie zdobyli dwie bramki. W 44. minucie najprzystojniej w polu karnym zachował się Adrian Paluchowski, który przewrócił



Na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu piłkarze Wisły zapewnili sobie utrzymanie w gronie drugoligowców

doprowadził do remisu. Chwilę później powalony w polu karnym przez Adriana Bastę był Dominik Banach i ukraiński arbiter podyktował „jedenastkę”. Pewnym egzekutorem okazał się Bartosiak, strzelając swojego siódmego gola w sezonie.

Lepsi i gole Daniela

W drugiej połowie to wiślacy byli lepszymi zespołem. Udokumentowali to golem w 73. minucie, kiedy po dwójkowej wymianie piłki z Dominikiem Banachem do bramki trafił Carlos Daniel. Portugalczyk ustalił wynik meczu nieco ponad dziesięć minut później, uderzając z kilku metrów pod poprzeczkę bramki krakowian. Dla 27-latkę to 10 goli w sezonie. Pomocnik urodzony w Figueira da Foz jest najsukuteczniejszym graczem Wisły. Ostatni gwiazdek sędziego oznaczał spadek Hutnika do III ligi.

WISŁA PUŁAWY - HUTNIK KRAKÓW 4:1 (2:1)

Bramki: Paluchowski 44', Bartosiak 45+1' (k), Daniel 73',

85' - Świątek 31'.

Wisła: Gradecki - Flak (71' Bracik), Wiech, Wawaszczuk, Cheba, Banach (75' Kondracki), Kona, Daniel, Puton (80' Ryszka), Bartosiak (71' Drozdowicz), Paluchowski.

Hutnik: Frasiak - Basta, Hoy-o-kowski, Jurkowski, Becht (76' Elorhan), Lelek (72' El Bouh), Drąg (65' Kitliński), Andrzejewski, Zawadzki (65' Kiełsi), Wyjadłowski (65' Chmiel), Świątek.

Żółte kartki: Cheba, Banach - Basta, El Bouh, Zawadzki, Świątek.

Sędziował: Krywuszkin (Poznań, Ukraina).

Widzów: 500.

Gol Niezgody

Jarosław Niezgoda strzelił gola dla Portland Timbers w zremisowanym 1:1 meczu amerykańskiej Major League Soccer z New York Red Bulls.

Dla Polaka, który rozegrał cały mecz, był to trzeci ligowy gol w tym sezonie. Zespół wychowanka Opolanina Opole



Krzysztof Lipecki

Hutnik

Kontrowersyjny karny

Gratuluje Wisle utrzymania. My musimy pożegnać się z drugą ligą. W pierwszej połowie nie umieliśmy zachować koncentracji do ostatniego gwiazda. Wspomnę o kontrowersyjnym rzucie karnym. Próbowaliśmy odrobić straty, ale się nie udało. Mamy młodą drużynę, która będzie się rozwijać

Lubelskie i byłego gracza Wisły zajmuje 10. miejsce w tabeli konferencji zachodniej z dorobkiem 12 punktów w 11 meczach.

Jadą do Siedlec

W najbliższą sobotę puławianie zmierzą się na wyjeździe z Pogonią Siedlce.

Podopieczni Damiana Guzka mają już zapewnione utrzymanie w II lidze. Z pewnością szykuje się ciekawe spotkanie klubów, których kibice darzą się sympatią. Najlepszym strzelcem siedlczan jest Maciej Górski. 32-letni wychowanek Hutnika Huta Czechy w tym sezonie zdobył już 16 goli i jest wiceliderem najsukuteczniejszych. O trzy trafienia więcej ma Michał Fidziukiewicz z Motoru Lublin. Wśród najlepszych strzelców w ekipie Wisły jest Carlos Daniel, który zaliczył 10 trafień. O jedno mniej ma Adrian Paluchowski. Siedem goli ma na koncie Bartłomiej Bartosiak.



Mariusz Pawlak

Wisła

Cieszy podejście po straconej bramce

Dla dwóch zespołów był to bardzo ważne spotkanie. W rundzie wiosennej mieliśmy mało zwycięstw. Chcieliśmy postawić kropkę nad „i” i zapewnić sobie utrzymanie. Po srogiej porażce ze Śląskiem II Wrocław było widać kiepskie nastroje. Cieszy podejście zespołu po straconej bramce. Wcześniej mieliśmy z tym problem, a teraz graliśmy do końca

Wysoka porażka

Gracze Wisły rozpoczęli maj od wysokiej przegranej ze Śląskiem II Wrocław.

Śląsk II Wrocław - Wisła Puławy 3:0 (1:0)

Bramki: Bargiel 44', Bergier 53' (k), Samiec-Talar 70'.

Śląsk II: Mielcarz - Iskra (88' Boruń), Poprawa, Radkowski, Wypart, Samiec-Talar (78' Gerstenstein), Bargiel (88' Młynarczyk), Hyjek, Zylla (78' Jezierski) Bukowski, Bergier (83' Idzik).

Wisła: Gradecki - Flak (64' Banach), Bracik, Wiech, Wawaszczuk, Cheba, Puton, Ryszka (64' Ilić), Kona (85' Lisowski), Daniel (75' Kondracki), Paluchowski (75' Drozdowicz).

Żółte kartki: Iskra, Poprawa, Radkowski, Samiec-Talar - Cheba, Puton, Daniel.

Sędziował: Lizak (Poznań).

Widzów: 150.

mp

Szymon Czyż z Pucharem Polski



Szymon Czyż z najbliższymi po wywalczeniu Pucharu Polski. Na pierwszym planie dumny dziadek Janusz Biegajło

Duży sukces Szymona Czyża. 20-letni pomocnik Rakowa Częstochowa sięgnął po Puchar Polski w spotkaniu rozegranym na Stadionie Narodowym.

Wychowanek Arki Gdynia nie pojawił się na murawie podczas wygranego 3:1 starcia z Lechem Poznań. Czyż urodził się na północy Polski, ale jest synem białczanina i białczanki. Adam był

sędzią piłkarskim oraz zawodnikiem Poloneza Biała Podlaska. Z kolei Gabriela z domu Biegajło była utalentowaną pływaczką. Co więcej, wujek Maciej Biegajło to żywa ikona białskiej piłki, a obecnie trener w grupach młodzieżowych Podlasia Biała Podlaska. Dziadek - Janusz był działaczem piłkarskim.

mp

„Mara” z awansem



Dominik Marczuk wraz ze swoim pierwszym trenerem - Kamilem Kornilukiem. Międzyrzeczanin interesują się kluby z Ekstraklasy

Stal Rzeszów wywalczyła promocję do I ligi. W zespole ważną rolę odgrywa Dominik Marczuk.

18-latek w tym sezonie wystąpił w 24 spotkaniach o punkty i zdobył trzy bramki. Do tego dorzucił dwie gry w Pucharze Polski i jednego gola. Marczuk jest wychowankiem Huraganu Międzyrzec Podlaski i Kamila Korniluka. W przeszłości grał w drużynach młodzieżowych Górnika Łęczna

mp



Wyniki 32 kolejki:
Lechia - Stal 3:2
Legia - Zabrze 5:3
Piaś - Lech 1:2
Radomiak - Zagłębie 1:6
Raków - Cracovia 1:1
Śląsk - Pogoń 1:1
Wisła - Jagiellonia 0:0
Płock - Warta 0:3
Górniki - Termalica (po zamkn. wyd.)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	32	68	63-22
2.	Raków	32	66	57-29
3.	Pogoń Szczecin	32	63	61-29
4.	Lechia Gdańsk	32	56	52-36
5.	Piaś Gliwice	32	50	43-36
6.	Wisła Płock	32	45	45-48
7.	Radomiak Radom	32	44	37-37
8.	Cracovia	32	43	37-39
9.	Górniki Zabrze	32	41	47-50
10.	Legia Warszawa	32	39	41-46
11.	Warta Poznań	32	39	33-36
12.	Stal Mielec	32	36	38-48
13.	Jagiellonia Białystok	32	36	36-48
14.	Zagłębie Lubin	32	35	41-57
15.	Śląsk Wrocław	32	34	38-47
16.	Wisła Kraków	32	31	35-49
17.	Brak-Bet Nieciecza	31	30	33-52
18.	Górniki Łęczna	31	27	26-54

REG

PIŁKA NOŻNA Trener Podlasia z pięknym prezentem urodzinowym dla siebie i syna Fabiana

Przełamanie Podlasia. Derby dla bialczan

Nieco ponad 15 lat czekali piłkarze Podlasia Biała Podlaska na wygraną w Radzynie Podlaskim. Udało się w minioną sobotę. Podopieczni Rafała Borysiuka zdobyli bramki tuż przed przerwą i zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy.



Radość bialczan po pierwszym голу Mateusza Jarzynki

Głową i plecami

Po raz ostatni ekipa z grodu nad Krzną wygrała 30 kwietnia 2005 roku. Wówczas Podlasie ograło Orłeta 2:0 po golach Miłosa Storto i Dmitrija Wiertstaka. 7 maja biało-zieloni powtórzyli wynik. Rezultat otworzył Mateusz Jarzynka. Defensor gości skończył strzałem głową w długi róg dośrodkowanie z rzutu wolnego Macieja Wojczuka. Dla 23-latka był to trzeci gol w sezonie. Co ciekawe, w tym spotkaniu 17 lat temu wystąpił ojciec gracza Podlasia - Wojciech, który obecnie gra w Tytanie Wisznice. Premierowe trafienie dla bialczan zdobył tuż po przerwie Diel Spring. W 46 sekundzie reprezen-

tant Saint Vincent i Grenadyny wykorzystał niepewną interwencję Maksymiliana Ciołka po zblokowanym strzale Mariusza Chmielewskiego i ...plecami skierował piłkę do siatki.

Więcej Orłat

Pierwsza część była wyrównana, jednak lepsze wrażenie sprawiali miejscowi. Pierwsze zagrożenie to strzał z przedpola Sebastiana Kaczyńskiego. W 33 i 34 minucie o centymetry pomylił się Przemysław Koszel, chociaż za drugim razem na miejscu był debiutujący w III lidze Mateusz Małecki, który zastąpił między

śłupkami Krystiana Bartoszka. Tak naprawdę pierwsza groźna akcja Podlasia zakończyła się golem.

„Wojo” blisko gola i...bez koszulki

Podlasie po zdobyciu dwóch goli mogło pójść za ciosem. W 47 minucie Marcin Pigiel podał do Macieja Wojczuka, który uderzył na bramkę, ale dobrze spaść się Ciołek wraz z blokującym strzał Norbertem Myszką. Kwadrans przed końcem Małecki dobrze zachował się przy strzale sprzed pola karnego Mateusza Ozimka. Końcowy gwizdek oznaczał radość w obozie bialczan. Wyras szacun-



Diel Spring ustalił wynik zawodów. Dla gracza bialczan to pierwszy gol w barwach Podlasia

ku i gest podziękowania wykonał Maciej Wojczuk, który rzucił fa-nom Podlasia swoją koszulkę.

Minuta ciszy dla pani Alicji

Spotkanie poprzedziła minuta ciszy na cześć zmarłej mamy byłego zawodnika Orłat, a obecnie Młodzieżówki Radzyna Podlaski - Marka Leszkiewicza. Pani Alicja miała 66 lat. Wyrazy współczucia.

ORŁĘTA RADZYŃ POD-LASKI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:2 (0:1)
Bramki: Jarzynka 45', Spring 46'.

Orłęta: Ciołek - Szymala, Chyła (73' Zdybowicz), Myszka, Chaliadka, K. Rycaj (59' D. Rycaj), Koszel (59' Ozimek), Kamiński, Ćwik (46' Kobiąłka), Korolczuk, Kaczyński.
Podlasie: Małecki - Spring (85' Szatała), Nieścieruk, Jarzynka, Salak, Wojczuk, Andrzejuk, Bahonko (78' Piotrowski), Pigiel, Kocoł (67' Kosieradzki), Kobyliński (46' Chmielewski).
Żółte kartki: Korolczuk, Chyła, Kobiąłka - Wojczuk, Salak, Borysiuk (trener).

mp

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasia

Punkt na urodziny mojego Fabiana

W Chyba nie mogłeś wyobrazić sobie lepszego prezentu na 39. urodziny?
- Dokładnie. Podlasie po raz ostatni wygrało w Radzynie Podlaskim w 2005 roku. To sezon, w którym kończyłem granie w Białej Podlaskiej i pauzowałem z powodu złamanej nogi. Byłem na tym spotkaniu przed laty. Nie sądziłem, że minęło tyle czasu. Mówiłem o tym moim zawodnikom. Przyjechałem na obiekt Orłat, gdzie spędziłem piękne 14 lat. Moim marzeniem, by triumfować w tym miejscu.

W Udało się zmazać plamę...
- Oczywiście. Przystępowaliśmy do spotkania po wysokiej porażce z Cracovią II. Nie patrzyliśmy na to, że gramy derby. Patrzyliśmy na to, by zdobyć komplet punktów, które są nam potrzebne jak tlen. Udało się. Super uczucie.

W Jak podsumujesz spotkanie?
- Pierwsza połowa to przede wszystkim badanie z obu stron. Brakowało akcji podbramkowych. Była to wyrównana część, w której zdołaliśmy wyjść na prowadzenie. Po

przerwie szybko podwyższyliśmy i mieliśmy jeszcze jedną okazję. Gospodarze na dobrą sprawę nie zagrozili naszej bramce. Wszyscy zasłużyli na słowa uznania.

W Przed wami Siarka...
- W tej lidze każdy może wygrać z każdym. Lubimy takie spotkania. W Radzynie Podlaskim chcieliśmy udowodnić, iż ostatnia porażka była wypadkiem przy pracy. Udało się. Siarka chce awansu. Przyjadą do nas po wygraną. My możemy. W derbach nie byliśmy faworytem, a triumfowaliśmy.

W Miałeś przesłanki, by sądzić, że Podlasie wygra w derbach?
- Spojrzałem na datę. 07.05.22. Dodałem cyfry. Wyszło 16, czyli mój ukochany numer, z którym występowałem w Orłętach. Pomyślałem, że dzisiaj może być ten dzień.

W Specjalna dedykacja?
- Na mecz był mój syn Fabian. W niedzielę skończył 16 lat. Właśnie jemu dedykuję zwycięstwo. Mam nadzieję, że sprawiłem mu fajny prezent na urodziny.

mp

ROZMOWA Z Dawidem Paczką, asystentem trenera Orłat

W derbach „przytkąło”

W Jaką ocenę szkolną postawiłbyś zespołowi za spotkanie?
- Za pierwszą połowę „czwórke”. Za drugą „trójkę”. To nie był zły mecz w naszym wykonaniu.

W Ale nie wygraliście...
- Słyszałem o statystykach i szkoda, że nie śrubujemy pozytywnych wyników Orłat w starciach z Podlasiem przed własną publicznością. Wypada przeprosić wszystkich kibiców. Przegraliśmy po swoich błędach. W przekroju całego meczu mieliśmy więcej szans, a nie potrafiliśmy zdobyć ani jednego gola. Trzeba pogratu-

lować przeciwnikowi, bo liczy się to, co w „sieci”.

W Skąd wzięła się ta niemoc?
- Nie wiem. We wszystkich spotkaniach w tej rundzie zdobywa- liśmy minimum jedną bramkę. W derbach „przytkąło”.

W Przed wami spotkanie w Nowym Targu...
- Mam w planach najdalszy wyjazd w sezonie. Podhale przegrało z Cracovią II i niemal straciło szansę na awans do drugiej ligi. Może właśnie ten fakt pozwoli sprawić niespodziankę. Z takimi nadziejami pojedziemy na południe Polski.

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia

Gdzie jest „Wujaszek”, tam są „wyniczki”

W Jak smakuje wygrana?
- Wyjątkowo. Podlasie długo czekało na przełamanie i się udało. Byliśmy mocno zdeterminowa- ni i osiągnęliśmy swój sukces. Dzisiaj jest piękny dzień, ale sezon jeszcze się nie skończył. Chcemy jak najszybciej zapewnić sobie utrzymanie.

W Gratuluję...
- Gdzie jest „Wujaszek”, tam są „wyniczki”. Wróciłem do Podlasia i wygraliśmy po dziesięciu latach u siebie i po siedemnastu na

wyjeździe. Piękna sprawa.

W I zrobiliście to z „Wujaszkiem”, który jest kapitanem Podlasia...
- Dla mnie to ogromne wyróż- nienie. Każde spotkanie z opaską kapitańską jest wyjątkowe. Kiedyś marzyłem o tym, ale nie spodzie- wałem się, że będzie to tak szybko.

W Przed wami „Siara”...
- Będzie dobrze. Nie ma co patrzeć na miejsce w tabeli. Gramy u siebie i przed własną publicznością chce- my pokazać się z dobrej strony.

mp

III LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI
Orłęta - Podlasie 0:2
Bramki: Jarzynka 45', Spring 46'.
Wisłoka - Wólczanka 2:1
Bramki: Siedlik 15', Palonek 25' - Diumasumbu 54'.
KSZO - Unia 2:1
Bramki: Nawrot 57' (k), Brą- giel 72' - Kieroński 78'.
Czarni - Korona 2:1
Bramki: Bakowski 38', Krępa 69' - Jędryas 64'.
Tomasovia - Avia 0:2
Bramki: Maluga 25', Kunca 83'.
Siarka - Wisła 1:0
Bramka: Stefanik 35' (k).
Cracovia II - Podhale 5:2
Bramki: Kanach 36', Jodłow- ski 39', Bała 54', Stachera 75', Broda 77' (s) - Pieńczak 25' (s), Płatek 69'.
ŁKS Łagów - Chełm. 1:2
Bramki: Orlik 88' - Mazurek 8' (k), Bednara 38'.
Sokół - Stal 0:0

WYNIKI 27. KOLEJKI
Wisła - Orłęta 0:3
Bramki: Koszel 29', 52', Kamiński 59'.
Avia - Sokół 8:2
Bramki: Poleszak 9', Białek 14', 36' (k), Kunca 41', 69', Kursa 75', Kovalonoks 80', Strug 82' - Pisarek 12', Ochał 29'.
Unia - Czarni 1:1
Bramki: Putin 90' - Kramarz 36'.
Chełmianka - Wisłoka 0:0

TABELA III LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Cracovia II	28	57	61:26
2	Siarka Tarnobrzeg	28	57	57:25
3	Chełmianka	28	54	45:27
4	ŁKS Łagów	28	54	47:24
5	Podhale N. Targ	28	51	58:37
6	Avia Świdnik	28	50	50:26
7	KSZO Ostrowiec	28	43	32:28
8	Wisłoka Dębica	28	43	45:46
9	Unia Tarnów	28	38	41:39
10	Stal Stalowa Wola	28	38	36:36
11	Orłęta Radzyń P.	28	37	46:46
12	Podlasie Biała P.	28	33	30:38
13	Czarni Połaniec	28	31	37:52
14	Sokół Sieniawa	28	30	32:57
15	Wisła Sandomierz	28	23	32:57
16	Korona Rzeszów	28	22	34:57
17	Tomasovia	28	18	30:54
18	Wólczanka	28	14	25:63

NASTĘPNE KOLEJKI (14/15.05): Podlasie - Siarka (sob., godz. 17:00), Podha- le - Orłęta (niedz., godz. 17:00), ŁKS Łagów - Wisłoka, Chełmianka - Cracovia II, Wisła - Sokół, Stal - Tomasovia, Avia - Czarni, Korona - KSZO, Unia - Wólczanka.
(21/22.05): Orłęta - Cheł- mianka (sob., godz. 17:00), Sokół - Podlasie (niedz., godz. 16:00), Wisłoka - Unia, Wól- czanka - Korona, KSZO - Avia, Czarni - Stal, Tomasovia - Wi- śła, Siarka - Podhale, Cracovia II - ŁKS Łagów.

ROZMOWA Z Sebastianem Ka-

czyńskim, napastnikiem Orłat

Zrobiliśmy za mało, by cieszyć się z punktów

W Jak podsumujesz spotkanie? - Dostaliśmy bramkę ze stałego fragmentu gry. Po raz kolejny straciliśmy gola w taki sposób. Po przerwie goście podwyższyli i kontrolowali przebieg wydarzeń. Zrobiliśmy za mało, by cieszyć się z trzech punktów.

W Czułeś, że to derby?
- Było większa publiczności, doping obu grup kibiców. Fajnie się gra w takich warun- kach, ale zawsze najważniejszy jest wynik.

W Przegraliście...
- Wygrała drużyna, która zdo- była więcej goli.

W W weekend będzie lepiej...
- Mam taką nadzieję.

mp

Ciekawe starcie Huraganu i znowu punkt

Przed pierwszym gwizdkiem kibice w Międzyrzeczu Podlaskim żartowali, że zapewne i dzisiaj ich ulubieńcy zremisują. Nie mylili się. Huragan po raz czwarty podzielił się punktami. Tym razem ze Świdniczanką Świdnik, która ma już tylko matematyczne szanse na wywalczenie awansu do IV ligi. Do Lublinianki tracą osiem punktów.

Lepiej zaczęli goście. Najpierw Michał Zuber trafił w słupkę, a następnie Alan Olszewski wślizgiem wpakował piłkę do własnej bramki po zagranii Huberta Kotowicza. Swoją okazję miał jeszcze raz Zuber oraz Kotowicz i dwukrotnie Kamil Sikora. - Do przerwy przegrywaliśmy jedną bramką i to był tak naprawdę najniższy wymiar kary. Nie mielibyśmy pretensji do nikogo, gdyby zespół ze Świdnika zdobył jeszcze dwa gole. Wy-

szliśmy na boisko przestraszeni, apatyczni, bez wyrazu. Na całe szczęście obudziliśmy się po przerwie. Wówczas byliśmy równorzędnym przeciwnikiem dla bardzo mocnego rywala - mówi Damian Panek.

Jego podopieczni wyrównali w 65. minucie. Paweł Radziszewski zagrał do Pawła Komara, a ten posłał piłkę w pole karne. Przechodzącą futbolówkę z bliska skończył Bartłomiej Goździółko, który wraca do gry po kontuzji. Nie minęło 180 sekund, a Huragan wygrał. Super prostopadłe podanie z 30. metra Komara trafiło do Radziszewskiego, który z linii pola karnego uderzył po długim rogu. Nasi cieszyli się z prowadzenia bardzo krótko, bo przyjezdni wyrównali po zagranii za linię obrony i wykorzystanej sytuacji Zubera.

- Wolałbym wygrać jedno spotkanie, a kolejne przegrać. Tak się układa sytuacja, że notujemy passę remisów. Trochę inaczej traktujemy podział punktów ze Stalą i Świdniczan-

ką niż z Granitem czy Gromem Różaniec. Przed nami mecz ze Startem Krasnostaw. Wierzymy, że po raz pierwszy będziemy cieszyć się z trzech punktów wywalczonych w grupie mistrzowskiej - dodaje Panek.

Komu puchar?

10 maja o godz. 17:00 piłkarze Huraganu zagrają na boisku przy ul. Zdanowskiego z Podlasiem II Biała Podlaska w spotkaniu finału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Gracze Panka w półfinale pokonali 2:0 Lutnię Piszczac. Z kolei białczanie prowadzeni przez Tomasza Buraczewskiego i Mateusza Kacika ograli 2:1 Huragan Międzyrzec Podlaski. - Wcześniej mecze pucharowe były dodatkiem do ligi. Nie przywiązywaliśmy wielkiej uwagi do tych starć. Jesteśmy w finale i teraz jest inne nastawienie. Będziemy starali się wygrać, by pokazać się na arenie naszego województwa - mówi opiekun międzyrzeczan.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK 2:2 (0:1)

Bramki: Goździółko 65', Radziszewski 68' - Olszewski 18' (s), Zuber 70'.

Huragan: Alfimov - Grochowski (86' Weręgowski), Warda, Olszewski, Konaszewski (82' Panasiuk), Komar, Lukhanin (55' Goździółko), Czumer (65' Łukanowski), Zogkos, Łęcki (65' Siudaj), Radziszewski.

Żółta kartka: Komar.

Upodobali sobie remisy

Trzeci mecz i trzeci podział punktów Huraganu w grupie mistrzowskiej.

Podopieczni Damiana Panka we wcześniejszych starciach odnotowali remisy: 1:1 z Granitem Bychawa oraz 1:1 z Gromem Różaniec. 3 maja nasi zanotowali bezbramkowy wynik ze Stalą Kraśnik.

- To był mecz, w którym nie

było wielu okazji bramkowych. Przez całe spotkanie nie mieliśmy tzw. „setki”. Rywale zagrażali nam po dośrodkowaniach oraz ze stałych fragmentów gry. Myślałem, że po przerwie będzie trochę więcej miejsca na boisku, ale myliłem się. Mój zespół podświadomie od 70. minuty uznał, iż punkt wywalczony w Kraśniku to dobra zdobycz i udało się utrzymać korzystny wynik do ostatniego gwizdka sędziego - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

STAL KRAŚNIK - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:0

Huragan: Alfimov -

Grochowski, Konaszewski, Olszewski (88' Panasiuk), Komar, Warda, Łukanowski (65' Weręgowski), Radziszewski, Lukhanin (75' Czumer), Łęcki, Zogkos (85' Siudaj).

Żółta kartka: Czumer.

mp

Międzynarodowe zwycięstwo Lutni

Piłkarze z Piszczaca wygrali drugie spotkanie w grupie spadkowej. Podopieczni Michała Kwietnia ograli 3:2 Huczwę.

Zespół z Tyszowców był faworytem starcia. W ekipie Krzysztofa Rysaka w pierwszym składzie znalazła się trójka graczy z Ukrainy, którzy w przeszłości występowali na wysokim poziomie w swojej ojczyźnie, zawodnik z Brazylii oraz Gruzin.

Właśnie ten ostatni - Jaba Phkhakadze otworzył wynik spotkania, pokonując w 18. minucie Kacpra Domownika. Nasi po niespełna kwadransie wyrównali. Mateusz Piątkowski obsłużył prostopadłym podaniem Pawła Zabielskiego, a ten po minięciu bramkarza dopełnił formalności.

Drugą połowę lepiej zaczęli przyjezdni. Na gola Daniela Dworaka odpowiedział Piotr Krzewski, który głową sfinalizował dośrodkowanie Michała Czarneckiego. Trzy punkty miejscowym zapewnił Sebastian Całka, który po faulu na Krzewskim uderzył z 19 metrów nad murem i do celu.



Piszczaczanie wygrali drugi mecz z rzędu przed własną publicznością. Trzeci z lewej Sebastian Całka, który w tym roku zdobył wszystkie trzy bramki z rzutów wolnych

Dla niego to drugie trafienie w grupie spadkowej, a trzecie na wiosnę.

- Wielkie brawa dla drużyny. Dwukrotnie przegrywaliśmy i potrafił się podnieść. Z pewnością trzy punkty dobrze wpłyną na atmosferę w szatni, która i tak jest bardzo dobra. Mam nadzieję, że moi zawodnicy złapią jeszcze większą pewność siebie. Pokonaliśmy przecież bardzo mocną i międzynarodową Huczwę. Trzeba podkreślić dużą rolę zmienników. Pojawili się na boisku w trudnym momencie, dźwignęli ciężar. Udowodnił, że rywalizacja wpływa bardzo dobrze na ekipę, a rezerwowi są wartością dodaną

dla zespołu - mówi Michał Kwietień, opiekun Lutni.

LUTNIA PISZCZAC - HUCZWA TYSZOWCE 3:2 (1:1)

Bramki: Zabielski 34', Krzewski 61', Całka 69' - Phkhakadze 18', Dworak 55'.

Lutnia: Domownik - Kurowski, Pastuszewski (56' Magier), Szabat, Tuttas, Piątkowski (78' Rombek), Zabielski (65' Hołownia), Całka, Czarnecki, Skrodziuk, Krzewski (65' Łukasiewicz).

Żółte kartki: Krzewski, Zabielski, Czarnecki, Kurowski, Pastuszewski, Rombek, Skrodziuk, Magier, Tuttas.

mp

Orlęta nie potrafią grać ze słabszymi

Kolejny zawód graczy Orłąt. Łukowanie tylko zremisowali z przedostatnią drużyną w tabeli.

Nasi nie wyciągnęli wniosków po starciu z Bratem Siennica Nadolna i w kolejnym starciu z niżej notowanym rywalem zdobyli zaledwie punkt.

Goście wygrywali po rzucie karnym tuż przed przerwą po faulu Sebastiana Sowisza. Wyrównał w 68. minucie Paweł Szlaski po asyście Daniela Machniaka. Kilka minut wcześniej szansę miał Jacek Mielnik, ale jego strzał z dystansu trafił w słupkę. Kwadrans przed końcem Daniel Korol nie potrafił wykorzystać sytuacji sam na sam.

ORLĘTA ŁUKÓW - IGROS KRASNOBRÓD 1:1 (0:1)

Bramki: Szlaski 68' - 45' (K).

Orlęta: Kuźma - Goławski, Machniak, Rybka, Bednarczyk, Szustek, Sowisz, Korol. Mielnik, M. Kania (70' Niedziółka), Kaliński (56' Szlaski).

Żółte kartki: Szlaski, Syga (trener), Machniak, Niedziółka, M. Kania, Sowisz.

Porażka na „kartoflisku”

Do meczu z Huczwą gracze z Łukowa w grupie spadkowej wywalczyli remis z Bratem Siennica Nadolna

oraz wygrali z Hetmanem Zamość. W Tyszowcach musieli uznać wyższość miejscowych.

Jedyny gol padł po stałym fragmencie gry. Dośrodkowanie z okolic linii bocznej spadło na głowę Rodiona Serdiuka, który nie dał szans Sebastianowi Czarneckiemu, zdobywając swojego trzeciego gola w trzecim kolejnym występie. Chwilę wcześniej to nasi mogli pokusić się o prowadzenie, jednak niepilnowany Rafał Jaworski źle przyjął piłkę po idealnym dograniu od Adriana Siemieniuka.

- Boisko w Tyszowcach nie nadawało się do gry. Pomijam fakt, iż tam jest pod „górkę”, ale nie dało się grać po ziemi. Kępa pogania kępę. Trzeba było stosować proste środki, by przenosić piłkę pod bramkę rywali. Najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis, ale niestety, futbol jest niesprawiedliwą dyscypliną - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec Orłąt.

HUCZWA TYSZOWCE - ORLĘTA ŁUKÓW 1:0 (0:0)

Bramka: Serdiuk 87'.

Orlęta: Czarnecki - Machniak, Rybka, Bednarczyk, Korol, Sowisz, Szustek, Siemieniuk (80' Niedziółka), Jaworski, Mielnik, Kaliński (65' M. Kania).

Żółte kartki: Jaworski, Czarnecki, Bednarczyk, Rybka.

mp

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 3. KOLEJKI

Stal - Huragan 0:0
Świdnicz. - Lublinianka 1:3
Krysztal - Motor II 2:2
Start - Powiślak 0:2
Grom - Górnik II 1:3
Granit - Opolanin 5:0
WYNIKI 4. KOLEJKI
Huragan - Świdnicz. 2:2
Powiślak - Stal 1:3
Motor II - Granit 3:0
Lublinianka - Grom 5:0
Górnik II - Start 0:4
Opolanin - Krysztal 1:3

TABELA IV LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lublinianka Lublin	4	63	12:1
2	Stal Kraśnik	4	57	9:2
3	Huragan	4	56	4:4
4	Świdniczanka	4	55	11:5
5	Motor II Lublin	4	53	8:3
6	Krysztal Wierbkowice	4	53	10:4
7	Start Krasnostaw	4	48	5:4
8	Górnik II Łęczna	4	44	4:10
9	Granit Bychawa	4	43	6:6
10	Grom Różaniec	4	35	2:12
11	Opolanin Opole L.	4	32	1:12
12	Powiślak	4	31	4:13

NASTĘPNA KOLEJKA

(13/15.05): Granit - Powiślak (pt., godz. 18:00), Grom - Opolanin (sob., godz. 18:00), Start - Huragan (niedz., godz. 12:00), Stal - Motor II, Krysztal - Lublinianka, Świdniczanka - Górnik II (11.06., godz. 17:00).

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 3. KOLEJKI

Gryf - Lewart 1:0
Huczwa - Orłęta 1:0
Igros - Lutnia 0:0
Kłos - POM Iskra 1:6
Hetman - Włodaw. 1:1
Brat - Sparta 1:8
WYNIKI 4. KOLEJKI
Orłęta - Igros 1:1
Lewart - Brat 7:0
Lutnia - Huczwa 3:2
POM Iskra - Gryf 1:3
Włodaw. - Kłos 2:2
Sparta - Hetman 0:0

TABELA IV LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Gryf Gmina Zamość	4	39	5:3
2	POM Iskra Piotrowice	4	34	16:9
3	Huczwa Tyszowce	4	31	8:6
4	Lewart Lubartów	4	30	8:4
5	Orłęta Łuków	4	28	7:6
6	Sparta Rejowiec	4	27	10:4
7	Kłos Gmina Chełm	4	27	5:12
8	Lutnia Piszczac	4	24	5:3
9	Hetman Zamość	4	23	6:5
10	Włodawianka	4	22	8:7
11	Igros Krasnobród	4	17	4:6
12	Brat Siennica N.	4	4	5:22

NASTĘPNA KOLEJKA

(14/15.05): Kłos - Orłęta (niedz., godz. 14:00), Huczwa - Lewart (niedz., godz. 17:00), Brat - Lutnia (sob., godz. 12:00), Hetman - POM Iskra, Gryf - Sparta, Igros - Włodawianka.

KLASA A GR. I

WYNIKI 15. KOLEJKI
Krzna - Rogo 3:1
Agrosport - Niwa 2:4
Dąb - Twierdza 1:1
Sielczyk - Olimpia 0:3 (wo)
Na boisku było 3:3
WYNIKI 12. KOLEJKI
Rokitno - Niwa 6:2
Agrosport - Krzna 1:5
Twierdza - Victoria 0:2
Rogo - Sielczyk 5:0
Olimpia - pauza
Dąb - pauza
WYNIKI 16. KOLEJKI
Victoria - Sielczyk 11:2
Olimpia - Dąb 0:1
Twierdza - Agrosport 5:1
Niwa - Krzna 2:1
GLKS Rokitno - pauza
Rogo - pauza

TABELA KL. A - gr. I				
L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Victoria Parczew	13	32	45:13
2	Rogo Rogoźnica	13	30	40:13
3	Niwa Łomazy	14	27	33:27
4	Twierdza Kobylany	14	25	28:19
5	Krzna Rzeczyca	12	24	30:10
6	Olimpia Jabłoń	13	15	16:17
7	Dąb Dębowa Kłoda	13	12	15:27
8	GLKS Rokitno	13	9	24:43
9	Red Sielczyk	14	7	19:46
10	Agrosport Leśna P.	13	6	11:46

NASTĘPNA KOLEJKA (15.05., godz. 14:00): Krzna - Twierdza, Agrosport - Olimpia, Dąb - Victoria, Red Sielczyk - GLKS Rokitno (godz. 16:00), Niwa - pauza, Rogo - pauza.

KLASA A GR. II

WYNIKI 15. KOLEJKI
Dwerniki - Wenus 3:0 (wo)
Wóldom - Olimpia 1:2
Bór - Polesie 2:0
Start - Orleża II Ł. 0:3 (wo)
Orkan - Orleża II R. 3:1
Absolwent - pauza
WYNIKI 12. KOLEJKI
Orleża II R. - Polesie 4:3
Olimpia - Orkan 2:2
Wenus - Start 1:6
Absolwent - Bór 3:1
Dwernicki - Wóldom 4:0
Orleża II Ł. - pauza
WYNIKI 16. KOLEJKI
Orleża II R. - Start 8:1
Orleża II Ł. - Bór 1:1
Polesie - Wóldom 6:1
Olimpia - Dwernicki 1:4
Wenus - Absolwent 0:10
Orkan - pauza

TABELA KL. A - gr. II			
Olimpia Okrzeja	15	35	50:27
Absolwent	14	33	51:18
Orleża II Radzyń Podl.	14	33	68:18
Bór Dąbie	15	29	55:24
Dwernicki Stoczek Łuk.	14	24	33:28
Polesie Serokomla	15	21	38:24
Orleża II Łuków	14	19	27:32
Wóldom Wólka Dom.	15	12	25:45
Start Gózd	15	12	29:52
Orkan Wojcieszków	14	10	18:44
Wenus Oszczepalin	15	0	14:96

NASTĘPNA KOLEJKA (15.05., godz. 11:00): Absolwent - Olimpia, Wóldom - Orleża II Ł. Dwernicki - Polesie (godz. 14:00), Bór - Orleża II R. (godz. 14:00), Start - Orkan (godz. 14:00), Wenus - pauza.

Grom ograł Dobryń. Az-Bud triumfował w Terespolu

Za nami kolejna seria gier w Klasie Okręgowej. Grom pokonał LZS Dobryń. Agrotex zwyciężył Sokoła w Adamowie. Bizon uległ ŁKS-owi Łazy. Tytan Wisznice musiał uznać wyższość Kujawiaka Stanin, a Bad Boys uległ Młodzieżówce Radzyń Podlaski.

Agrotex wypunktował Sokół

Piłkarze z Milanowa wygrali trzeci mecz z rzędu. Adamowianie po dwóch triumfach musieli pogodzić się z porażką. Wynik otworzył Mateusz Podgajny, który zbiegł na bliższy słupek i głową wykończył centrę Sebastiana Ostapiuka. W doliczonym czasie gry „Ostap” trafił z rzutu wolnego w samo okienko. Chwilę wcześniej faulowany był Podgajny, a czerwoną kartkę obejrzał Marcin Sokołowski. - To był słaby mecz w naszym wykonaniu. Przed przerwą mieliśmy dwie okazje Mateusza Barana i Jakuba Nowickiego. Po zmianie stron w słupek uderzyli: Jarosław Bosek i Jakub Wierzbicki. Zagraлиśmy poniżej oczekiwań, a Agrotex wykorzystał swoje stałe fragmenty gry - mówi Mirosław Gula, opiekun Sokoła. - Świadomie daliśmy pole do grania gospodarzom i nastawiliśmy się na szybki atak. Mamy swoje warianty przy rzutach wolnych i różnych i to było kluczem do zwycięstwa. Sokół bił głową w mur, a my przy większym szczęściu mogliśmy podwyższyć po strzałach: Ostapiuka, Podgajnego i Eryka Romaniuka - dodaje Jacek Syryjczyk, trener milanowian.

do grania gospodarzom i nastawiliśmy się na szybkie ataki. Mamy swoje warianty przy rzutach wolnych i różnych i to było kluczem do zwycięstwa. Sokół bił głową w mur, a my przy większym szczęściu mogliśmy podwyższyć po strzałach: Ostapiuka, Podgajnego i Eryka Romanuka - dodaje Jacek Syryjczyk, trener milanowian.

SOKÓŁ ADAMÓW - AGROTEX MILANÓW 0:2 (0:1)
Bramki: Podgajny 12', Ostapiuk 90+1'.
Sokół: M. Dzido - Jakub Bosek (70' Proch), Kośmider, Skórka, Sokołowski, Jarosław Bosek (75' K. Dzido), Strzyżewski (46' Wierzbicki), J. Nowicki, Czubek, Domański, Mat. Baran.
Agrotex: Kozieł - M. Gil,

Witkowski, Syta (52' Kozak), Antoniuk, Pawlak, K. Romaniuk, E. Romaniuk (85' Pieńkus), Ostapiuk (90+2' Sidoruk), Iwaniuk, Podgajny.
Czerwona kartka: Sokołowski 89', za faul.

ŁKS wygrał w Jeleńcu

Piłkarze z Łazów pokonali 4:1 Bizon. Dubletem popisał się Michał Purzycki i Mateusz Wysokiński. „Purzyk” trafił do siatki po niespełna 180 sekundach. Wyrównał Patryk Izdebski po błędzie defensywy i podaniu Michała Botwiny przelobował Włodzimierza Lisiewicza. Tuż po zmianie stron Purzycki dał prowadzenie, a następnie za strzelanie wziął się Mateusz Wysokiński. „Wysek” ustalił wynik zawodów po rzucie karnym za faul na „Purzyku”. - Mieliśmy spore braki kadrowe. Wciąż nie omijają nas kartki i kontuzje. Może na Granicę będziemy mieli lepszy skład. W takim zestawieniu ciężko o lepszy wynik z silnym kadrowo rywalem - mówi Mariusz Ciołek, trener Bizona. - Szybko strzelony gol trochę nas uspił, ale po zmianie stron kontrolowaliśmy przebieg zawodów. Bardzo szybko objęli prowadzenie po rzucie rożnym Damiana Soćko i strzale głową Purzyckiego. Cieszymy się z punktów i faktu, iż przełamaliśmy po starcie z Orłem Czemierniki - dodaje Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

BIZON JELENIEC - ŁKS ŁAZY 1:4 (1:1)
Bramki: P. Izdebski 26' - Purzycki 3', 46', Wysokiński 55', 73' (k).
Bizon: Kopeć - Komorek, M. Rybka, Maciej Rybka, Michałak, Połec (60' D. Botwina), Mateusz Izdebski, P. Izdebski, Kozłowski, Wietrak, M. Botwina.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Gałach (70' Ścioch), Kierych, Zarzycki, Janaszek, Chromiński, Purzycki (90' Klimczyk), Soćko, Młynarczyk, Wysokiński, Fortuna.

Zaczął organista, skończył „Rufus”

Kujawiak Stanin wygrał dziewiąty mecz w sezonie. Podopieczni Andrzeja Zarzyckiego pokonali Tytan

Wisznice. Wynik otworzył Michał Skwarek, który od czasu do czasu pełni rolę organisty. Gracz miejscowych najlepiej odnalazł się w zamieszaniu podbramkowym po dośrodkowaniu Rafała Goławskiego. Właśnie ten gracz postawił kropkę nad „i”. „Rufus” minął obrońcę i z lewej strony pola karnego trafił z ostrego kąta po długim rogu. - Trzeci mecz i trzecie zwycięstwo. Cieszymy się, chociaż nie było łatwo. To wyszarpany triumf. Tytan prowadził grę, ale to my byliśmy skuteczniejsi - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka. - Mamy problemy kadrowe. Znów zagraliśmy bez nominalnego bramkarza. Spotkanie było wyrównane, ale miejscowi potrafili wykorzystać swoje okazje - dodaje Zenon Stawecki, prezes Tytana.

KUJAWIAK STANIN - TYTAN WISZNICE 2:0 (1:0)
Bramki: Michał Skwarek 18', Goławski 1 75'.
Kujawiak: Kęnder - Gajownik, Kąkol, Ł. Gajda, Abramek, Adamiak, Chromiński, Szewczak (80' Zabłocki), Goławski I, Michał Skwarek, Osiak.
Tytan: E. Jakubiuk - Żelazowski, Gromysz, Kopiś, Wtykło, Kisiel, Kiryczuk, M. Jakubiuk, Szyszłow, Brodzki (70' Klimkowicz), Bujnik
Czerwona kartka: Bujnik 55', za dwie żółte kartki.

POZOSTAŁE WYNIKI SPOTKAŃ
MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - BAD BOYS ZASTAWIE 4:1 (1:1)

Bramki: M. Łukaszk 17', 90+2' (k), Wierzbicki 47', Drygiel 54' - Kajda 36'.
Młodzieżówka: N. Łukaszk - Syta, Sidor, Marchwiak (46' Dymek), Burda, Fijałek (85' Ślusarczyk), Łoziński, Wierzbicki, Drygiel, Michalski (65' Węclaw), M. Łukaszk.
Bad Boys: J. Kępka - A. Nurzyński, Miszta, Świętochowski, K. Kępka, Góral, Stosio, Walo, Kajda, M. Nurzyński, Mateusz Cizio.

GRANICA TERESPOL - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 1:2 (0:0)
Bramki: Sawicki 78' - Borkowski 57', Mróz 67'.

Granica: Sterniczuk - Zajko (67' Zasiuk), Jakuszko, Sawtyruk, Roślik, Gregoruk, Kurasiński, Tymon, Trochimiuk, Sawicki, Poczynajło (60' Rojek).
Az-Bud: Nowachowicz - Sokołowski, Mitura, K. Kania, K. Klimiuk, M. Klimiuk (64' Bobruk), Daniłko, Borowski, Borkowski (85' K. Zieniuk), Bogucki, Mróz (75' Grabiński).

GROM KĄKOLEWNICA - LZS DOBRYŃ 3:1 (2:1)
Bramki: Lecyk 11', 81', Madejski 43' - Demidziak 37'.
Grom: Kaczmarek - Kosel, Madejski, M. Muszyński, R. Zieliński, Lipiński, Samociuk, Grochowski (63' P. Zieliński), Kanatek, Marczuk, Lecyk (85' Oziński).
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Selewoniuk, Cydejko (35' Michaluk), Kozakiewicz, Snochowski, Kozłowski, Maksymiuk, Demidziak, Ka. Mądry, Rybaczuk (70' Bielecki), R. Andrzejuk.

UNIA ŻABIKÓW - UNIA KRZYWDA 1:1 (1:0)
Bramki: Wachnik 29' - Rosłoń 62'.
Unia Ż.: Sposób - Fijałek (46' Hawryluk), Kępa, Frączek (65' Dąbkowski), Koczkodaj, Pawelec, Drygiel (63' Ptaszyński), Seme-niuk, Wachnik, D. Pliszka, P. Pliszka.
Unia K.: Dadasiewicz - Łukasik, A. Białach, Filip, Bieńczyk, D. Nankiewicz (60' Komar), Cieślak, Chmiel, Kryczka, P. Bober (70' Wojtaś), Rosłoń.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - AR-TIG HUTA DĄBROWA 2:2 (1:1)
Bramki: Ka. Dobosz 31', 60' - P. Łukasik 14', Grzyb 71'.
Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła, Dąbrowski, Mańko (65' Bączek), Król (85' Łaskrzewski), Pi. Cholewa, Krzeczkowski (75' Kowalski), Ka. Dobosz, Orzechowski, Powalka (30' Pa. Cholewa).
AR-TIG: Adamczyk - J. Nowek (58' K. Sudowski), Kościacz, Dawidek, Grzyb, M. Nowek, Pietrzak, K. Łukasik (66' Deres), K. Pawlak (70' C. Nowek), Gnyszka, P. Łukasik (83' Piasecki).

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 21. KOLEJKI
Tytan - Sokół 1:2
AR-TIG - Kujawiak 0:7
Unia K. - Orzeł 5:1
Dobryń - Unia Ż. 3:1
Bad Boys - Grom 1:1
Granica - Młodzież. 1:1
ŁKS Łazy - Az-Bud 2:0
Agrotex - Bizon 5:1
WYNIKI 17. KOLEJKI
Sokół - Unia K. 1:0
Dobryń - AR-TIG 3:0 (wo)
Bad Boys - Tytan 7:1
Granica - Kujawiak 1:3
ŁKS Łazy - Orzeł 2:2
Agrotex - Unia Ż. 1:0
Bizon - Grom 0:4
Az-Bud - Młodzież. 2:0
WYNIKI 22. KOLEJKI
Granica - Az-Bud 1:2
Sokół - Agrotex 0:2
Bizon - ŁKS Łazy 1:4
Młodzież. - Bad Boys 4:1
Grom - Dobryń 3:1
Unia Ż. - Unia K. 1:1
Orzeł - AR-TIG 2:2
Kujawiak - Tytan 2:0

TABELA KLASY O				
L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	22	54	61:15
2	Az-Bud Komarówka	22	45	49:21
3	ŁKS Łazy	22	44	60:31
4	Unia Żabików	22	38	37:25
5	Bad Boys Zastawie	22	38	55:45
6	Unia Krzywda	22	37	40:24
7	Sokół Adamów	22	36	42:29
8	LZS Dobryń	22	35	49:36
9	Kujawiak Stanin	22	31	37:32
10	Agrotex Milanów	22	30	49:61
11	Orzeł Czemierniki	22	24	30:45
12	Tytan Wisznice	22	21	39:65
13	Bizon Jeleniec	22	21	25:53
14	Młodzieżówka	22	21	33:46
15	Granica Terespol	22	13	34:64
16	AR-TIG Huta D.	22	11	30:78

NASTĘPNA KOLEJKA (15.05., godz. 17:00): Kujawiak - Sokół, Tytan - Orzeł, AR-TIG - Unia Ż., Unia K. - Grom, LZS Dobryń - Młodzieżówka, Bad Boys - Az-Bud, Granica - Bizon, ŁKS Łazy - Agrotex.

KLASA B

WYNIKI 14. KOLEJKI
Unia II - Orzeł II 0:3
Huragan II - Az-Bud II 4:1
Orleża - Armaty 2:4
Bystrzyca - Tur 0:6
WYNIKI 15. KOLEJKI
Armaty - Huragan II 0:4
Tur - Orleża 2:1
Az-Bud - Orzeł II 1:1
Unia II - Bystrzyca 4:2

TABELA KL. B			
Armaty Stoczek Łuk.	15	34	54:21
Huragan II Międz.	14	33	57:18
Orleża Gołaszyn	15	24	62:34
Orzeł II Czemierniki	15	23	42:29
Tur Turze Rogi	15	22	25:40
Az-Bud II Komarówka	15	19	27:40
Unia II Żabików	14	11	18:49
Bystrzyca Borki	15	7	17:71

NASTĘPNA KOLEJKA (15.05., godz. 17:00): Huragan II - Tur, Az-Bud II - Unia II, Orleża - Bystrzyca, Orzeł II - Armaty.

mp

Milanowska Mila za nami



Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

1 maja odbyła się już V edycja Milanowskiej Mili. W zmaganiach biegowych wzięło udział ponad 60 osób w różnych kategoriach wiekowych i na różnych dystansach.

- Przez ten krótki czas możemy być zadowoleni z organizacji biegów w Milanowie. Mimo wielu trudności z każdym rokiem nas jest coraz więcej. Tych biegających i tych angażujących się w organizację, poznajemy nowe osoby które są zadowolone z biegania w Milanowie. My z tego powodu jeszcze bardziej, ktoś docenia twój wysiłek i możesz za

to pokazać najpiękniejsze miejsca milanowskiej ziemi - mówi Jacek Pogorzelec, jeden z organizatorów rywalizacji.

- Dziękujemy naszym sponsorom, bez których organizacja zmagani nie byłaby możliwa. Nasze biegi tradycyjnie otworzył wójt gminy Paweł Krępski, który chwilę później wystartował w biegu na 10 km - dodaje. Rozgrzewkę przed biegiem poprowadziła Emilia Samorańska. Nad bezpieczeństwem w biegu, punktami z napojami czuwalili strażacy z OSP Czeberaki i Milanów. Nad posiłkami i grillem czuwała sekcja garmażeryjna, więc majówkę można uważać za zaliczoną - do-

daje.

Wśród najmłodszych należy wyróżnić Antoniego Ściubę, który w biegu malucha zajął trzecie miejsce, a chwilę po swoim biegu spróbował sił na 1 milę i uplasował się na czwartej pozycji. Najlepsi odebrali pamiątkowe puchary z rąk wójta gminy Pawła Krępskiego i wicestarosty Artura Jaszczuka. Każdy zawodnik otrzymał pamiątkowy medal i okolicznościową koszulkę.

WYNIKI KOŃCOWA DZIECI (500 M)

1. Alicja Szczygiel, 2. Fabian Muszyński, 3. Antoni Ściuba.

ROWERZYŚCI (SENIORZY)

1. Krystyna Szpil, 2. Maria Woźniak, 3. Dorota Jarmoszewska.

1 MILA

1. Dawid Krępski, 2. Szymon Surowiec, 3. Igor Poleć.

10 KM (KOBIETY)

1. Anna Serwińska, 2. Agata Wójcik, 3. Emilia Samorańska.

10 KM (MĘŻCZYŹNI)

1. Konrad Syryjczyk, 2. Jarosław Surowiec, 3. Wojciech Deleżuch.

25 KM (KOBIETY)

1. Katarzyna Woźniak, 2. Justyna Pliszczyńska, 3. Anna Szyszkowska.

25 KM (MĘŻCZYŹNI)

1. Karol Stawicki, 2. Bartosz Sawczuk, 3. Tomasz Ściuba.



Wśród najmłodszych wygrała Alicja Szczygiel przed Fabianem Muszyńskim i Antonim Ściubą



W biegu na 25 km triumfował Karol Stawicki. Drugą lokatę wywalczył Bartosz Sawczuk, zaś trzeci był Tomasz Ściuba

Majowe granie

1 maja odbyła się 15. kolejka w Klasie A. Drużyna z Dębowej Kłody zremisowała z Twierdzą Kobylany. Zespół z Jabłonia sięgnął po komplet punktów w starciu z Red Sielczyk.

Dąb z punktem

Zespół Zbigniewa Smolińskiego go podzielił się punktami z wyżej notowaną Twierdzą Kobylany.

DĄB DĘBOWA KŁODA - TWIERDZA KOBYLANY 1:1 (1:1)

Bramki: R. Daszczyk 29' - Janowski 5'.

Dąb: Kanon - Sz. Majewski (46' Wierzejski), Rudnik, Smoliński, Wieliczko, A. Gajos (75' Bielecki), R. Daszczyk, W. Ziolkowski, Koriko, A. Cholewa, G. Taberński.

Punkty po weryfikacji

Podopieczni Bartłomieja Jaszczuka wybrali się do Białej Podlaskiej, by zagrać z Red Sielczyk.

Spotkanie zakończyło się wynikiem 3:3, jednak kilkanaście godzin później okazało się, iż w ekipie przeciwników zagrał nieuprawniony zawodnik i jabłonianie mogli dopisać sobie trzy punkty.

RED SIELCZYK - OLIMPIA JABŁOŃ 0:3 (WALKOWER)

mp

Victoria ma lidera!

Parczewianie rozbili 11:2 Red Sielczyk. Podopieczni Roberta Różańskiego wskoczyli na pierwsze miejsce w tabeli.

- Wynik mówi sam za siebie. To było spotkanie do jednej bramki. Tak naprawdę już po trzech minutach powinniśmy wygrywać różnicą dwóch goli. Do przerwy mieliśmy idealny wynik, chociaż martwią momenty dekoncentracji - mówi szkoleniowiec parczewian.

Przed zespołem derby w Dębowej Kłodzie. - Mamy pierwsze miejsce w Klasie A i nie zamierzamy go oddać. Pojedziemy na boisko Dębu z jasnym celem. Nie mamy marginesu błędu - dodaje.

VICTORIA PARCZEW - RED SIELCZYK 11:2 (7:2)

Bramki: Chomiuk x3, K. Wanicke x3, Walicki x2, Tokarzewski, Gryczuk, B. Lewczuk.

Victoria: Fraszczyk - Bancierz (67' Sysiak), B. Lewczuk, Dąbrowski (46' Świć), Chilimoniuk, Tokarzewski, A. Kozłowski (53' P. Dębowski), Walicki (53' Zacharczuk), Gryczuk, Chomiuk (76' D. Kozłowski), K. Waniowski.

mp

Derby dla Dębu. Zdecydował górnik!

Grzegorz Taberński został bohaterem spotkania Dębu z Olimpią Jabłoń.

Kapitan zespołu z Dębowej Kłody zdobył jedynego gola w starciu derbowym. Rosły napastnik, który jest górnikiem trafił na raty do siatki po rzucie rożnym Filipa Wieliczko. „Taben” za drugim razem skierował piłkę do siatki kolanem.

- To był typowy mecz walki. Było dużo kopania, fauli, kartek. Myślę, że gdybyśmy pierwszy strzelili gola, w tym momencie byłibyśmy w innych nastrojach. Myślę, że było to wyrównane starcie. Z Dębem zawsze gra się ciężko. Po moim strzale bramkarz sparował piłkę na poprzeczkę. Blisko szczęścia byliśmy po akcji Bartka Wasilewskiego z Mateuszem Milaniukiem. Groźny strzał odda Kamil Jaszczuk - mówi Bartłomiej Jaszczuk, trener Olimpii.

W jednej z akcji sprytem wykaż się Zbigniew Smoliński. Grający szkoleniowiec Dębu zdołał wybić piłkę w groźnej sytuacji. - Cieszymy się z trzech punktów. Dla nas to pierwsze zwycięstwo w tym roku i to w derbach. Nasz trener ma podwójne powody do zadowolenia, bo wcześniej pracował w Olim-

pii. Za nami ciężka przeprawa. Miejscowi postawili trudne warunki. Do przerwy graliśmy trochę lepiej. Później miejscowi „złapali” nas na kwadrans, ale po czerwonej kartce kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń. Blisko szczęścia był Patryk Wójcik, ale trafił w boczną siatkę, a następnie w poprzeczkę. W końcówce Radek Daszczyk wbiegł w pole karne, uderzył po długim rogu, ale pomylił się o kilkanaście centymetrów - dodaje Andrzej Daszczyk, prezes Dębu.

OLIMPIA JABŁOŃ - DĄB DĘBOWA KŁODA 0:1 (0:1)

Bramka: G. Taberński 25'.

Olimpia: Pałys - M. Jaszczuk, Trubaj, B. Jaszczuk, W. Milaniuk, Kowalczyk (70' Cholewa), Burzec (75' Pajdosz), K. Jaszczuk (90' Kossakowski), Wasilewski, Mirosław (80' Gazda), M. Milaniuk (88' Dzyr).

Dąb: Kanon - Rudnik, Smoliński, Ziolkowski, Niewęglowski (75' A. Gajos), Wójcik, Sz. Majewski (77' Bielecki), R. Daszczyk, T. Taberński, Wieliczko, G. Taberński (27' Uziak).

Czerwona kartka: Trubaj 68', za dwie żółte kartki.

mp

Zdecydował „Felek”. Ale szatnia!

3 maja parczewianie poradzili sobie na nierównym boisku w Kobylanach. O trzech punktach zdecydował Kacper Waniowski.

Gracz Victorii dał prowadzenie po akcji Fabiana Karwackiego, który wygrał walkę z obrońcami miejscowych i podał do „Felka”. Ten sam zawodnik ustalił wynik po asyście Michała Gryczuka. Waniowski huknął nie do obrony po długim rogu. Chwilę później autor bramek mógł zaliczyć asystę, jednak Albert Chomiuk spudłował w dogodnej sytuacji.

Drużyna Victorii była zmuszona, by przebiegać się na świeżym powietrzu. Ekipa otrzymała

„szatnię” w zimnym pomieszczeniu, bez okien i z wielką kałużą wewnątrz. Dodatkowo awaria prądu nie pozwalała na normalne przygotowanie do meczu.

TWIERDZA KOBYLANY - VICTORIA PARCZEW 0:2 (0:1)

Bramki: K. Waniowski 15', 70'.
Victoria: Fraszczyk - Bancierz, B. Lewczuk, A. Kozłowski, Chilimoniuk - Walicki (55' Gryczuk), E. Waniowski (86' P. Dębowski), Tokarzewski, Chomiuk - K. Waniowski, Karwacki (86' Dąbrowski).

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lys162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Policjantki kontra „szybcy i wściekli”

Bialska policja zatrzymała kilku kierowców, którzy znacznie przekroczyli dozwoloną prędkość. Jeden z nich był nietrzeźwy.

W niedzielę, 1 maja, na krajowej „dwójce” w miejscowości Zalesie w powiecie bialskim policjantki z grupy SPEED zauważyły kierowcę samochodu osobowego marki Ford, który znacznie przekroczył dozwoloną w terenie zabudowanym prędkość. Kierowca pędził 126 km/h, przekraczając tę dozwoloną o 76 kilometrów.

- Za kierownicą forda siedział 29-letni obywatel Białorusi. Szybko okazało się, że nadmierna prędkość nie jest jedynym przewinieniem mężczyzny. Był on bowiem pijany. Badanie wykazało niemal dwa promile alkoholu w jego organizmie. W takim stanie przewoził pasażerów, którzy również znajdowali się pod wpływem alkoholu. Dodatkowo w trakcie kontroli 29-latek nie posiadał prawa jazdy - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Tego dnia i w tej samej miejscowości policjantki zatrzymały jeszcze dwóch kierowców. W terenie zabudowanym przekroczyli dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h. Jeden to kierowca BMW - 27-letni obywatel Białorusi, który jechał z prędkością 113 km/h. Z kolei drugi to 34-latek podróżujący volkswagenem.

- W ostatnim przypadku Białorusin przekroczył dozwoloną prędkość o 51 kilometrów - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Wobec 29-latka została sporządzona dokumentacja procesowa. Pozostali dwaj kierowcy stracili prawo jazdy oraz zostali ukarani wysokimi mandatami, odpowiednio w kwocie 2 tysięcy oraz 1,5 tysiąca złotych.

Joanna Niecko

Studenci AWF zaprezentują widowisko taneczno-muzyczne

Wychowanie fizyczne i taniec w jednym programie studiów

BIAŁA PODLASKA: „Kinematograf na Bielanych - Tańce i Piosenki Starej Warszawy” to najnowsze widowisko taneczno-muzyczne bialskiego Zespołu Pieśni i Tańca AWF Podlasie. Uczelnia planuje otworzyć też nowy kierunek studiów.

Premiera tego niezwykłego wydarzenia będzie miała miejsce 20 maja (piątek) w auli ROBIR (Centrum Upowszechniania Wyników Badań) bialskiej AWF o godzinie 19:00.

Na scenie oprócz tancerzy i muzyków Podlasia pojawiają się także soliści oraz studenci i absolwenci Akademii Wychowania Fizycznego. „Kinematograf na Bielanych...” to interaktywne widowisko, w którym muzyka i taniec będą towarzyszyły obrazom przedwojennej Warszawy, opracowanym na podstawie zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego oraz Akademii Wychowania Fizycznego.

Sztajery, polki, walczyki

- Z tańcem, a także dawką humoru widz będzie mógł przeżyć się do lasku bieleńskiego, w którym po odzyskaniu niepodległości ponownie zaroilo się od majówkowiczów - mówi Marcin Bochenek, kierownik Zespołu Pieśni i Tańca Podlasie.

Zaprezentowane zostaną sztajery, polki, walczyki, a także melodie tanga i foxtrota popularne w czasach XX-lecia międzywojennego, połączone z melodiami znanymi i lubianymi.

Tancerzom na scenie będzie towarzyszyła orkiestra kameralna pod kierunkiem (kierownika muzycznego zespołu i dyrygenta)



Program studiów koncentruje się wokół umiejętności niezbędnych do podjęcia pracy w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego, a także specjalisty w zakresie tańca

Zespół Pieśni i Tańca Podlasie wkrótce zaprezentuje całkowicie nowe widowisko

Przemysław Marcyniak - autor opracowań muzycznych. Nad przygotowaniem wokalnemu tancerzy Podlasia pracował Marek Chmiel, natomiast całość widowiska oraz choreografię przygotował kierownik artystyczny zespołu Marcin Bochenek.

Widowisko realizowane jest i dofinansowane w ramach zadania publicznego z zakresu kultury i wspierane przez prezydenta Białej Podlaskiej.

Będzie nowy kierunek

To nie wszystko. Podczas koncertu podpisana zostanie umowa o współpracy pomiędzy uczelnią a Polską Sekcją CIOFF - Conseil International des Organisations de Festivals de Folklore et d'Arts Traditionnels (Międzynarodową Radą Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwalu i Sztuki Ludowej). Powstała w roku 1970 we Francji z inicjatywy jedenastu krajów członkowskich, wśród których była Polska. Organizacja

od początku swojego istnienia jest członkiem UNESCO, obecnie na statusie oficjalnej partnerskiej organizacji pozarządowej.

- Umowa będzie dotyczyła współpracy w zakresie realizacji badań w Regionalnym Ośrodku Badań i Rozwoju AWF, ale przede wszystkim będzie związana z nowo powstałym kierunkiem studiów Wychowanie Fizyczne i Taniec - precyzuje Bochenek.

Zróżnicowane plany

Studia I stopnia na kierunku Wychowanie Fizyczne i Taniec adresowane są do osób aktywnych, które interesują się szeroko pojętą kulturą fizyczną i zdrowym stylem życia oraz posiadają bardzo zróżnicowane plany zawodowe.

- Proponowany program koncentruje się wokół umiejętności niezbędnych do podjęcia pracy w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego, a także specjalisty w zakresie tańca - dodaje

kierownik zespołu.

Kierunek pozwoli na wszechstronny rozwój umiejętności dostosowanych do indywidualnych potrzeb i zainteresowań, a także będzie stanowił dodatkowy atut do wykorzystania w przyszłości, zarówno w pracy nauczyciela wychowania fizycznego, animatora, instruktora, jak i choreografa.

Doświadczenia w zakresie tańca koncentrują się na pracy związanej z nauczaniem wybranych technik tanecznych, elementach choreoterapii i tańca twórczego, a także na prowadzeniu własnych grup i zespołów tanecznych. Dotyczą twórczych postaw i rozwiązań w pracy choreografa i instruktora.

Wyróżnienie na rynku pracy

- Wychowanie fizyczne i taniec w jednym programie studiów, to połączenie programów i umiejętności, które pozwolą wyróżnić się kandydatowi na rynku pracy.

To studia, które stwarzają dodatkowe możliwości, dają szansę zdobywania wiadomości i umiejętności w zakresie wychowania fizycznego oraz tańca. - wyjaśnia Bochenek.

Charakter studiów, zdobyta wiedza, umiejętności i doświadczenie w pełni umożliwią pracę z grupami i zespołami tanecznymi w wybranych technikach, na różnym etapie i poziomie zaawansowania, obejmując także taniec terapeutyczny, który wspomaga wszechstronny rozwój i ekspresję dzieci o różnych potrzebach i różnych poziomach sprawności.

- Oprócz realizowanego programu studenci będą mieli możliwość rozszerzenia własnych zainteresowań, ukończenia profesjonalnych kursów i specjalizacji z różnych technik tanecznych, a także wielu innych dyscyplin sportowych - tłumaczy kierownik Bochenek.

Maciej Maciejuk

Pod patronatem medialnym „Wspólnoty”

XV Międzynarodowy Biała Blues Festiwal

Jedną z gwiazd XV Białego Blues Festiwalu, które 22 maja o godz. 17:00 rozbłyszczą w amfiteatrze Białej Podlaskiej, będzie amerykańska wokalistka Siggys Davis, gość specjalny zespołu znakomitego basisty Łukasza Górczyca.

Charyzmatyczna, obdarzona potężnym głosem wokalistka pochodząca z Nowego Jorku, ma w dorobku występy

na Broadwayu oraz w filmach, m.in. Briana de Palmę.

Inicjator oraz twórca festiwalu, bialski muzyk Jarosław Michaluk, zaprosił też w obecnym roku znanego z największych festiwali bluesowych na świecie mistrza gitary blues-rockowej Leszka Cichońskiego wraz z zespołem Guitar Workshop, aby przedstawili własne wersje standardów bluesowych. Festiwal rozpocznie Lublin Street Band, czyli porywająca orkiestra zarażająca pozytywną dawką ja-

zowo-funkowej energii. Zaprezentuje m.in. aranżacje utworów znanych z filmów gangsterskich w oryginalnym wykonaniu z sekcją rytmiczną.

- Festiwalowi będzie towarzyszyła licytacja, z której dochód zostanie przeznaczony na pomoc humanitarną Ukrainie. Będzie można nabyć m.in. płyty artystów występujących podczas festiwalu, grafiki festiwalowe oraz zdjęcia muzyków występujących podczas minionych edycji z Fotos s.c. Łukasz Gor-



Siggys Davis, jedna z gwiazd XV Białego Blues Festiwalu

czyca na tę aukcję przekazuje swoją ostatnią płytę „Moore Plays Moore” nagraną z synem sławnego Garry'ego Moore'a Jackiem Moorem, który kilka lat temu wystąpił na Białym Blues Festival - mówi Jarosław Michaluk. Dodaje, że honorowy patronat sprawuje prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk.

Organizatorem festiwalu jest Białopodlaskie Stowarzyszenie Jazzowe.

Bilety w cenie 60 zł już są dostępne w przedsprzedaży



online na www.niezla-sztuka.pl/, a także w: pizzerii Roma, ul. Brzeska 1, tel. 781 554 553; kawiarni Coffeelove, pl. Rubina 11-14, tel. 693 890 281 i sklepie muzycznym Music Audio, ul. Janowska 11, tel. 83/342 57 47.

(Pim)

Program Inwestycji Strategicznych. Wiemy, o co wnioskuje gmina Podedwórze

Modernizacja odcinka drogi powiatowej 1095L czy montaż zeroemisyjnych źródeł ciepła w budynkach użyteczności publicznej – o rządowe dofinansowanie m.in. takich inwestycji wnioskuje gmina Podedwórze. Urzędnicy złożyli w sumie pięć wniosków w ramach niedawnego naboru do Programu Inwestycji Strategicznych.

W ramach największego urzędnicy zabiegają o pieniądze na inwestycje drogowe. Chodzi o: przejęcie od powiatu parczewskiego, a następnie modernizację odcinka drogi powiatowej 1095L od skrzyżowania z drogą powiatową 1615L do mostu na Zielawie (ok. 1,8 km długości) czy przejęcie od samorządu powiatowego i przebudowę fragmentu jezdni powiatowej 1620L w Antopolu (prawie 0,6 km).

Drogi, pompy ciepła i fotowoltaika

W planie jest też przebudowa czterech odcinków dróg gminnych stanowiących dojazd do posesji oraz gospodarstw rolnych w Hołowni, Kaniukach (od drogi powiatowej do końca zbudowań) i Rusiłach. Ich łączna długość wynosi ok. 2,8 km. Całkowity koszt inwestycji został oszacowany na prawie 5,3 mln złotych, gmina ubiega się o 5 mln zł dofinansowania.

Drugi wniosek również zakłada realizację zadań drogowych.

– Planowane przedsięwzięcie obejmuje: przejęcie od powiatu parczewskiego i modernizację odcinka drogi powiatowej 1095L z Podedwórza do ostatnich zabudowań w Opolu (ponad 1,8 km), przebudowę drogi gminnej nr 103790L w Niecielinie (ok. 1,4 km) czy modernizację jezdni gminnej nr 103799L w m. Rusiłach (ok. 1,5 km długości) – wylicza Monika Mackiewicz-Drag, wójt gm. Podedwórze i dodaje, że całkowity koszt został oszacowany na 4,2 mln zł, przy czym 4 mln zł mia-

łoby wynieść dofinansowanie.

Gmina planuje też „montaż zeroemisyjnych źródeł ciepła w budynkach użyteczności publicznej”, bo właśnie tego dotyczył trzeci wniosek. Chodzi o zainstalowanie zestawu złożonego z pompy ciepła i instalacji fotowoltaicznej w: Urzędzie Gminy, Zespole Placówek Oświatowych, Gminnej Bibliotece Publicznej, świetlicy w Podedwórzku oraz świetlicy w Opolu. Koszt zadania to 1,2 mln zł, a tylko 60 tys. zł miałby wynieść wkład własny.

Inwestycje na terenach popegeerowskich

Urzędnicy złożyli też dwa wnioski w ramach puli dla terenów popegeerowskich. W ramach większego zabiegają o pieniądze na przebudowę drogi gminnej łączącej miejscowości Mosty i Nowe Mosty (ok. 1,5 km długości).

– Obecnie jest to droga o nawierzchni gruntowo-żwirowej, która znajduje się w złym stanie, przez co nie mogą nią przejechać samochody osobowe. Inwestycja zakłada: wy-

Urzędnicy złożyli też dwa wnioski w ramach puli dla terenów popegeerowskich.

konanie prac geodezyjnych, robót ziemnych, wzmocnienie konstrukcji oraz położenie nawierzchni asfaltowej – wylicza M. Mackiewicz-Drag i dodaje, że szacunkowy koszt inwestycji wyniósłby 3 mln zł, przy czym tylko 60 tys. zł stanowiłby wkład własny.

W ramach drugiego wniosku gmina stara się o pieniądze na „poprawę dostępności komunikacyjnej terenów popegeerowskich”.

– Zadanie przewiduje utwardzenie dróg stanowiących dojazd do bloków i osiedli mieszkaniowych byłych pracowników PGR w Nowych Mostach. W ramach zadania utwardzone zostaną drogi dojazdowe do bloków, wykonane zostaną miejsca parkingowe. W planie jest również montaż oświetlenia solarne – mówi pani wójt.

Częścią tego samego projektu ma być odnowienie drogi 1095L w Mostach. Gmina chce przejąć od powiatu parczew-

skiego i przebudować odcinek o długości kilometra z włączeniem do drogi wojewódzkiej nr 812. Szacunkowy koszt to 2 mln zł, a tylko 40 tys. zł wyniósłby wkład własny.

30 obszarów gospodarki

Program Inwestycji Strategicznych to fundusz wprowadzony niedawno przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Ma być formą rekompensaty za relatywnie mniejsze wpływy do samorządowych budżetów z tytułu wprowadzonych na początku tego roku zmian podatkowych (chodzi głównie o podniesienie kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł oraz drugiego progu podatkowego z 85 do 120 tys. zł, przez co części społeczeństwa „zostaje w portfelu więcej pieniędzy”, ale mniej środków „wróci” do budżetów samorządowych).

Program obejmuje ponad 30 obszarów gospodarki, w tym m.in.: inwestycje w infrastruk-



Monika Mackiewicz-Drag
wójt gm. Podedwórze

Drogi, drogi, drogi

Planujemy m.in.: przejęcie od powiatu parczewskiego i modernizację odcinka drogi powiatowej 1095L z Podedwórza do ostatnich zabudowań w Opolu (ponad 1,8 km), przebudowę drogi gminnej nr 103790L w Niecielinie (ok. 1,4 km) czy modernizację jezdni gminnej nr 103799L w m. Rusiłach (ok. 1,5 km długości).

ture wodno-kanalizacyjną, modernizację źródeł ciepła na zeroemisyjne, w gospodarowanie odpadami, a także inwestycje społeczne, czyli w żłobki, przedszkola czy ścieżki rowerowe.

Grzegorz Rekiel

Gmina ma apel do rolników. Chodzi o pobór wody

O napełnianie zbiorników opryskiwaczy wodą w godzinach 10-13 oraz 22-6 proszą rolników z Wyhalewa i Kodeńca przedstawiciele gminy Dębowa Kłoda.

Od rozpoczęcia okresu oprysków przedstawiciele gminy obserwują znaczny wzrost przypadków nielegalnego poboru wody z hydrantów przeciwpożarowych. Wzmożony pobór wody rano i wieczorem powoduje znaczny spadek ciśnienia w urządzeniach wodociagowych oraz chwilowe przerwy w dostawie wody, szczególnie na terenie dawnych PGR-ów.

– W związku z bardzo dużym zużyciem wody, szczególnie w Wyhalewie i Kodeńcu, prosi-

my rolników o napełnianie wodą zbiorników opryskiwaczy w godzinach 10-13 oraz 22-6 – apelują przedstawiciele gminy.

Urzednicy przypominają też, że za bezprawne korzystanie z hydrantów, można dostać nawet 5 tysięcy złotych grzywny.

– Uprawnionymi podmiotami do korzystania z hydrantów są: przedsiębiorstwo wodociagowe, Państwowa Straż Pożarna i jednostki OSP – przypominają i apelują, aby reagować na widok nielegalnego pobierania wody z hydrantów.

– Prosimy o niezwłoczne przekazywanie nam informacji o takich zdarzeniach. Jedynie eliminując takie przypadki, możemy zapewnić niezawodność i komfort dostaw wody dla wszystkich mieszkańców – dodają urzednicy. GR

Gmina Sosnowica na zakupach. Zamówili ciągnik

Nowy ciągnik z tzw. ładowaczem czołowym oraz beczka asenizacyjną kupuje na własne potrzeby gmina Sosnowica.

Przetarg w tej sprawie został podzielony na dwie części, w ramach większej gmina szukała ciągnika rolniczego z tzw. ładowaczem czołowym. Traktor musiał mieć czterocylindrowy silnik o mocy nie mniejszej niż 80 i nie większej niż 100 koni mechanicznych, skrzynię biegów synchronizowaną z rewersem 12/12 o szybkości maksymalnej min. 40 km/h, a także pompę hydrauliczną o wydajności co najmniej 40 litrów na minutę. Inne wymagania to: napęd na cztery koła; wentylowana i ogrzewana kabina, a także mechaniczny lub pneumatyczny fotel kierowcy. Z kolei ładowacz musiał być zamontowany na ciągniku, a jego udźwieg to co najmniej 1600 kilogramów.

W ramach drugiej części gmina zamawiała beczka asenizacyjną o pojemności nie mniejszej niż 5 tysięcy litrów i nie większej niż 6,5 tys. litrów. Inne wymogi to: zbiornik ocynkowany obustronnie, tzw. stopa podporowa regulowana mechanicznie, wąż ssawny o długości co najmniej 10 metrów czy ciśnieniowy zawór bezpieczeństwa.



Ciągnik został już dostarczony

Do ogłoszonego przez gm. Sosnowica przetargu stanęły trzy firmy. W części dotyczącej ciągnika gmina zarezerwowała ponad 210 tys. zł, podczas gdy najmniej, bo ponad 260 tysięcy złotych brutto zaproponowała spółka Rolmech z Płońska na Mazowszu.

Urzednicy mieli do wyboru dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić przetarg i ogłosić kolejny. Wybrali pierwszą opcję i zdecydowali, że zamówienie trafi do firmy z Płońska (ciągnik Zetor został już dostarczony).

– Oferta spełnia wymagania określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia i uzyskała najwyższą liczbę punktów – w taki sposób uzasadnił wybór wójt Sła-

womir Czubacki. Pozostałe oferty były bowiem droższe: prawie 290 tys. zł zaproponowało przedsiębiorstwo Techmek, a ok. 340 tys. zł – firma GM Trade.

W części dotyczącej beczki asenizacyjnej urzednicy zarezerwowali nieco ponad 30 tysięcy złotych, również w tym przypadku złożone oferty opiewały na wyższe sumy. Gmina dołożyła brakujące pieniądze i zamówienie trafiło do firmy Techmek z pow. lubartowskiego, która zaproponowała najmniej, bo ok. 46 tysięcy złotych.

Nowe nabytki zostaną dofinansowane z pieniędzy Europejskiego Funduszu Rozwoju Rolnego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.



Sławomir Czubacki
wójt gm. Sosnowica

w części dotyczącej zakupu ciągnika zamówienie trafiło do firmy z Płońska. Oferta spełniała wymagania określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia i uzyskała najwyższą liczbę punktów.

W ramach większej części gmina szukała ciągnika rolniczego z tzw. ładowaczem czołowym. Traktor musiał mieć czterocylindrowy silnik o mocy nie mniejszej niż 80 i nie większej niż 100 koni mechanicznych, skrzynię biegów synchronizowaną z rewersem 12/12 o szybkości maksymalnej min. 40 km/h, a także pompę hydrauliczną o wydajności co najmniej 40 litrów na minutę

Przypomnijmy, że na podobny zakup zdecydowała się w ostatnim czasie gmina Dębowa Kłoda.

Grzegorz Rekiel
PAR

**PORTAL INFORMACYJNY
PARCZEW**

parczew.24wspolnota.pl

3 maja w Milanowie

Po liturgii i uroczystym przemarszu ulicami Milanowa w Gminnym Ośrodku Kultury odbyła się uroczysta akademicka z udziałem uczniów i ich rodziców, a po niej w koncercie pieśni patriotycznych zaprezentowała się Orkiestra OSP Milanów. Obchody trzeciomajowe połączone były z gminnym Dniem Strażaka. Najbardziej zasłużeni druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej otrzymali odznaczenia za wieloletnią służbę w OSP. Milanów należy do miejscowości, gdzie podczas II wojny światowej rozegrały się liczne walki. Podczas uroczystości de-



legacje złożyły wiązanki pod obeliskiem upamiętniającym zwycięską bitwę stoczoną przez grupę „Polesie” z oddziałami Armii Czerwonej.

Elżbieta Mazurek

Remont przedszkola w Siemieniu



Wnętrza placówki zostaną wykonane od podstaw, zmieni się również teren wokół budynku

Trwają prace przy kapitalnym remoncie przedszkola. Wnętrza placówki zostaną wykonane od podstaw, zmieni się również teren wokół budynku.

Remont, którego zakończenie planowane jest na koniec czerwca, pochłonie przeszło 400 tys. zł. Gmina Siemień otrzymała na przebudowę 85 proc. wsparcia ze środków unijnych. To już kolejny projekt realizowany w partnerstwie z sąsiednimi gminami - Ostrowek z powiatu lubartowskiego i Kąkolewnica z powiatu radzyńskiego. Zakres inwestycji obejmuje prace demontażowe i rozbiórkowe, takie jak usuwanie ścian,

schodów zewnętrznych czy też istniejącej instalacji kanalizacyjnej. Wewnątrz wykonane zostaną nowe posadzki, ściany i sufity, zamontowane też zostaną nowe wyposażenie łazienek. Przed budynkiem usytuowane będą nowe chodniki, całość otoczenia zostanie ponownie zaaranżowana. - Prace już trwają - mówi z zadowoleniem wójt gminy Tomasz Kanak. - Po wielu trudnościach wyłoniliśmy wykonawcę i podpisaliśmy umowę. Przetarg wygrała firma Atlantik Robert Strojek z Radzyna Podlaskiego, a wartość prac to ponad 467 000 zł. Wniosek pisaliśmy dwa lata temu, w tym czasie ceny zwariowały, ale jest to tak atrakcyjny

projekt, że postanowiliśmy do niego dołożyć. Podkreślam, że jest to pierwszy krok w kierunku stworzenia atrakcyjnej i nowoczesnej oferty edukacyjnej skierowanej do dzieci z terenu naszej gminy - dodaje Tomasz Kanak. Poza remontem dzieci dostaną nowy plac zabaw, sprzęt audiowizualny i zabawki. Projekt przewiduje też darmowe zajęcia dodatkowe jak rytmika, spotkania z logopedą czy angielski. Placówka już od września wydłużyła godziny pracy, dzieci mogą w niej przebywać od godziny 7:00 do 17:00. Do wyremontowanego budynku przedszkolaki wprowadzą się wraz z początkiem wakacji.

Elżbieta Mazurek

Siemień, dnia 10.05.2022 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Siemień

Na podstawie art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r., poz. 503) oraz art. 39 ust 1, art. 46, i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 z późn. zm.), Uchwały Nr XIX/129/2017 Rady Gminy Siemień z dnia 30 maja 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Siemień, zmienionej Uchwałą Nr V/30/2019 Rady Gminy Siemień z dnia 12 czerwca 2019 r. zmieniającą uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Siemień, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Siemień wraz z prognozą oddziaływania na środowisko sporządzoną do ww. projektu zmiany studium w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w dniach od **17.05.2022 r. do 10.06.2022 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Siemieniu przy ul. Stawowej 1B; 21-220 Siemień, w godzinach od 7.30 do 15.30 oraz o jego publikacji na stronie internetowej Urzędu Gminy Siemień i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Wykładany do publicznego wglądu projekt zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Siemień wraz z prognozą oddziaływania na środowisko obejmuje teren w granicach administracyjnych gminy.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium i w prognozie oddziaływania na środowisko rozwiązaniami odbędzie się w dniu **27.05.2022 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Siemień w godz. od **12.00 do 14.00.**

Zgodnie z art. 11 pkt 8, w związku z art. 8c ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany studium oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu zmiany studium oraz prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Wójty Gminy Siemień na adres: Urząd Gminy Siemień, ul. Stawowa 1B, 21-220 Siemień lub na adres e-mail: urząd@siemien.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu zamieszkania lub siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **05.07.2022 r.**

Zgodnie z art. 8c ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi dotyczące przedmiotowego projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Siemień:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Siemień z siedzibą w Urzędzie Gminy w Siemieniu, ul. Stawowa 1B, 21-220 Siemień, tel.: 83 354 70 21, e-mail: urząd@siemien.pl.
- W sprawie z zakresu ochrony danych osobowych Pan/Pani może się skontaktować z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych pod adresem e-mail: inspektor@cib24.pl.
- Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu rozpatrzenia uwag składanych do zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Siemień (art. 11 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. (Dz. U. z 2022 r., poz. 503) – zwanej dalej ustawą) w celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w zw. z art. 11a pkt 2 ustawy.
- Odbiorcą Pani/Pana danych będą pracownicy Urzędu Gminy Siemień oraz inne instytucje i podmioty związane z przetwarzaniem danych osobowych.
- Pani/Pana dane nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej.
- Dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach odrębnych, w tym przepisów archiwalnych.
- Przysługuje Panu/Pani, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
- Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowałą pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
- W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wójt Gminy
Siemień
Tomasz Kanak

Otwarta droga do Brukseli

Zajęli 3 miejsce w kraju. Uczniowie z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoniu jadą w nagrodę do Brukseli.

Uczniowie wzięli udział w I Ogólnopolskiej Olimpiadzie „Polska wieś w Europie”, przeznaczonej dla szkół prowadzonych i nadzorowanych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Podczas dwudniowego etapu regionalnego każdy z członków trzyosobowego zespołu odpowiadał pisemnie na pytania zamknięte z zakresu wiedzy o funduszach i inicjatywach europejskich skierowanych do rolników i terenów wiejskich. W eliminacjach okręgowych, w których wystartowało łącznie 57 drużyn, szkoła z Jabłonia zdobyła łącznie 100 punktów i zajęła w swoim regionie drugą lokatę, zapewniając sobie udział w zmaganiach krajowych. Rywalizacja o zwycięstwo rozegrała się na wzór teleturnieju „Jeden z dziesięciu”. W pierwszym etapie zadawania pytań dla wszystkich młodzi rolnicy z Jabłonia nie mieli sobie równych



Zwycięska drużyna z opiekunami i przedstawicielami UE. (Od lewej) Paweł Wasilewski, Krzysztof Jaszczuk, opiekun i nauczyciel, Janusz Wojciechowski, komisarz Unii Europejskiej, Jakub Matejuk, Mateusz Skwarek oraz Marzenna Guz-Vetter, dyrektor przedstawicielstwa Komisji Europejskiej

- jako jedyni odpowiedzieli na wszystkie trzy pytania i dostali się do finałowej piątki. Jak podkreśla nauczyciel i opiekun drużyny Krzysztof Jaszczuk, pytania były bardzo trudne. - Sam nie znałem odpowiedzi na wszystkie. To pierwsza taka olimpiada i już taki sukces, jestem bardzo dumny z moich podopiecznych i mam nadzieję, że to nie koniec naszych osiągnięć z zakresu wiedzy o rolnictwie - dodaje Jaszczuk. W rundzie finałowej pyta-

nia były przydzielane losowo, uczestnicy mieli też ograniczony czas na odpowiedź, ale los sprzyjał dobrze przygotowanym. Uczniowie ze szkoły w Jabłoniu zajęli ostatecznie trzecie miejsce i oprócz wyjazdu do Brukseli finansowanego przez przedstawicielstwo UE w Polsce, otrzymali po 1500 zł. Nagrody finansowe dla trzech najlepszych drużyn ufundowało Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Elżbieta Mazurek

Tak świętowaliśmy rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja



Tak rocznicę uchwalenia konstytucji 3 Maja świętowano w Podedwórze

Złożenie kwiatów pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego czy msza święta w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego – w taki sposób mieszkańcy oraz samorządowcy z Parczewa i z Podedwórza świętowali 231. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

W programie parczewskich obchodów było: złożenie kwiatów pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego oraz pod pomnikiem niepodległości, przemówienia okolicznościowe oraz msza święta w intencji ojczyzny, która została odprawiona w Bazylice Parczewskiej.

W weekend majowy w Parczewie został też zorganizowany II

Festiwal Foodtrucków (w dosłownym tłumaczeniu z angielskiego - ciężarówka z żywnością - aut.).

– Mieszkańcy mogli spróbować smakowitego jedzenia z różnych stron świata, nie brakowało też atrakcji dla najmłodszych (mogli się np. bawić na zjeżdżalniach - aut.) – relacjonują przedstawiciele gminy Parczew.

Tak świętowali w Podedwórze

Rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja świętowali także mieszkańcy i samorządowcy z gm. Podedwórze. Obchody zaczęły się od mszy świętej w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. W programie było złożenie wieńców m.in. przez wójta Monikę Mackiewicz-Drag oraz część arty-

styczna (obchody zostały połączone z Dniem Strażaka).

Jak podaje serwis pamiecpolski.archiwa.gov.pl „uchwalona 3 maja 1791 roku na Sejmie Czteroletnim ustawa regulująca ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów była pierwszą w Europie i drugą na świecie nowoczesną konstytucją”.

– Wprowadzała w Rzeczypospolitej ustrój monarchii konstytucyjnej – zachowywała stanową strukturę społeczeństwa, ale otwierała perspektywy dalszych przekształceń systemu państwowego. Na jej podstawie przyjęto monteskiuszowski podział władz na prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, a także zniesiono m.in. liberum veto, konfederacje i wolną elekcję – czytamy w artykule.



Pogoda dopisała, humory też. Nie zabrakło białoczerwonych flag



W Parczewie dodatkową atrakcją był festiwal foodtrucków

Wielkie osiągnięcie narodu polskiego

Ze względu na rozbiory Konstytucja 3 Maja obowiązywała jedynie przez 14 miesięcy, była jednak „wielkim osiągnięciem narodu polskiego chcącego zachować niezależność państwową oraz zapewnić

możliwość rozwoju gospodarczego i politycznego kraju”.

Pamiecpolski.archiwa.gov.pl podaje, że oryginał rękopiśmienny Konstytucji 3 maja początkowo był przechowywany w Wilanowie w zbiorach Archiwum Publicznego Potockich zgromadzonych przez Stanisława Kostkę Potockiego,

uczestnika obrad Sejmu Czteroletniego. W latach 70. XIX wieku na mocy umów rodzinnych archiwum został przekazany do podkrajowskich Krzeszowic, a po 1945 roku powrócił do Warszawy i znalazł się w Archiwum Głównym Akt Dawnych.

GR

Wielkanocne spotkanie seniorów z Parczewa. „Spędziliśmy kilka wspaniałych godzin”

Dzielenie się jajkiem, degustowanie potraw czy długie rozmowy – w spotkaniu wielkanocnym wzięli udział członkowie klubu Aktywny Senior. W planie mają już kolejne inicjatywy, np. w czerwcu chcą zorganizować wycieczkę rowerową nad Jezioro Obradowskie.

W spotkaniu wzięło udział 30 członków klubu oraz kilkoro zaproszonych gości.

– Spędziliśmy wspaniałych kilka godzin, w programie było: dzielenie się jajkiem czy degustowanie potraw wielkanocnych – barszczu z jajkiem i kielbasą, a także degustowanie sałatek – relacjonuje Józefa Klajda, przewodnicząca klubu Aktywny Senior i dodaje, że na pięknie udekorowanym stole nie zabrakło baranków, pisanek i życzek wykonanych przez człon-



W spotkaniu wzięło udział ok. 30 seniorów

ków klubu.

Seniorzy planują już kolejne inicjatywy.

– W czerwcu chcemy zorganizować wycieczkę rowerową nad Jezioro Obradowskie – do przejechania będzie około 10 kilometrów. Zapraszamy kolegów i koleżanki z innych klubów, dokładną datę i godzinę wyjazdu podamy na Facebooku – zapowiada pani Józefa. Klub Aktywny Senior podejmuje

też inne inicjatywy. Kilka miesięcy temu pisaliśmy o jesiennym spotkaniu członków organizacji. Na pięknie przyozdobionych stołach były jesienne owoce i kwiaty: dynia, jarzębina, chryzantemy czy słoneczniki. Nie zabrakło też smaczków.

Przewodniczącą Józefą Klajdą w 2019 roku zdobyła tytuł Człowieka Roku Ziemi Parczewskiej, wygrywając nasz plebiscyt.



Na stołach nie zabrakło wielkanocnych akcentów

– Jest to dla mnie wielki zaszczyt, że zostałam tak wyróżniona i doceniona. Moje marzenie bycia prezesem klubu Aktywny Senior się spełniło i to, co robię, jest dla ludzi, robię to ze szczerego serca, cieszy mnie każdy uśmiech, każde dobre słowo – mówiła nam wówczas seniorka.

Obchodzone przez katolików 17 kwietnia święta wielkanocne uczył nie tylko klub Aktywny Senior.

Na przykład w Powiatowej Bibliotece Publicznej-Centrum Kultury w Parczewie zostały zorganizowane warsztaty etnograficzne dla osób niepełnosprawnych. Wzięli w nich udział uczestnicy terapii zajęciowej prowadzonej przez Caritas Diecezji Siedleckiej.

Spotkanie zostało zorganizowane w pięknej scenerii stylizowanej na domy naszych dziadków. Miało przybliżyć zwyczaje związane ze

**Józefa Klajda**
przewodnicząca klubu Aktywny Senior
Kilka wspaniałych godzin

Spędziliśmy kilka wspaniałych godzin, w programie było: dzielenie się jajkiem czy degustowanie potraw wielkanocnych - barszczu z jajkiem i kielbasą, a także degustowanie sałatek.

świętami wielkanocnymi. Warsztaty poprowadziły: Ewelina Rudkowska, dyrektor biblioteki oraz Elżbieta Jarosz, animator kultury, które ubrały się w stroje ludowe, nawiązujące do kultury regionu.

Grzegorz Rekiel

PAR